

WYPISY DO DZIEJÓW POWIATU KOZIELSKIEGO

INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU

WYPISY DO DZIEJÓW POWIATU KOZIELSKIEGO

WYPISY DO DZIEJÓW POWIATÓW ZIEMI OPOLSKIEJ

pod redakcją

FRANCISZKA HAWRANKA

WYPISY DO DZIEJÓW POWIATU KOZIELSKIEGO

INSTYTUT ŚLĄSKI W OPOLU 1975

Biblioteka Publiczna Kędzierzyn-Koźle
78 110
IV.4. Śl.
W48
94(438) Śl

REDAKTOR NAUKOWY CZĘŚCI III I IV
Józef Wendt

REDAKTOR
Izabella Niewińska

REDAKTOR TECHNICZNY
Jacek Dziewior

OKŁADKĘ PROJEKTOWAŁ
Jerzy Stelmach

ZDJĘCIA
Stanisław Gruszecki 1—11, 13, 14
R. Olejnik 12
S. Kubik 21, R. Hlawacz 23, 25
Składnica Akt Towarzystwa Ziemi Kozielskiej 15a, 16, 18—20, 27
A. i Z. Pakosz 17, 24, 26, R. Ladenberger 22

KOREKTOR
Jadwiga Stupnicka

PUBLIKACJA ZALECANA PRZEZ KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO OPOLSKIEGO DO UŻYTKU SZKOLNEGO W 7 I 8 KLASIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ.

WYDAWNICTWO INSTYTUTU ŚLĄSKIEGO W OPOLU

Wydanie I. Nakład 3.000 egz. Objętość 14,3 ark. wyd., 12,4 ark. druk. Papier drukowy kl. V 70 g. B1. Do składu zesłano w czerwcu 1974. Do druku podpisano w lutym 1975.

Druk: Opolskie Zakłady Graficzne, Opole, ul. Powstańców Śl. 9. Zam. nr 1600/74 A-1

SPIS TREŚCI

Od wydawcy 6

I Franciszek Hawranek: Zarys dziejów Śląska Opolskiego 7
Franciszek Hawranek: Kronika ważniejszych wydarzeń na Śląsku Opolskim 23

II Franciszek Hawranek: Dzieje Śląska Opolskiego w wypisach . . . 31

III Ryszard Pacułt: Zarys dziejów powiatu kozielskiego 85

IV Ryszard Pacułt: Dzieje powiatu kozielskiego w wypisach 103

OD WYDAWCY

Książkę niniejszą przedkładamy czytelnikowi z zamiarem zainteresowania go wczorajszym i dzisiejszym dniem Śląska Opolskiego. Wychodzimy z założenia, że nikomu nie są obojętne dawniejsze i nowsze losy ziemi, na której żyjemy. Każdy jest ciekaw tego, jak żyli, pracowali i walczyli ludzie, którzy byli naszymi poprzednikami na terenie wojewódzkiej i powiatowej ojczyzny.

Książka jest przeznaczona dla czytelnika w każdym wieku, przede wszystkim jednak dla młodzieży.

Składa się ona z czterech części. W pierwszej przedstawiony jest ogólny zarys dziejów Śląska Opolskiego od czasów najdawniejszych po nasze dni. Druga część zawiera teksty wypisów związanych z dziejami Opolszczyzny i ilustrujących niektóre ważniejsze zagadnienia. Następna część prezentuje zwarty obraz przeszłości powiatu (lub miasta), a czwarta i ostatnia najobszerniejsza zresztą, charakteryzuje przy pomocy wypisów najważniejsze i najciekawsze wydarzenia z dawnych i nowszych lat w powiecie lub mieście wydzielonym.

Nie jest to książka do jednorazowego przeczytania. Służyć ona powinna jako materiał do studiowania — a więc do czytania, zastanawiania się, przemyślenia ważniejszych problemów, udzielenia odpowiedzi na postawione pytania. Możliwe i celowe będzie wykorzystanie niniejszego wydawnictwa podczas różnych zajęć szkolnych.

Poznanie postępowych tradycji walk narodowych i społecznych wyjaśni genezę aktualnych zjawisk społeczno-politycznych, wzbudzi przywiązanie do najbliższego regionu, stanowiącego nierozerwalną część naszego kraju, oraz zachęci do udziału w pracy nad jego dalszym, wszechstronnym rozwojem.

III

Ryszard Pacułt

ZARYS DZIEJÓW POWIATU KOZIELSKIEGO

W skład powiatu kozielskiego wchodzą tereny leżące po obu brzegach górnego biegu Odry. Od zachodu powiat graniczy z powiatem prudnickim i krapkowickim, od północy z powiatem strzeleckim, od wschodu z powiatem gliwickim, a od południa z powiatem raciborskim i głubczyckim. Teren powiatu jest łagodnie pofałdowany o stosunkowo niewielkich wyniosłościach (od 200 do 350 m n.p.m.). Od wielu wieków przez teren powiatu przebiegały ważne, lądowe i wodne szlaki handlowe i komunikacyjne. Wszystkie te czynniki sprzyjały rozwojowi osadnictwa.

Pierwsi mieszkańcy pojawili się na obszarze dzisiejszego powiatu kozielskiego około 10 tys. lat przed naszą erą. Podstawą ich utrzymania było łowiectwo i rybołówstwo. W okresie lat 4000 p.n.e. — 1700 p.n.e. tutejsi mieszkańcy przyswoili sobie umiejętność uprawy roli i hodowli. Wtedy też zaczęły się kształtować początki rzemiosła. W ślad za tym koczowniczy tryb życia ludności ustępował życiu osiadłemu, co korzystnie wpłynęło na powstawanie osad. Największe z nich znajdowały się na obszarach dzisiejszego Ciska, Gościęcina, Grudyni Wielkiej, Miejsca Odrzańskiego, Polskiej Cerekwi i Większyc.

Dogodne położenie ziemi kozielskiej stało się przyczyną częstych przemarszów — przez te tereny — ludów udających się na południe Europy. Zjawisko to wystąpiło szczególnie silnie w okresie wielkich wędrówek ludów (V—VI w.n.e.).

W drugiej połowie pierwszego tysiąclecia naszej ery ziemię kozielską zamieszkiwała słowiańska ludność plemienia Opolan i plemienia Gołęszyców. Granica między siedzibami tych plemion przebiegała mniej więcej w rejonie Komorna i Naczęsławic. W miejscowościach tych zbudowane zostały dwa duże grody obronne.

W IX w. tereny dzisiejszego powiatu kozielskiego należały do państwa Wiślan, a następnie do państwa wielkomorawskiego, by wreszcie około 921 r. dostać się pod panowanie czeskie. Pod koniec panowania Mieszka I ziemie te znalazły się w granicach państwa polskiego. Nastąpiło to około 990 r.

Po połączeniu Śląska z resztą ziem polskich ziemia kozielska dzieliła losy Śląska. Wtedy to ostatecznie umocnił się na tych terenach feudalizm. Doszło też do upowszechnienia wśród ludności chrześcijaństwa. Wojny z Niemcami i Czechami, prowadzone w obronie Śląska za panowania pierwszych Piastów, powodowały, że ziemia kozielska niejednokrotnie była widownią walk. Na ten okres czasu przypadają też początki miasta Koźla. Koźle powstało na skrzyżowaniu dróg handlowych, łączących zachodnie tereny Śląska z południową Polską oraz tereny nadbałtyckie z obszarami południowej Europy. Jako gród leżący na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych, a zarazem posiadający bardzo korzystne położenie strategiczne, Koźle stało się obiektem ataków wojsk czeskich, szczególnie za pa-

nowania Bolesława Krzywoustego. Tak było w 1108 r., kiedy to rycerze Bolesława Krzywoustego bronili się przed atakami Morawian.

Koźle było wielokrotnie niszczone przez pożary, ale mimo to gród ten stał się szybko ważnym ośrodkiem gospodarczym i politycznym. Potwierdzeniem tego jest fakt utworzenia w Koźlu około 1170 r. kasztelanii. W XIII w. nastąpiła lokacja niektórych wsi na prawie niemieckim, m. in. Ciska, Komorna, Maciowakrzy i Mechnicy. Koźle otrzymało prawo niemieckie prawdopodobnie w 1281 r. Od tego roku do 1355 miasto było centrum księstwa kozielsko-bytomskiego. Po otrzymaniu prawa niemieckiego Koźle zostało ufortyfikowane. Pełniło ono nadal ważną funkcję strategiczną, strzegąc przepraw na Odrze.

W roku 1327 księstwo kozielskie wraz z innymi ziemiami śląskimi dostało się pod zwierzchnictwo Czech. Rozpoczął się w ten sposób kilkuwiekowy okres pozostawania ziemi kozielskiej poza granicami państwa polskiego. Mimo przynależności do państwa czeskiego, więź ziemi kozielskiej z resztą ziem polskich była wciąż silna. Uwidoczniło się to w sferze ekonomicznej oraz kulturalnej.

Odłączenie od państwa polskiego wpłynęło niekorzystnie na sytuację gospodarczą Kozielskiego. Trudności gospodarcze pogłębiły się zwłaszcza w okresie wojen husyckich, które toczyły się w I poł. XV w. Szczególnie niekorzystna była sytuacja Koźla, które w XV w. dwukrotnie spaliło się (w 1417 r. i 1454 r.) i wciąż zmieniało właścicieli. Dopiero w wieku XVI sytuacja gospodarcza miasta uległa pewnej poprawie. Powstały wtedy cechy rzemieślnicze, odbudowany został zamek, systematycznie odbywały się doroczne targi (4 grudnia). Bardzo pomyślny okres rozwoju przeżyło Koźle w początkach XVII w. Miasto stało się wówczas ośrodkiem życia gospodarczego całej okolicy.

Rozwój ziemi kozielskiej został zahamowany w okresie wojny trzydziestoletniej (1618—1648). Wtedy to poszczególne wsie zostały spustoszone przez walczące ze sobą wojska. W zupełną ruinę popadło Koźle, zdobyte i spalone w 1642 r. przez oddziały szwedzkie. Niekorzystnej sytuacji miasta nie poprawiło panowanie królów polskich — Władysława IV i Jana Kazimierza, którzy tereny te, na przeciąg kilkudziesięciu lat, uzyskali w zastaw od cesarza niemieckiego.

Straty, jakie poniosła ziemia kozielska podczas wojny trzydziestoletniej, z trudem były likwidowane przez jej mieszkańców. Właściwie dopiero w początkach XVIII w. poszczególne wsie zdołały odbudować swą gospodarkę. Miasto Koźle nie zdołało jednak wrócić do okresu świetności z pierwszych lat XVII w. Po kolejnym wielkim pożarze w 1739 r. Koźle zostało ograniczone w swym rozwoju w wyniku przekształcenia miasta w austriacką twierdzę drugiej rangi. Odtąd dalszy rozwój Koźla będzie ściśle wyznaczany przez jego wojskowy charakter.

W grudniu 1740 r. wojska pruskie niespodziewanie napadły na Śląsk, należący wówczas do wielonarodowościowej monarchii Habsburgów. Rozpoczął się okres trzech wojen śląskich. Prusacy stosunkowo łatwo opanowali tereny Śląska. Już w lutym 1741 r. została zdobyta ziemia kozielska wraz z Koźlem. Ludność (zarówno niemiecka, jak i polska) nieprzychylnie przyjęła nowych władców z obawy przed nasileniem germanizacji i szykanami ze strony protestantów.

Prusacy po opanowaniu Śląska postanowili zbudować tu cały system twierdz. Jedną z tych twierdz miało być Koźle. Realizując plany przebudowy i rozbudowy twierdzy kozielskiej, mianowano także w sierpniu 1743 r. stałego jej komendanta, co przyczyniło się do ograniczenia uprawnień władz miejskich. Wkrótce po rozpoczęciu przebudowy twierdzy kozielskiej doszło do wybuchu II wojny śląskiej. Wojskom węgierskim, walczącym w składzie armii austriackiej, udało się opanować ziemię kozielską i zdobyć Koźle. W wyniku walk, jakie rozgorzały w chwili, gdy dwudziestotysięczna armia pruska przystąpiła do oblężenia Koźla, miasto zostało prawie doszczętnie zniszczone. Prusacy po zdobyciu miasta kontynuowali budowę twierdzy. Od tej chwili Koźle na stałe przeszło we władanie Prus. Wprawdzie w czasie trzeciej wojny śląskiej wojska austriackie organizowały w 1759 r. wypady m. in. pod Koźle, ale nie wpłynęło to na losy wojny. Prusacy zdołali utrzymać Śląsk. Stan ten usankcjonował pokój podpisany 15 lutego 1763 r. w Hubertusburgu. Budowa i rozbudowa twierdzy kozielskiej niekorzystnie wpłynęły na sytuację miasta. W rezultacie obecności licznego garnizonu wojskowego (kilka tysięcy) następował upadek rzemiosła, ponieważ nie było zbytu na niektóre wyroby, a także dlatego, że rzemieślnicy wojskowi stanowili konkurencję dla rzemieślników miejskich.

Zastój gospodarczy Koźla zbiega się w czasie z rozwojem produkcji przemysłowej w niektórych wsiach powiatu kozielskiego. Między innymi w Ortowicach zostały zbudowane w 1746 r. piece do wytopu żelaza. Jeszcze wcześniej, bo już w 1719 r., powstały piece hutnicze w Miedarach (aktulna nazwa — Blachownia Śląska), gdzie także rozpoczęto produkcję blachy. Wysoki piec i walcownie istniały wtedy w Goszycach i Starej Kuźni. W Kotlarni od 1776 r. znajdowała się mała walcownia i fabryka łyżek zatrudniająca 21 pracowników, którzy produkowali około 40 000 tuzinów łyżek rocznie. W drugiej połowie XVIII w. szybko rozwijał się, w oparciu o fachowców sprowadzonych z Czech i Moraw, ośrodek tkacki w Borysławicach. Wieś ta przekształciła się w osiedle, które jednak w początkach XIX w. podupadło. W Pawłowiczkach rozwinął się prężny ośrodek garncarski, a w wielu miejscowościach istniały młyny i cegielnie, mające przeważnie zasięg lokalny.

Druga połowa XVIII w. charakteryzowała się potęgowaniem konflik-

tów społecznych na Śląsku. Widownią tych konfliktów była przeważnie wieś, gdzie wzrost pańszczyzny wywoływał nasilenie oporu ze strony uciskanych chłopów.

Nieopłacalność pańszczyzny, nasilenie się oporu chłopów wobec wyzysku oraz klęski poniesione przez Prusy w latach 1806—1807 w wojnie z Francją spowodowały zniesienie poddaństwa chłopów (1807 r.) oraz przystąpienie w 1811 r. do reform uwłaszczeniowych na wsi. Reformy uwłaszczeniowe przebiegały powoli, niemniej jednak doprowadziły do nadania praw własnościowych wszystkim chłopom, co w konsekwencji przyczyniło się do rozwoju stosunków kapitalistycznych. W powiecie kozielskim jedną z pierwszych miejscowości, które uwolniły się od powinności pańszczyźnianych, była Kłodnica. Dla upamiętnienia tego faktu ludność tej wsi wzniosła w 1814 r. przydrożną kaplicę.

W okresie wojny francusko-pruskiej (1806—1807) Koźle zostało otoczone przez armię francusko-bawarską, która od 23 stycznia do 9 lipca 1807 r. próbowała opanować twierdzę. Mimo wielkich strat w ludziach oraz znacznego zniszczenia miasta, twierdza nie została zdobyta.

Klęski poniesione przez Prusy w wojnie z Francją w decydujący sposób wpłynęły na przyśpieszenie reform w państwie pruskim. Oprócz wspomnianych wyżej reform włościańskich przeprowadzono wtedy również reformę administracyjną. Zgodnie z zarządzeniem z dnia 30 kwietnia 1815 r. powiększono obszar powiatu kozielskiego przez przyłączenie terenów należących dotychczas do powiatu raciborskiego, strzeleckiego i toszeckiego.

Pod koniec XVIII w. Koźle stało się siedzibą sądu noszącego nazwę Inkwizytoriat Stanowy, obejmującego swym zasięgiem 12 powiatów. Sąd powiatowy z siedzibą w Koźlu utworzono dopiero w 1849 r. Posiadał on prawo sądzenia mieszkańców Koźla i 176 wiosek.

Wiek XIX charakteryzował się szybkim tempem rozwoju gospodarczego na Górnym Śląsku. Rozwój ten nie ominął również powiatu kozielskiego. Przemysł tego powiatu bazował na produkcji rolnej (gorzelnie, cukrownie, browary, młyny) oraz na bogactwach mineralnych znajdujących się w powiecie lub przywożonych z innych terenów Górnego Śląska.

Stosunkowo szybko rozprzestrzeniła się w powiecie uprawa ziemniaków (od lat pięćdziesiątych XVIII w.), buraków cukrowych, rzepaku (od lat trzydziestych XIX w.), a także zwiększyła się hodowla owiec. Plony osiągane przez rolników stawały się coraz lepsze, dzięki rozpowszechnianiu nawozów sztucznych. Korzystnie wpłynęła na plony także akcja drenowania pól, szczególnie intensywnie prowadzona w połowie XIX w. w Większycach, Komornie i Łężcach.

Rozwój przemysłu na terenie powiatu kozielskiego nie wpłynął w większym stopniu na sytuację samego Koźla. Miasto w pierwszej połowie

XIX w. właściwie nie rozwijało się. Przyczyną tego był fakt istnienia twierdzy kozielskiej. Nawet budowa kanału kłodnickiego prowadzona na przełomie XVIII i XIX w. nie przyczyniła się do rozwoju miasta, mimo że stwarzała ku temu dogodne możliwości. Do budowy kanału przystąpiono w 1792 r. pierwszy odcinek (Koźle—Rzeczyce) oddano do użytku w 1803 r., a całość ukończono w 1812 r. Kanał łączył Koźle z Zabrzem, a w późniejszym okresie, po jego pogłębieniu, Koźle z Gliwicami (odcinek Gliwice—Zabrze został zamknięty). Kilka lat po ukończeniu kanału pogłębiono Odrę, stwarzając tym samym możliwości korzystania z transportu wodnego aż po Racibórz, a nawet Chałupki.

Kozielska twierdza wpłynęła niekorzystnie również na pozycję Koźla w komunikacji kolejowej. Budowane linie kolejowe ominęły bowiem miasto. Skorzystał na tym Kędzierzyn, który w perspektywie miał stać się ważnym węzłem kolejowym, posiadającym połączenie z Opolem, Nysą, Raciborzem, Gliwicami, a potem także ze Strzelcami Opolskimi. Wprawdzie Koźle zyskało połączenie kolejowe z Nysą i Kędzierzynem (1876 r.) oraz Polską Cerekwią (1898 r.), a w następstwie tego z Baborowem, ale dworzec kolejowy zbudowany został w odległości 2 km od centrum miasta. Budowa linii kolejowych w znacznej mierze zaktywizowała region kozielski pod względem gospodarczym, ułatwiając dojazdy do pracy oraz transport surowców i towarów.

Ważnym wydarzeniem w dziejach powiatu kozielskiego, a zwłaszcza samego miasta Koźla, była likwidacja twierdzy kozielskiej. Nastąpiło to w 1873 r. Zburzenie wałów obronnych i części fortyfikacji umożliwiło dalszy przestrzenny rozwój miasta.

Kilkanaście lat po likwidacji twierdzy przystąpiono do budowy śródlądowego portu na Odrze. Port ten, zbudowany w latach 1891—1908, ożywił żeglugę odrzańską oraz korzystnie wpłynął na perspektywy rozwoju Koźla, gdzie m. in. zbudowano w latach 1891—1899 fabrykę papieru i celulozy.

Mimo że rozwój transportu i przemysłu znacznie zwiększył możliwości zatrudnienia mieszkańców powiatu kozielskiego, to jednak nie wszyscy mogli tutaj znaleźć pracę. Dlatego też pod koniec XIX i w początkach XX w. obserwuje się nasilenie emigracji zarobkowej. Część ludności opuściła powiat, udając się w poszukiwaniu pracy na teren górnośląskiego okręgu przemysłowego, względnie do centralnych Niemiec lub do państw amerykańskich. Oblicza się, że w latach 1871—1910 wyemigrowało z powiatu 31 677 osób.

Rozwój przemysłu, a w okresie wcześniejszym istnienie twierdzy, przyśpieszyły napływ ludności niemieckiej na teren powiatu kozielskiego. Ludność ta stanowiła jednak zdecydowaną mniejszość w stosunku do ludności polskiej. Usiłowania władz niemieckich, zmierzające do intensyfika-

cji germanizacji ludności polskiej, nie dawały pożądanych przez te władze efektów. Sami Niemcy zmuszeni byli przyznać, że w drugiej połowie XIX w. Kozielskie było zamieszkane — w około 80% — przez ludność polską. Ludność ta stopniowo zaczęła organizować się do walki o swe prawa. Jednym z pierwszych miejscowych działaczy polskich był ks. Józef Szafranek, urodzony w Gościęcinie w 1807 r., który swą pracę zawodową rozpoczął w Grzędzinie w 1831 r.

Opór ludności polskiej przeciwko germanizacji nasilił się pod koniec XIX w. Ludność polska wytrwale kultywowała swe tradycje i język, mimo że wzmógł się ucisk narodowy. Dowodem świadczącym o polskim charakterze powiatu były rezultaty spisu ludności, przeprowadzonego 1 grudnia 1890 r. Według danych spisu, na każdy 1000 mieszkańców w powiecie 820 osób mówiło po polsku.

Polacy mieszkający w powiecie kozielskim organizowali się w związki i stowarzyszenia o charakterze kulturalnym i gospodarczym. W sierpniu 1904 r. powstało w Koźlu Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół". Celem jego było popularyzowanie gimnastyki, upowszechnianie polskiej literatury oraz zaznajamianie społeczeństwa z przeszłością historyczną Polski. Rok wcześniej, tj. w 1903 r., została w Koźlu utworzona polska spółdzielnia kredytowa — Bank Ludowy. Bank ten oprócz celów gospodarczych zakładał rozbudzanie i umacnianie świadomości narodowej wśród ludności polskiej. W początkach XX w. rozwijały się także liczne kółka oświatowe i zespoły śpiewacze.

I wojna światowa, zakończona klęską Niemiec, przyniosła ludności powiatu pogorszenie sytuacji gospodarczej i nasilenie wyzysku. Czynniki te w połączeniu z wiadomościami o wybuchu rewolucji w Berlinie w listopadzie 1918 r. przyczyniły się do wzrostu nastrojów rewolucyjnych w mieście Koźlu i jego okolicach. Wzburzona ludność zaatakowała sąd i więzienie. Wkrótce potem powstały w Koźlu rady: Żołnierska i Robotnicza, a następnie Chłopska.

Wraz z radykalizacją społeczną ludności rozwijała się polska działalność narodowa. Polacy uświadomili sobie możliwość przyłączenia Śląska do odrodzonego państwa polskiego. W styczniu 1919 r. rozpoczęła działalność Polska Organizacja Wojskowa. W kwietniu liczyła ona na terenie powiatu kozielskiego już 600 ludzi. Oddziały POW stanowiły na Górnym Śląsku znaczną siłę, zdolną do wywalczenia, przy szerokim poparciu ze strony miejscowej ludności polskiej, wolności dla Górnego Śląska, pod warunkiem, że walka zostanie podjęta bez ociągania się i czekania na pomyślną decyzję konferencji pokojowej. Szczególnie korzystna sytuacja zaistniała wiosną 1919 r., kiedy Niemcy nie byli jeszcze przygotowani do odparcia ewentualnego ataku Polaków. Kierownictwo POW nie zdecydowało się jednak na powstanie.

Dopiero gdy stało się jasne, że Polska nie otrzyma Śląska, POW dała rozkaz powstania. Termin rozpoczęcia walki wyznaczono na noc z 22 na 23 czerwca 1919 r. Rozkaz ten jednakże został w ostatniej chwili odwołany. Do oddziałów kozielskich rozkaz odwołujący powstanie dotarł za późno. Dlatego powstańcy kozielscy podjęli samotną walkę, zakończoną wkrótce klęską.

Pierwsze powstanie śląskie rozpoczęło się dopiero dwa miesiące później i nie objęło swym zasięgiem powiatu kozielskiego. Kozielskie nie było widownią także i drugiego powstania śląskiego z sierpnia 1920 r. Niekorzystny wynik plebiscytu z 20 marca 1921 r., spowodowany głównie nie przebierającym w środkach terrorem niemieckim, przyśpieszył przygotowania do III powstania śląskiego. Powstanie to wybuchło w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. Celem powstańców kozielskich było opanowanie prawobrzeżnej części powiatu wraz ze znajdującym się na tym terenie Kędzierzynem. Powstańcy opanowali Kędzierzyn już 3 maja we wczesnych godzinach porannych. Jednakże brak koordynacji między poszczególnymi oddziałami powstańczymi ułatwił Niemcom odzyskanie tego ważnego węzła komunikacyjnego. Ponowne opanowanie Kędzierzyna przez powstańców nastąpiło 9 maja. Następnego dnia zdobyli oni Przystań Kozielską. Opanowanie przez powstańców prawobrzeżnej części powiatu umożliwiło tworzenie na tych terenach administracji polskiej. W kilkunastu miejscowościach (m. in. w Cisowej, Bierawie, Kędzierzynie, Kłodnicy, Lenartowicach, Starym Koźlu, Sławięcicach, Przystani Kozielskiej i Starej Kuźni) powołano polskie zarządy gminne. Po skoncentrowaniu wojsk Niemcy zaatakowali pozycje powstańców, opanowując w pierwszych dniach czerwca Cisową, Łąki Kozielskie, Wielmierzowice, Januszkowice, Raszową, Sławięcice i Stare Koźle. 4 czerwca wobec groźby otoczenia, Polacy wycofali się z Kędzierzyna. Wkrótce potem na całym froncie działań powstańczych nastąpiło zawieszenie broni.

W październiku 1921 r. Rada Ambasadorów mocarstw zachodnich podjęła decyzję o podziale Śląska. Powiat kozielski wraz z większą częścią Górnego Śląska pozostał po stronie niemieckiej. Dla Polaków zamieszkujących te ziemie nastały trudne lata.

Pod względem gospodarczym lata dwudzieste i początek lat trzydziestych były w Kozielskiem okresem wyraźnego zastoju. Przy braku poważniejszych inwestycji przemysłowych występowało znaczne bezrobocie i związana z tym emigracja zarobkowa. Wyrazem niezadowolenia mas robotniczych z ówczesnej sytuacji były m. in. wzrastające wpływy Komunistycznej Partii Niemiec.

Dopiero w ostatnich latach przed II wojną światową nastąpiło ożywienie gospodarcze związane z budową Kanału Gliwickiego (1934—1938) i dużego kombinatu paliw syntetycznych w rejonie Kędzierzyna—Bla-

chowni, wznoszonego z inicjatywy władz hitlerowskich w ramach przygotowań do agresywnej wojny.

Bezpośrednio po zakończeniu trzeciego powstania Niemcy stosowali brutalny terror wobec działaczy polskich, a w szczególności wobec działaczy plebiscytowych i uczestników powstania. Terror nie złamał jednak Polaków, o czym świadczy odrodzenie się polskiego życia narodowego. Koncentrowało się ono głównie w miejscowościach leżących wzdłuż Odry, przede wszystkim w Cisku, Bierawie Dziergowicach, Łanach, Roszowickim Lesie i Starym Koźlu.

W lutym 1924 r. działacze polscy powołali do życia sekretariat powiatowy Związku Polaków w Niemczech. Siedzibą jego był gmach Banku Ludowego w Koźlu. Oddziały terenowe Związku Polaków w Niemczech istniały w Cisku, Bierawie, Dziergowicach, Łanach, Roszowickim Lesie i Starym Koźlu. Związek reprezentował interesy ludności polskiej wobec władz niemieckich oraz kultywował język i polskie tradycje narodowe. Kierował on również pracą organizacji i towarzystw gospodarczych, kulturalnych i oświatowych. Dużo uwagi poświęcał także pracy z młodzieżą, zdając sobie sprawę, że młodzież zadecyduje o utrzymaniu polskości na tych terenach. Dzięki staraniom kozielskich działaczy Związku Polaków w Niemczech utworzono w powiecie trzy polskie biblioteki: w Koźlu, Cisku i Dziergowicach. W Cisku znajdowała się także polska świetlica. W wielu miejscowościach istniały polskie chóry, z których chór „Echo" w Cisku i chór „Jutrzenka" w Dziergowicach przetrwały najdłużej i uzyskały największą popularność wśród ludności polskiej.

Spośród organizacji polskich, skupiających w swych szeregach młodzież, na uwagę zasługuje Związek Młodzieży Polskiej na Śląsku Opolskim (istniał od 1924 r.). Organizacja ta od 1929 r. występowała pod nazwą Związek Polsko-Katolickiej Młodzieży. Oprócz oddziału powiatowego działały również dwa koła terenowe tej organizacji — w Cisku i Dziergowicach.

Z organizacji gospodarczych, zrzeszających ludność polską, szczególną rolę odgrywały: kontynuujący swą dotychczasową działalność Bank Ludowy, Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu „Rolnik" oraz Związek Kółek Rolniczych Górnego Śląska (od 1930 r. noszący nazwę Górnośląskie Zjednoczenie Rolników).

Ważnym odcinkiem działalności Związku Polaków w Niemczech była walka o utworzenie polskich szkół. Pierwsza polska szkoła mniejszościowa została otwarta 1 kwietnia 1924 r. w Roszowickim Lesie. Na skutek nacisku władz niemieckich uległa ona jednak likwidacji już w tym samym roku. 1 maja 1925 r., po długich staraniach, powołano do życia polską szkołę w Cisku. Szkoła ta, mimo szykan wobec rodziców posyłających

do niej swoje dzieci, przetrwała do 1929 r. Po jej likwidacji zorganizowano w Cisku polską szkołę prywatną.

W szeregach Związku Polaków w Niemczech i innych organizacji polskich znajdowali się tylko najbardziej uświadomieni narodowo przedstawiciele ludności polskiej. Nie sposób tu wymienić wszystkich działaczy polskich, gdyż było ich wielu. Do najbardziej zasłużonych w walce o umacnianie polskości w powiecie kozielskim należeli: Józef Planetorz, Juliusz Jacek, Antoni Stefanides, Józef Gralla, ks. Jan Melz i Antoni Karkosz.

Lata międzywojenne były okresem wielkiego naporu germanizacyjnego. Polskość tych terenów starano się zniszczyć wszelkimi sposobami. Brutalnie szykanowano ludność polską, germanizowano polskie nazwy miejscowości i polskie nazwiska, a potem zaczęto wysiedlać działaczy i ich rodziny z powiatu lub osadzać ich w obozach i więzieniach.

Szczególnie trudny dla Polaków był okres II wojny światowej. Sukcesy wojsk hitlerowskich oraz krwawa rozprawa z działaczami polskimi wpłynęły początkowo przygnębiająco na ludność polską i zahamowały, a nawet zlikwidowały działalność polskich związków i towarzystw. Przejawem wrogiego stosunku władz niemieckich do narodu polskiego i innych narodów (szczególnie słowiańskich) było okrutne traktowanie więźniów i jeńców. Wielu z nich znalazło śmierć w obozach zlokalizowanych w rejonie Blachowni i Sławięcic. Więźniowie tych obozów pracowali przy rozbudowie zakładów chemicznych w Kędzierzynie i Blachowni, gdzie produkowano paliwa syntetyczne dla potrzeb armii niemieckiej. Z powodu nieludzkich warunków bytowania i katorżniczej pracy ginęli tu masowo przedstawiciele wielu narodowości.

W latach II wojny światowej na terenie powiatu kozielskiego przebywali Polacy skierowani tu na przymusowe roboty. Kontakty miejscowych Polaków z przybyszami z okupowanej Polski wpłynęły korzystnie na częstotliwość używania języka polskiego przez mieszkańców ziemi kozielskiej. Przybysze stawali się często inicjatorami zakładania komórek partii politycznych i organizacji wojskowych, takich jak np. Polska Partia Robotnicza, Armia Ludowa czy Armia Krajowa. Komórki tych organizacji istniały w miejscowościach położonych wokół Kędzierzyna.

Rok 1945 to rok powrotu ziemi kozielskiej do Polski. Tereny te wyzwoliły wojska I Frontu Ukraińskiego, dowodzone przez marszałka Iwana Koniewa. Część powiatu została wyzwolona w wyniku operacji wiślańsko-odrzańskiej, przeprowadzonej w dniach od 12 stycznia do pierwszych dni lutego 1945 r. W końcowym okresie realizacji tej operacji wojska radzieckie uchwyciły przyczółek po lewej stronie Odry w rejonie Polskiej Cerekwi. Przyczółek ten, mimo ataków niemieckich, został utrzymany. Lewobrzeżną część powiatu wyzwolono w trakcie trwania operacji „opol-

skiej" (15—31 marca 1945 r.). Kędzierzyn wyzwoliły w dniu 31 stycznia 1945 r. jednostki 21 Armii dowodzonej przez gen. płka D. Gusiewa oraz 1 Samodzielny Korpus Kawalerii Gwardii dowodzony przez gen. lejtn. W. Baranowa. Koźle uzyskało wolność 18 marca 1945 r., wyzwoliły je oddziały 59 Armii dowodzonej przez gen. płka J. Korownikowa i 31 Samodzielny Korpus Pancerny pod dowództwem gen. mjra wojsk pancernych G. Kuzniecowa.

Ziemia kozielska powróciła do Polski zniszczona i wyludniona. Olbrzymie połacie powiatu (21,1 tys. ha na ogólną powierzchnię 67 tys. ha) były zaminowane. Pas pól minowych ciągnął się wzdłuż Odry. Szczególnie dużo min znajdowało się na polach w Chróstach, Ostrożnicy, Gierałtowicach, Polskiej Cerekwi, Ciężkowicach, Łanach, Witosławicach i Dzielnicy. W rezultacie wojny powiat stracił około 53% trwałych dóbr materialnych. Z ogólnej liczby 10 887 budynków mieszkalnych i gospodarczych, częściowemu lub całkowitemu zniszczeniu uległo 7275 budynków. Były wioski, gdzie większość gospodarstw została prawie doszczętnie spalona. Najgorzej pod tym względem przedstawiała się sytuacja w Mechnicy, Długomiłowicach, Raszowej, Kotlarni, Starej Kuźni i Ortowicach. Prawie całkowicie zdewastowany był park maszynowy kozielskiego rolnictwa. W gruzach leżały zakłady przemysłowe powiatu kozielskiego. Całkowicie zburzone były: fabryka celulozy i papieru w Koźlu-Porcie, fabryka i odlewnia „Danz" w Koźlu-Porcie i cukrownia w Polskiej Cerekwi. Zostały zdemontowane: fabryka papieru w Kłodnicy, zakłady w Blachowni oraz zakłady w Kędzierzynie (które oprócz tego uległy zniszczeniu). Zrujnowane były drogi i mosty. Ogromnych zniszczeń doznały obiekty szkolne, z których w 1945 r. do natychmiastowego użytku nadawały się jedynie trzy. Zdewastowane były obiekty kulturalne.

Rodzima ludność polska zmuszona została przez władze hitlerowskie do opuszczenia swych domów i ewakuowania się na zachód. Zarządzenia w tej sprawie były niejednokrotnie wydawane w ostatniej chwili, stąd też ewakuowana ludność trafiała często w samo centrum działań wojennych. Po przejściu frontu ludność ta stopniowo wracała do swych rodzinnych miejscowości.

Wyzwolenie powiatu kozielskiego nie oznaczało natychmiastowego przejęcia tych terenów przez administrację polską. Przyczyną tego była bezpośrednia bliskość frontu. Dopiero gdy front przesunął się dalej na zachód, wojskowe władze radzieckie przekazały Kozielskie władzom polskim. Przejmowanie władzy odbyło się w dwóch etapach. Prawobrzeżną część Opolszczyzny, w tym również część powiatu kozielskiego, przejęły władze polskie 18 marca, a lewobrzeżną część 15 kwietnia 1945 r.

Powiat kozielski został przejęty przez specjalną grupę operacyjną, która przybyła tu 23 marca 1945 r. Ponieważ wyzwolone kilka dni wcześniej

Koźle znajdowało się w bezpośredniej bliskości frontu, członkowie grupy operacyjnej, kierowani przez starostę powiatowego Franciszka Ciupkę, zatrzymali się w Kędzierzynie. 24 kwietnia 1945 r., po uzyskaniu zgody radzieckiego komendanta wojennego, organizatorzy władzy polskiej przenieśli się do Koźla.

Po objęciu władzy przystąpiono przede wszystkim do organizowania administracji terenowej i posterunków Milicji Obywatelskiej. W ciągu kilku dni utworzono Komendę Powiatową MO w Koźlu, komisariaty MO w Koźlu i Kędzierzynie oraz posterunki w Kłodnicy, Bierawie i Polskiej Cerekwi. Do lata 1945 r. zostały powołane do życia powiatowe organa działających wówczas partii politycznych i organizacji młodzieżowych. 11 lipca 1945 r. ukonstytuował się Komitet Powiatowy PPR. Pierwszym sekretarzem KP PPR został Henryk Zarychta.

Z dnia na dzień normalizowało się życie w powiecie kozielskim. Otwierano sklepy, uruchamiano zakłady usługowe i drobne zakłady produkcyjne, a także organizowano transport i służbę zdrowia. 22 lipca 1945 r. otwarto żeglugę na Odrze, w styczniu 1946 r. uruchomiono linię kolejową Koźle—Baborów. Bujnie rozwijało się życie kulturalne, systematycznie przybywało świetlic, reaktywowano polskie chóry i zespoły działające niegdyś na ziemi kozielskiej. Między innymi w Dziergowicach wznowił działalność chór „Jutrzenka". Od sierpnia 1945 r. nad upowszechnieniem oświaty i kultury pracuje Powiatowy Dom Kultury w Koźlu. Dużo energii i osobistego zaangażowania włożyli nauczyciele w organizację szkolnictwa. 16 kwietnia 1945 r. otwarto pierwszą szkołę podstawową w Lenartowicach. Następnego dnia otwarto szkoły w Cisowej i Łąkach Kozielskich, a wkrótce potem w innych miejscowościach. 15 czerwca 1945 r. rozpoczęło działalność Państwowe Gimnazjum i Liceum w Koźlu. W 1946 r. uruchomiono w Sławięcicach Młodzieżowy Ośrodek Szkoleniowy, a w Większycach Uniwersytet Ludowy.

Okres tworzenia władzy polskiej w powiecie kozielskim ostatecznie zakończył się w 1946 r., kiedy to zorganizowano rady narodowe. 28 maja 1946 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. Jej przewodniczącym został Edward Wilczek. Do końca listopada 1946 r. w Koźlu i wszystkich gminach zostały powołane rady narodowe odpowiednich szczebli.

Równolegle z organizowaniem administracji, szkolnictwa i odbudową życia gospodarczego postępowała akcja osiedleńcza ludności napływowej i weryfikacja polskiej ludności rodzimej. Celem akcji weryfikacyjnej było stwierdzenie, kto spośród dotychczasowych mieszkańców ziemi kozielskiej jest Polakiem, a kto nim nie jest. Rozstrzygnięcie tego problemu było bardzo trudne, mimo to przy pomocy byłych działaczy Związku Polaków w Niemczech udało się weryfikację przeprowadzić właściwie. W jej re-

zultacie przyznano obywatelstwo polskie 64 785 osobom spośród ludności rodzimej. Do Niemiec wyjechało wtedy lub zostało przymusowo wysiedlonych niewiele ponad 5 tys. osób. Z akcją weryfikacyjną splatała się akcja osiedleńcza. Od maja 1945 r. na teren powiatu zaczęły napływać transporty osadników, głównie Polaków z terenów zabużańskich (w przeważającej mierze z Ukrainy). Poza tym przybywali też żołnierze formacji polskich walczących w czasie drugiej wojny światowej na frontach zachodniej Europy i Afryki, reemigranci z Francji, Belgii i Niemiec, Polacy mieszkający w Rumunii oraz przesiedleńcy z centralnej Polski. Ludność napływową przyjmowały punkty etapowe „Wschód" i „Zachód", utworzone przez kozielski oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Szybko okazało się, że powiat kozielski, zamieszkały w przytłaczającej większości przez rodzimą ludność polską, nie może przyjąć wszystkich chętnych do osiedlenia się na tym terenie. Dotyczyło to zwłaszcza rolników. Należało zatem przesiedlić nadmiar osadników na inne tereny Polski zachodniej i północnej, względnie osiedlić ich w rozparcelowanych majątkach obszarniczych. Dokonano tego w latach 1946—1947. Rozwiązując sprawy związane z osadnictwem przeprowadzono zarazem reformę rolną. W wyniku tej reformy powiększyły również swe gospodarstwa 4393 rodziny polskiej ludności rodzimej.

W wyniku wielkich przeobrażeń, jakich widownią po II wojnie światowej była Opolszczyzna, doszło do zetknięcia się na tym terenie różnych grup ludności, a mianowicie: polskiej ludności rodzimej, repatriantów, przesiedleńców z Polski centralnej i reemigrantów. Członkowie jednej grupy ludności nie zawsze orientowali się w przeszłości historycznej, zwyczajach i tradycjach innej. Stąd też dochodziło czasem do pewnych nieporozumień między ich przedstawicielami. Nieporozumienia te jednak stopniowo zanikały dzięki akcji wyjaśniającej ze strony władz administracyjnych, partii politycznych (szczególnie Polskiej Partii Robotniczej), organizacji młodzieżowych i społecznych oraz szkół.

Ważne wydarzenia polityczne pierwszych lat powojennych konsolidowały społeczeństwo. Do takich wydarzeń zaliczyć trzeba referendum przeprowadzone 30 czerwca 1946 r. oraz wybory do Sejmu Ustawodawczego z 19 stycznia 1947 r. W obydwu głosowaniach olbrzymia większość mieszkańców ziemi kozielskiej poparła stanowisko bloku stronnictw demokratycznych.

Bardzo ważnym zagadnieniem, decydującym o rozwoju ekonomicznym powiatu, była kwestia odbudowy przemysłu. Mimo doceniania wagi tego zagadnienia, władze powiatowe czy wojewódzkie nie mogły zaraz po wyzwoleniu przystąpić do odbudowy zakładów przemysłowych znajdujących się w powiecie, bowiem możliwości państwa były niewspółmiernie małe w porównaniu z olbrzymimi potrzebami inwestycyjnymi zniszczonego

kraju. Dlatego początkowo ograniczano się do porządkowania terenów fabrycznych, przygotowując je do przyszłej odbudowy. Jedynym większym zakładem uruchomionym już w 1947 r. była Cukrownia „Cerekiew" w Polskiej Cerekwi. Odbudowa, a właściwie budowa pozostałych zakładów realizowana była w okresie planu 6-letniego (1950—1955) i w latach następnych.

W efekcie odbudowy i rozbudowy istniejących zakładów produkcyjnych a przede, wszystkim budowy nowych, w powiecie kozielskim ukształtował się potężny ośrodek przemysłowy, którego centralne ogniwo stanowią Kędzierzyńskie Zakłady Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie, Zakłady Chemiczne „Blachownia" w Blachowni Śląskiej i Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni Śląskiej. Z innych zakładów przemysłowych na uwagę zasługują: Elektrownia w Blachowni Śląskiej, Zakłady Budowy i Remontów Urządzeń Chemicznych „Metalchem", Kozielska Fabryka Maszyn i Kozielska Stocznia Rzeczna. Oprócz przemysłu chemicznego, który odgrywa w powiecie rolę dominującą, rozwija się tutaj również przemysł materiałów budowlanych, przemysł spożywczy, drzewny, odzieżowy i włókienniczy, przemysł elektrotechniczny oraz w mniejszym rozmiarze przemysł skórzany i poligraficzny. Tak znaczna różnorodność przemysłu jest zjawiskiem korzystnym, ponieważ stwarza możliwości zatrudnienia różnych grup zawodowych. Przemysł wywiera bardzo poważny wpływ na życie gospodarcze, społeczne i polityczne powiatu. Jest czynnikiem przyśpieszającym urbanizację regionu kozielsko-kędzierzyńskiego, aktywizuje zawodowo ludność, rodzi wiele inicjatyw gospodarczych i kulturalnych.

Obok szybkiego rozwoju przemysłu odnotowuje się w powiecie kozielskim rozwój rolnictwa. Postępująca mechanizacja i chemizacja w rolnictwie, a także upowszechnienie oświaty rolniczej spowodowały przekroczenie w początkach lat sześćdziesiątych przedwojennego poziomu plonów czterech zbóż z jednego hektara oraz przedwojennej obsady zwierząt w każdej dziedzinie hodowli. W zakresie hodowli bardzo pozytywne zjawiska dały się zaobserwować zwłaszcza w latach 1971—1972, kiedy to zaznaczył się szybki wzrost pogłowia trzody chlewnej i bydła.

Dynamiczny rozrost przemysłu i rolnictwa zaważył na rozwoju powiatu w innych dziedzinach. Bardzo szybko rozwinęło się szkolnictwo podstawowe i średnie. Poprzez rozbudowę szkolnictwa, szczególnie zawodowego, stworzono absolwentom szkół podstawowych (w 98 procentach) warunki kontynuowania nauki w zasadniczych szkołach zawodowych, średnich szkołach technicznych i liceach ogólnokształcących. Zorganizowano także (w 1961 r.) punkt konsultacyjny Politechniki Śląskiej, co bardzo korzystnie wpłynęło na możliwości zdobywania najwyższych kwali-

fikacji przez pracowników zatrudnionych w zakładach przemysłowych powiatu.

Uzyskano znaczne sukcesy w zakresie ochrony zdrowia. Poprawiła się baza lecznictwa zamkniętego, zwiększyła liczebność personelu medycznego; opieką lekarską objęto całą ludność mieszkającą w powiecie.

W celu stworzenia mieszkańcom powiatu odpowiednich warunków do wypoczynku zbudowano sztuczne lodowisko w Kędzierzynie („Azotor"), halę widowiskowo-sportową w Kędzierzynie, baseny kąpielowe w Koźlu, Kędzierzynie i Blachowni Śląskiej, kąpielisko w Większycach, stadiony sportowe w Reńskiej Wsi, Cisowej i Kłodnicy, krytą pływalnię w Kędzierzynie oraz ośrodek wczasów niedzielnych i sportów wodnych w Januszkowicach. Zbudowano również Zakładowy Dom Kultury „Chemik" w Kędzierzynie, uruchomiono kilkadziesiąt klubów i świetlic, wyremontowano budynek Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koźlu oraz stworzono dobrą bazę pozostałym bibliotekom i punktom bibliotecznym. Zbudowano lub zmodernizowano wiele sal kinowych.

W latach 1950—1972 systematycznie unowocześniano i rozbudowywano placówki handlowe, zakłady gastronomiczne i punkty usługowe. Bardzo poważnym osiągnięciem powiatu jest rozwój komunikacji. Siecią komunikacji autobusowej objęto prawie cały powiat, zmodernizowano dworce, przystanki i stacje kolejowe, zelektryfikowano trakcję kolejową. 1 maja 1969 r. uruchomiono miejską komunikację samochodową, integrując w ten sposób w zakresie komunikacji: Koźle, Kłodnicę, Kędzierzyn i Blachownię Śląską.

Dużo uwagi poświęcono budownictwu mieszkaniowemu na wsi i w mieście. Rozbudowano Kędzierzyn, przekształcając ten ośrodek z kilkutysięcznego osiedla w czterdziestotysięczne miasto. Efektem rozbudowy Kędzierzyna było uzyskanie praw miejskich w 1951 r. Zarówno w Koźlu jak i w Kędzierzynie rozbudowano i unowocześniono urządzenia komunalne (sieć gazową, wodociągową, elektryczną i kanalizacyjną).

W znacznej mierze podniesiono estetykę wsi i miast, remontując nawierzchnie jezdni i chodników, likwidując ruiny i odnawiając elewacje budynków. Bardzo dużo w zakrese estetyki zyskało Koźle w okresie obchodów swego osiemsetlecia (9—16 VI 1963 r.). Obchody „Dni Ziemi Kozielskiej" w 1968 r. stały się kolejną okazją do dalszych prac nad porządkowaniem wsi i miast powiatu. Podobną okazję stworzył udział powiatu w festiwalu powiatów zorganizowanym przez „Trybunę Opolską" i Wydział Kutury PWRN w 25-lecie powrotu Opolszczyzny do Macierzy (10 V 1970 r.).

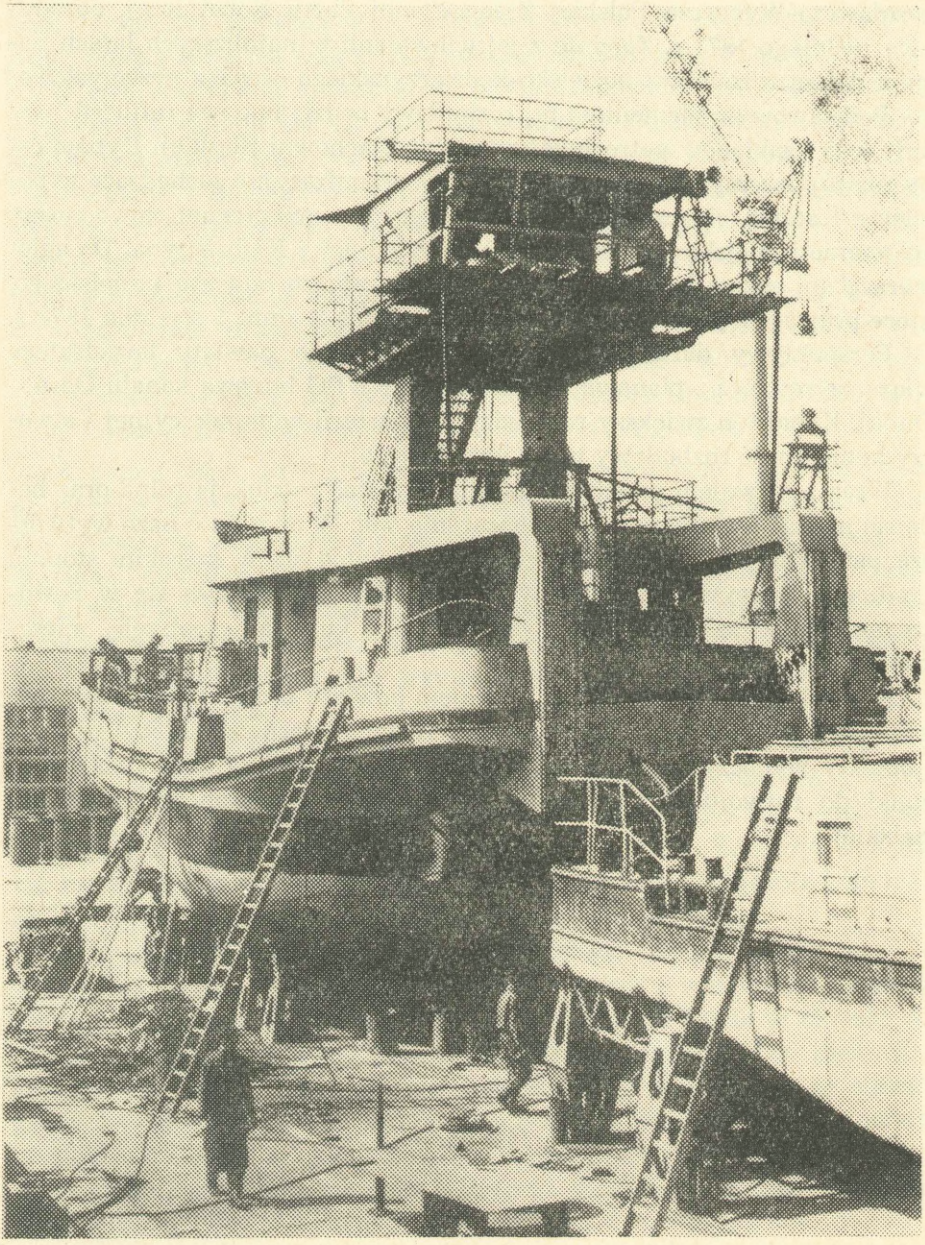
Pracą wszystkich mieszkańców ziemi kozielskiej zdołano rozbudować gospodarkę i kulturę na terenie powiatu, realizując w całej pełni popularne hasło: „Ziemia kozielska — piękna, bogata i gospodarna".

Osiągnięcia gospodarcze i kulturalne ziemi kozielskiej, uzyskane w latach 1945— 1972, stały się podstawą dalszego planowego rozwoju powiatu. Kierunki tego rozwoju wytyczyła XVI Powiatowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, obradująca 10 lutego 1973 r. Zgodnie z jej uchwałami w najbliższych latach nastąpi dalsza rozbudowa kozielsko-kędzierzyńskiego ośrodka przemysłowego. Podstawowym elementem tej rozbudowy będzie budowa rafinerii ropy naftowej i zakładów petrochemicznych w Blachowni Śląskiej. Dynamiczny rozwój przemysłu przyspieszy procesy urbanizacyjne zachodzące w powiecie i stanie się czynnikiem decydującym o stworzeniu nowoczesnej aglomeracji miejskiej, złożonej z Koźla, Kłodnicy i Kędzierzyna. Do aglomeracji tej ciążyć będą Sławięcice, czwarte miasto powiatu kozielskiego, które prawa miejskie uzyskało wraz z Kłodnicą w dniu 1 stycznia 1973 r.

Perspektywy dalszego rozwoju gospodarczego powiatu kozielskiego wiążą się również z planowaną przez kraje RWPG budową kanału Odra— Dunaj. Kanał ten zwiększy rolę Odry jako arterii komunikacyjnej i stworzy konieczność rozbudowy portu kozielskiego.

Wraz z rozwojem przemysłu będzie wzrastać produkcja rolna oraz będą się nasilać socjalistyczne przeobrażenia wsi. W oparciu o bazę wytwórczą państwowych gospodarstw rolnych rozwinie się w szerokim stopniu produkcja warzyw i owoców. Wsie kozielskie przekształcą się w nowoczesne ośrodki zabezpieczające gospodarcze i kulturalne potrzeby mieszkańców.

Równolegle z gospodarczym rozwojem powiatu będzie następować rozwój oświaty i kultury. Rozbudowane zostaną placówki służby zdrowia i obiekty wypoczynku świątecznego. Stworzone zostaną doskonalsze warunki do rozwoju zainteresowań i uzdolnień mieszkańców ziemi kozielskiej.



Fot. 15. Na pochylni kozielskiej stoczni rzecznej. Zasila ona wydatnie krajowy tabor pływający, a także eksportuje wiele tego typu jednostek m. in. do krajów zachodnich

IV

Ryszard Pacułt

DZIEJE POWIATU KOZIELSKIEGO W WYPISACH

1. WARUNKI NATURALNE POWIATU KOZIELSKIEGO

[...] w powiecie kozielskim wyróżnia się trzy jednostki naturalne: Niecką Kozielską, Płaskowyż Głubczycki, Wyżynę Śląską. Niecka Kozielska zajmuje część północną powiatu i obszary leżące po prawej stronie Odry, z małymi wyjątkami, które wchodzą w skład Wyżyny Śląskiej. Odra przepływa przez tę krainę w dość szerokiej i niżej położonej pradolinie. Obniżenie pradoliny powoduje silniejsze uwilgotnienie gleb tam położonych, ograniczając dobór roślin do uprawy. Pozostała część Niecki jest w zasadzie płaska i nie nastręcza trudności w uprawie roli. Płaskowyż Głubczycki obejmuje obszar powiatu leżący po lewej stronie pradoliny Odry z wyjątkiem części północnej, która należy do Niecki Kozielskiej. Pokrywają go gleby odznaczające się wysoką urodzajnością. W części południowej powiatu na Płaskowyżu Głubczyckim występują rozległe połacie terenów pofałdowanych o względnie dużych spadkach. Są one częściowo narażone na erozję wodną i utrudniają uprawę roli. Wyżyna Śląska obejmuje bardzo małą powierzchnię powiatu na jego wschodnich krańcach. Są to w zasadzie tereny płaskie. [...].

Cały powiat leży w dorzeczu Odry i jej bocznych dopływów. Rzeka ta przepływa przez środek powiatu z południowego wschodu na północny zachód. Na terenie powiatu z prawej strony do Odry wpada Bierawka, Kanał Gliwicki [Kłodnica] i małe cieki. Lewostronne dopływy to drobne cieki wodne. Odra, Bierawka, Kłodnica i niektóre mniejsze cieki tworzą doliny, o glebach za wilgotnych dla upraw polowych. [...]

Klimat tego regionu charakteryzuje się stosunkowo wysokimi temperaturami, łagodnymi zimami, umiarkowaną ilością opadów i długim okresem wegetacyjnym korzystnym dla produkcji roślinnej.

J. Makowiecki, *Warunki przyrodnicze produkcji rolniczej w powiecie Koźle.* W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 1, pod red. J. Kroszela, Opole 1971, s. 127, 129 i 130.

2. DOGODNE POŁOŻENIE KOŹLA

Korzystne położenie geograficzne stwarzało warunki sprzyjające rozwojowi Koźla.

* * *

Położenie Koźla i powiatu kozielskiego było w czasach dawnych (obecnie również) nadzwyczaj dogodne i korzystne. Koźle leży bowiem w dolinie Odry, którą wiodła prastara droga handlowa i równocześnie szlak wędrówek ludów od „Bramy Morawskiej". Tu, korzystając z wyspy na

Odrze (podobnie jak w Opolu), droga przerzucała się na prawy niezabagniony brzeg rzeki, podobnie również jak Opole, leży na styku dwóch różnorodnych obszarów: rolniczego, na żyznych glebach położonego, bezleśnego obszaru na lewym brzegu rzeki Odry i terenów położonych poza Odrą, przeważnie nieurodzajnych, pokrytych w znacznej większości lasami. Ta różnorodność warunków przyrodniczych była ważną podstawą do stworzenia już przed wielu wiekami różnorodności gospodarczej, co z kolei prowadziło do wymiany towarów między obszarem wschodnim i zachodnim. Również i sama dolina Odry stworzyła tu odrębną jednostkę fizjograficzno-gospodarczą. Położenie podobne posiada Racibórz i Opole. Dogodność w odniesieniu do warunków geologiczno-glebowych podnoszą jeszcze warunki komunikacyjne.

J. Zembaty, *Rys geograficzny*. W: *Ziemia kozielska*, Koźle 1963, s. 6.

3. KOŹLE WCZESNOŚREDNIOWIECZNE

Początki wczesnośredniowiecznego osadnictwa na terenie miasta Koźla i Starego Koźla nie są dotychczas znane. Na podstawie licznych znalezisk luźnych można przyjąć, że obszar ten, a zwłaszcza południowa część dzisiejszego miasta, był co najmniej od VI, VII wieku dość gęsto zasiedlony. Rozwój osadnictwa na tym terenie nasilił się szczególnie w X—XI wieku. Na ten okres przypada zapewne budowa kozielskiego grodu obronnego. Niestety, jak dotychczas, nie natrafiono na żadne jego ślady ani w Koźlu, ani w Starym Koźlu. Zlokalizowano tu natomiast dwa gródki średniowieczne. Ślady pierwszego z nich znajdują się na terenie Starego Koźla, w pobliżu starego cmentarza zwanego przez miejscową ludność „kopcem", drugiego zaś, w kwadracie leśnym oznaczonym cyfrą 8, przy drodze do Cisowej.

Gród kozielski [...] zbudowany był zapewne podobnie jak wczesnośredniowieczny Ostrówek w Opolu lub gród na Ostrogu w Raciborzu. Posiadał on drewnianą zabudowę zrębową i drewniano-ziemne umocnienia. Jego znaczenie gospodarcze jako centrum rzemieślniczo-handlowego oraz polityczne jako ważnego punktu strategicznego na przedpolu Bramy Morawskiej było z całą pewnością bardzo duże.

K. Macewicz, *Pradzieje ziemi kozielskiej*, Opole 1968, s. 23—24.

W jakich miejscowościach powiatu kozielskiego odkryto ślady wczesnośredniowiecznego osadnictwa?

4. STRATEGICZNA ROLA KOŹLA

Koźle jest jedną z najstarszych miejscowości śląskich. W początkach XII wieku odgrywało ono poważną rolę zarówno pod względem strategicznym, jak i handlowym.

* * *

Koźle, położone w górnym biegu Odry zalicza się do najstarszych miejscowości śląskich. Wzmianka Galla Anonima[1] oraz dłuższy opis w kronice Jana Długosza nie dotyczą jeszcze miasta, lecz polskiego grodu pogranicznego, odgrywającego niepoślednią rolę w walce Bolesława Krzywoustego z Czechami. Według relacji Jana Długosza „Koźle, zamek leżący blisko granicy Morawskiej, położeniem swoim więcej niżeli sztuką umocniony, Odra bowiem rzeka i przyległe bagna czynią go niedostępnymi, tymi czasy zgorzał przypadkiem. Gdy się o tym Bolesław, Książę Polski dowiedział, powziął podejrzenie, że go Czesi umyślnie podpalili, aby go łatwiej opanować mogli: natychmiast więc w to miejsce pośpieszył z garstką rycerstwa i zamek z gruntu nowy budować począł nie szczędząc ku temu usilności i pracy".

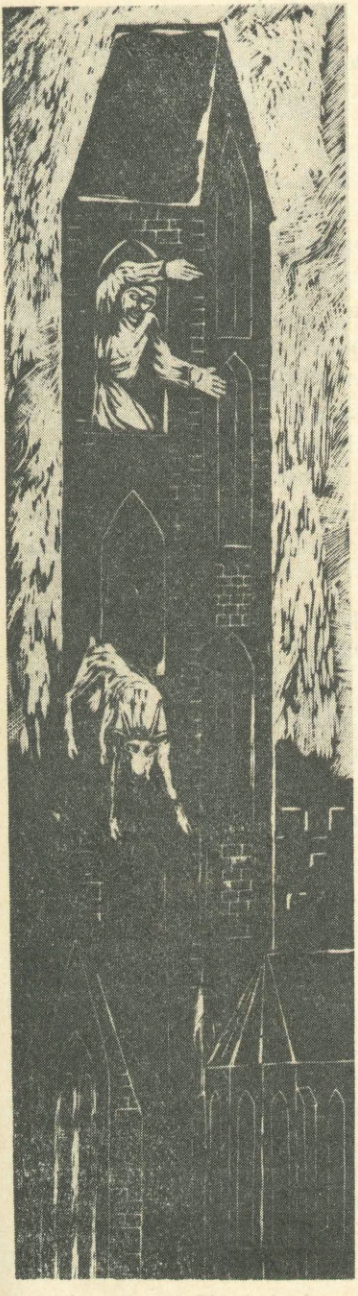
Opisaną wyżej akcję umiejscowił Jan Długosz w 1107 r. co spotkało się z kontrowersją w nauce. Nie budziły już wątpliwości wypadki z 1108 r., w którym załoga księcia Bolesława odpierała atak Morawian na Koźle. Widownią starć wojsk polskich z wojskami czeskimi było Koźle także w następnych latach, przy czym pożary zniszczyły niejednokrotnie „zamek" i podgrodzie. O tworzeniu się podgrodzia zamieszkałego przez rzemieślników wykonywujących zajęcia usługowe dla załogi grodu można mówić w początkach XII wieku. W 1133 r. Czesi zniszczyli całkowicie Koźle, uprowadzając łupy i jeńców.

J. Jonca, *Zarys dziejów społecznych i gospodarczych Koźla i okolicy do 1939 roku*. W: *Ziemia kozielska*, Koźle 1963, s. 35.

5. POCHODZENIE NAZWY MIASTA KOŹLA

Sama nazwa *Koźle* nie daje raczej wskazówek pozwalających bliżej określić założyciela, względnie bliżej umiejscowić pierwotny gród. Źródła pisane nie udokumentowały prawdziwości podań ludowych mówiących

[1] W kronice Galla Anonima znajdujemy pierwszą wzmiankę o Koźlu. Brzmi ona w przekładzie z języka łacińskiego następująco:
„Tymczasem zwiastowano mu [Bolesławowi Krzywoustemu] właśnie, że gród Koźle na pograniczu czeskim spłonął [prawdopodobnie w 1106 r.], sam przez się jednak, a nie z rąk wrogów".
Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przełożył R. Grodecki, Wrocław 1965, s. 111.



Fot. 15a. Grafika Józefa Szyllera *Legenda kozielska.*

o trzech rycerzach „Kozłach" panujących na zamku kozielskim. [...] Na pewien związek z tym podaniem ludowym wskazywałaby najstarsza pieczęć miasta z 1342 r., na której widnieją 3 koźle głowy [...]. Według innej wersji nazwa Koźla miała się wywodzić od rodzaju zwierząt, które pędzili w te strony beskidzcy górale [...]

K. Jonca, *Zarys dziejów społecznych i gospodarczych Koźla i okolicy do 1939 roku.* W: *Ziemia kozielska,* Koźle 1963, s. 36, 70.

Jeszcze do końca XVIII stulecia przetrwała w Koźlu uroczystość regionalna, w czasie której oprowadzano po mieście kozła przybranego wstążkami, a następnie strącano go z wieży przy bramie raciborskiej. Najpewniej zwyczaj ten miał jakiś związek z nazwą miasta, ale jaki, trudno nam dociec, choć zapewne bardzo dawny, być może jeszcze z pogańskich czasów.

W. J. Grabski, *300 miast wróciło do Polski. Informator historyczny 960—1960,* Warszawa 1960, s. 196.

6. LEGENDA KOZIELSKA

Każdy mikroregion Śląska Opolskiego ma swoje tradycje i obyczaje ludowe. Ziemia Kozielska szczególnie obfituje w ludowe bogactwa podań. Jak tylko sięgniemy pamięcią wstecz i odkąd istniał cech rzeźników w Koźlu, obchodzono tu co roku w imieniny Jakuba wielką uroczystość na pamiątkę fundacji miasta. Dawnymi wieki bowiem nad Odrą, w bliskości miasta, stał potężny zamek, należący do trzech braci Kozłów. Uchodzili oni za rycerzy, ale trybem życia nie byli do nich podobni. Nigdy nie uczestniczyli w bataliach bitewnych, a jedynie łupili karawany kupieckie na szlakach handlowych. Gdy próbowano im się dobrać do skóry,

chowali się do zamku i ręka próbująca ich ukarać nie mogła ich dosięgnąć. Przyszedł wreszcie czas i sposób na rozbójników. Znalazł się bowiem sprytny rzeźnik miejski, który doskonale znał zamek i wiedział o istnieniu podziemnego chodnika. Tym właśnie przejściem, w ciemną noc ów odważny rzeźnik przeprowadził wojsko do zamku i trzech braci ujął. I wówczas wszystkich braci srogo ukarano — śmiercią, ale niezwykle osobliwą. Oto jednego po drugim zepchnięto z najwyższego okna zamkowego, wychodzącego z wieży na Odrę. Śmierć spotkała ich na miejscu. Książę Mieszko Piastowicz[2], władca także Cieszyna i Raciborza, który opryszków tak ukarał, rozkazał zamek doszczętnie zburzyć.

Na pamiątkę tego wydarzenia w Koźlu tradycyjnie w imieniny Jakuba starsi cechu rzeźnickiego sprowadzali kozła i przystrajali ozdobnymi wstążkami. Rogi mu pozłacano, aby pięknie błyszczały. A potem przy miejskiej wrzawie prowadzono go ulicami miasta. Mieszczanie, jak i tłumnie przybyli ludzie ze wsi z ciekawością przyglądali się tej uroczystości. Kto tylko chciał, szczypał i drażnił kozła, który brykał i pobekiwał ku uciesze rozbawionego tłumu. Na koniec orszak podchodził do starej wieży zamkowej, wznoszącej się kiedyś nad raciborską bramą. Kozła ustawiono w oknie. Chodziło o to, aby kozioł zeskoczył z okna. Gdy się opierał ze strachu, bito go i szczypano, zmuszając kozła do skoku. Na dole czekający rzeźniccy czeladnicy dobijali go nożem, aby się nie męczył. Z kolei cały pochód z okrzykami udawał się do miejskich gospód.

S. Smoleń, *Kozielskie starodawne tradycje*, „Trybuna Opolska" nr 115 z 28 IV 1970.

7. STUDENCI Z KOŹLA NA UNIWERSYTECIE KRAKOWSKIM W XV W.

Pomimo przejścia ziemi kozielskiej w XIV w. pod panowanie czeskie, więzy gospodarcze i kulturalne łączące ten region z Polską nie zostały przerwane. Szczególnie żywe były kontakty ze stołecznym Krakowem.

* * *

W ciągu XV stulecia żywe więzy łączyły Koźle z Krakowem. Niemal przez cały wiek XV księgi immatrykulacyjne[3] Uniwersytetu krakowskiego wymieniały studentów z Koźla. Oto kilka przykładów. W księdze z 1402 r. występował Johannes Nicolai de Cozlie, w 1414 i 1415 r. Lauren-

[2] Mieszko I — książę raciborski i cieszyński od 1281 r., zmarł między 1313 a 1317 r.
[3] Immatrykulacja — wpisanie, zaliczenie w poczet studentów.

cius Petri Gobil de Kosla, w 1419 r. Petrus de Cosle, w 1424 r. Paulus Mathie de Cozel, w 1435 Andreas Mathie de Cossle, w 1435 Nicolaus Johannis de Coslye, w 1440 r. Cristophorus Michaelis de Kozle, w 1440 r. Jeronimus Martini de Kosle. Bakałarzy[4] pochodzących z Koźla wymieniają także późniejsze ksiągi Uniwersytetu krakowskiego (np. z 1473 r.). Wymienione tu przykłady świadczą o tym, że nawet po odpadnięciu od państwa polskiego, Śląsk a wraz z nim Koźle łączyły jeszcze silne więzy z Polską.

K. Jonca, *Zarys dziejów społecznych i gospodarczych Koźla i okolicy do 1939 roku.* W: *Ziemia kozielska*, Koźle 1963, s. 41.

8. MIKOŁAJ Z KOŹLA

Jednym ze sławniejszych Ślązaków studiujących na uniwersytecie w Krakowie był Mikołaj z Koźla (ur. 1385 — zm. 1423(?)).

* * *

W zbiorze kazań i traktatów moralnych Mikołaja z Koźla z lat 1414—1417 została zapisana „swawolna pieśń", którą słusznie uważać można za utwór śląski. Autor przebywał wiele lat na Morawach i w Czechach, kazania wygłaszał po czesku, po polsku i po niemiecku, przeplatając je podaniami i anegdotami śląskimi. W rękopisie swoim zapisał również kilka pieśni łacińskich, czeskich i niemieckich. Łacińskie pieśni należą do poezji francuskich wagantów, tak zwanych goliardów. Wiersz *Viro clementissimo*[5] opisuje biedę i nędzę studentów, *Audite alphabetica*[6] wylicza przywary niewiast, *Sermo noster audiatis*[7] jest niewątpliwie satyrą na łacinę wędrujących kleryków i mnichów, [...]

Mikołaj nie pominął wskazówek medycyny ludowej, opisów znaków niebieskich, przytoczył wiadomości przyrodnicze ze znanych dzieł przyrodników swego czasu. Pozostawił zarys teorii muzyki z przykładami hymnów i sekwencji wraz z tabulaturą nut.

R. Ligacz, *Uczeni Śląska Opolskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim w XV wieku*, Opole 1964, s. 33, 34.

---

[4] Bakałarz — osoba, która uzyskała najniższy stopień akademicki.
[5] *Mężowi najłagodniejszemu.*
[6] *Słuchajcie rzeczy w porządku alfabetycznym.*
[7] *Posłuchajcie naszej mowy.*

9. KOŹLE POD PANOWANIEM POLSKIM W XVII W.

W XV, XVI i pierwszej połowie XVII w. istniały dogodne warunki do przyłączenia Śląska, a przynajmniej jego części, do Polski. Warunki takie powstały m. in. wówczas, gdy przedstawiciele dynastii jagiellońskiej, późniejsi królowie Polski (m. in. Jan Olbracht i Zygmunt Stary) sprawowali władzę na Śląsku Opolskim. Podobna sytuacja zaistniała także za panowania Wazów. Te korzystne dla Polski okoliczności nie zostały jednak przez tych władców wykorzystane i Śląsk nie wrócił do Ojczyzny. Dla niektórych władców Polski interesy ich własnej dynastii były ważniejsze niż interesy kraju, w którym panowali.

* * *

W niepomyślnym dla Śląska okresie wojny trzydziestoletniej[8] Koźle ponownie znalazło się pod panowaniem polskim. Król Władysław IV uzyskał mianowicie w zastaw od cesarza niemieckiego księstwo opolsko-raciborskie wraz z dobrami kameralnymi kozielskim i opolskim. W 1645 r. Władysław IV odstąpił Koźle swemu bratu, biskupowi wrocławskiemu Karolowi Ferdynandowi. Po śmierci tego biskupa panem kozielskim został król polski Jan Kazimierz (1655 r.), który odstąpił Koźle swej małżonce Marii Ludwice. Królowie polscy nie przebywali ani nie gospodarowali w mieście, lecz oddawali dominium kozielskie w zastaw. Tak np. za Marii Ludwiki dzierżawcą był K. Colonna, który dbał tylko o wyciągnięcie z dzierżawy jak największych korzyści. Gospodarka Colonny była wprost fatalna w skutkach. Komisje, które przejęły dominium po Colonnach stwierdzały po prostu pustki w folwarkach, a okoliczni panowie przyłączali do swoich majątków części ziem dominialnych.

K. Jonca, *Zarys dziejów społecznych i gospodarczych Koźla i okolicy do 1939 roku*. W: *Ziemia kozielska*, Koźle 1963, s. 49.

Czy znasz z historii Polski inne przykłady świadczące o tym, że niektórzy władcy wyżej stawiali interesy własnej dynastii niż interesy kraju?

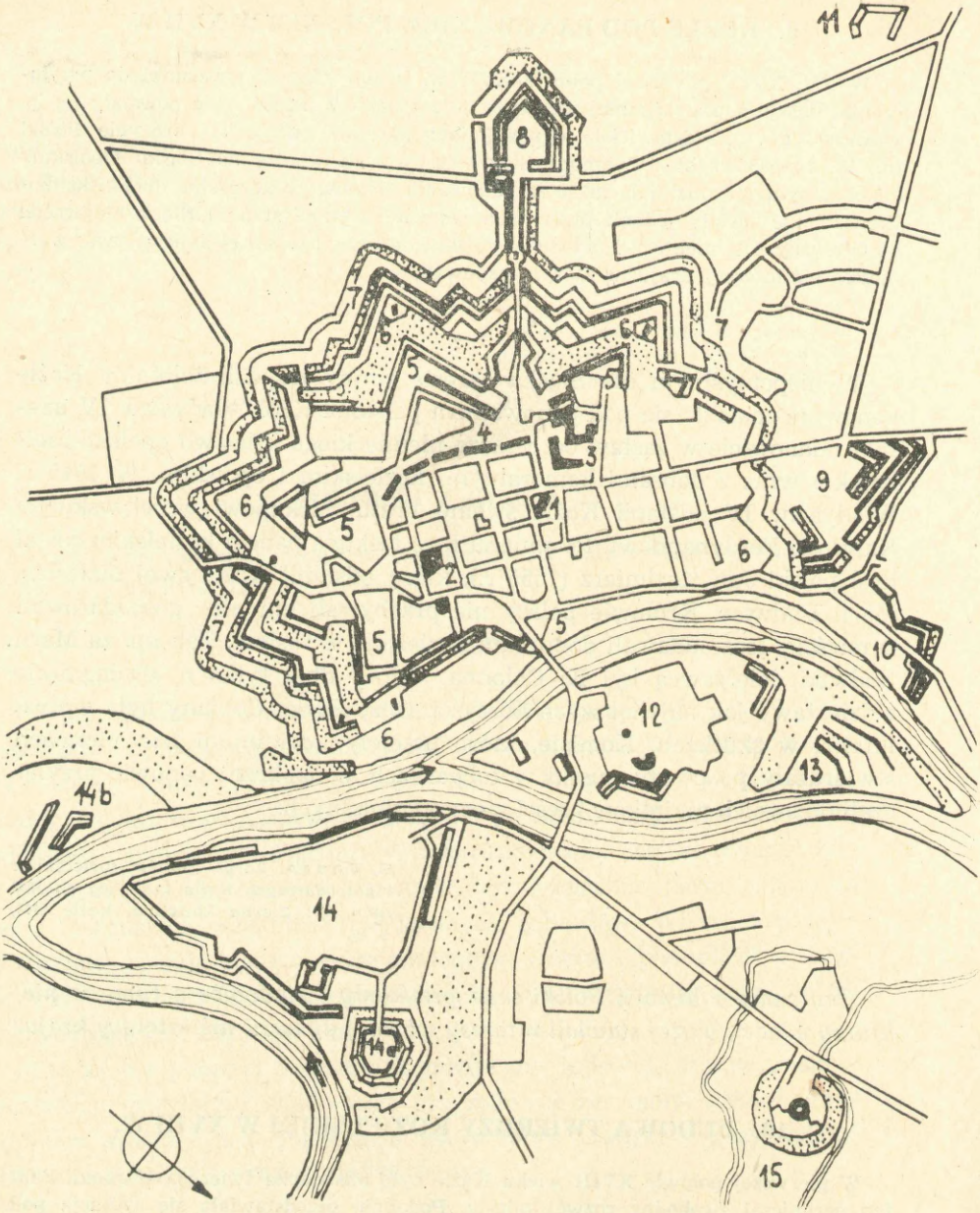
10. BUDOWA TWIERDZY KOZIELSKIEJ W XVIII W.

W pierwszej połowie XVIII wieku Koźle było austriacką twierdzą II rangi. Fakt ten ograniczał swobodny rozwój miasta. Podobnie przedstawiała się sytuacja pod rządami pruskimi.

* * *

Opanowanie Koźla przez wojska pruskie w lutym 1741 r. nie pozostało

[8] Wojna toczyła się w latach 1618—1648, głównie na terenie Niemiec.



Rys. 2. Plan miasta i twierdzy Koźle (2 połowa XVIII w.)
1. kościół parafialny, 2. kościół i klasztor pofranciszkański, 3. zamek, 4. koszary, 5. obwód wału głównego, 6. zewnętrzny obwód walki, 7. przedstok z fosą, 8. Reduta Większycka, 9. Reduta Rogowska, 10. Rogatka Kłodzka, 11. Reduta Krzyżowa, 12. Reduta na Ostrówku (przyczółek mostowy), 13. Reduta Orla, 14. fortyfikacje „Na wyspie": 14a. Reduta Kobylnicka, 14b. Reduta Kłodnicka, 15. Baszta Montalamberta (Fort Fryderyka).

bez wpływu na kształtowanie się stosunków gospodarczych miasta. Projekt króla pruskiego Fryderyka II zmierzający do rozbudowania na Śląsku silnego łańcucha twierdz uwzględnił także Koźle. Ostateczna decyzja rozbudowy i całkowitej przebudowy twierdzy zapadła po wizytacji szeregu miast przeprowadzonej przez króla latem 1743 r. W sierpniu 1743 r. został mianowany na stałe komendant twierdzy. Utrzymał się wprawdzie magistrat z burmistrzem na czele, funkcje jego zostały jednak poważnie ograniczone. Ingerencja władz wojskowych w wewnętrzne sprawy miasta doprowadzała niejednokrotnie do konfliktów między magistratem a komendantem.

W 1743 r. przystąpiono do realizacji planu budowy twierdzy opracowanego przez inż. Walrawego [...].

Władze wojskowe zaniedbując interesy miasta troszczyły się niemal wyłącznie o rozbudowę urządzeń fortyfikacyjnych. Do ich budowy ściągnięto pokaźne kontyngenty ludności chłopskiej nawet z sąsiednich powiatów: strzeleckiego, prudnickiego i głubczyckiego. Do końca XVIII wieku wybudowano kilka redut ubezpieczających twierdzę właściwą, jak np. redutę rogowską, orlą, kłodnicką, kobylicką oraz kazamaty mieszkalne przed bramą Odrzańską. Po rozbiorach Polski planowano dalsze rozszerzenie obszaru twierdzy i nadanie jej specjalnego charakteru jako bazy zaopatrzeniowej. W tym celu kamera[9] wrocławska wszczęła w 1797 r. rokowania z panem kozielskim von Plettenbergem, w wyniku których miasto przeszło na własność króla.

K. Jonca, *Zarys dziejów społecznych i gospodarczych Koźla i okolicy do 1939 roku.* W: *Ziemia kozielska,* Koźle 1963, s. 53—54, 56.

Czy zachowały się w Koźlu pozostałości twierdzy z XVIII—XIX w.?

11. POCZĄTKI PRZEMYSŁU W POWIECIE KOZIELSKIM

Pierwsza huta na terenie powiatu kozielskiego powstała około roku 1596 w Miedarach na zachód od Blachowni Śląskiej. Nazwa Miedar pochodzi prawdopodobnie od miedzi, bo i huty miedzi powstały tu w drugiej połowie wieku XVIII. Trudno dziś powiedzieć skąd sprowadzono rudę miedzianą. Szczególnie silnie uprzemysłowiona była okolica obecnej Kotlarni. Powstały tu, obok hut żelaza, fabryki drutu żelaznego i mosiężnego, fabryki blachy cynkowej i czarnej. Wyroby żelazne i mosiężne eksportowano nawet daleko poza Śląsk, np. do Szwecji. W Kotlarni już w roku

[9] Kamera — urząd zarządzający dobrami królewskimi.

1700 powstała fabryka miedzi. Były tu czynne pod koniec XVIII wieku i jeszcze na początku XIX wysokie piece.

J. Zembaty, *Rys geograficzny.* W: *Ziemia kozielska*, Koźle 1963, s. 19.

12. ROLA GARNIZONU KOZIELSKIEGO W TŁUMIENIU BUNTÓW CHŁOPSKICH

Wzrastający ucisk chłopów śląskich i pogarszanie się ich warunków bytowych spowodowały nasilenie buntów chłopskich w XVIII w. Chłopi protestując przeciwko bezprawiu porzucali pracę, szczególnie w okresie intensywnych robót polowych (siewy, żniwa itp.). Tak było m. in. w powiecie pszczyńskim, gdzie w 1780 r. w czasie żniw 12 wsi przerwało pracę. Do stłumienia buntu chłopów właściciele wsi zażądali pomocy wojska z garnizonu kozielskiego.

* * *

Garnizon kozielski, nie doceniając siły chłopów, wysłał 1 podoficera i 4 żołnierzy, by aresztowali przywódców i sprowadzili do Koźla. Zostali oni jednak napadnięci przez buntowników, pobici i rozbrojeni. Całe Koźle trzęsło się chyba ze śmiechu, kiedy ta smutna, pobita, obdarta i rozbrojona „armia" tak szybko wróciła. Komendant garnizonu postanowił dać naukę buntownikom i na wszelki wypadek wysłał 140 chłopa jazdy i 100 piechoty. Dla dodania im odwagi, czy też powagi, kazał zabrać jedną 3-funtową armatę. Tak znaczne siły zbrojne wnet rozpędziły grupy powstańcze i ujęły 24 „wodzirejów". Pozostałych buntowników kładziono jednego po drugim na wiązkę słomy i batożono.

O. S. Popiołek, *Bunty chłopskie na Górnym Śląsku do roku 1811*, Warszawa 1955, s. 68.

Jakie znasz formy feudalnego ucisku chłopów?

13. GERMANIZACJA ZA PANOWANIA FRYDERYKA II

Szczególnie trudny okres dla polskich mieszkańców ziemi kozielskiej nastał po opanowaniu Śląska przez króla pruskiego Fryderyka II.

* * *

Już Fryderyk II wydał zarządzenie nakazujące używanie języka niemieckiego nie tylko w szkołach i urzędach, ale także w kościele i w domu. Po formalnym usankcjonowaniu panowania pruskiego na Śląsku (po po-

koju zawartym w Hubertusburgu w roku 1763), rząd pruski wydał zakaz odbywania pielgrzymek do Polski i zakaz zatrudniania służby nie umiejącej mówić po niemiecku, a nawet żądano egzaminu z języka niemieckiego przed zawarciem związku małżeńskiego. Szczególnie groźne były zarządzenia wymierzone przeciw młodzieży polskiej. Celem ich było utrzymanie śląskiego ludu w ciemnocie i niedopuszczenie do wytworzenia się miejscowej inteligencji. Lud śląski przeznaczony był przez króla niemal wyłącznie do pracy na roli, dodajmy — na pańskiej roli niemieckiego junkra, bądź do pracy w rozwijającym się przemyśle, ale jedynie na stanowiskach robotniczych. Nawet rzemiosło zarezerwowane było tylko dla Niemców. Zarządzeniem z roku 1763 nakazano przyjmowanie do terminu rzemieślniczego tylko tych chłopców, którzy mogli się wykazać świadectwem odbycia nauki w języku niemieckim. W rok później minister Schlabrendorff wydał zarządzenie, według którego żadne dziecko śląskie nie może być przyjęte do gimnazjum bez uprzedniego złożenia egzaminu z języka niemieckiego i wykazania się wyjątkowymi zdolnościami. Egzamin miał się odbywać w obecności landrata[10]. W 1765 r. zabroniono w ogóle przyjmowania do gimnazjów dzieci gospodarzy, zagrodników i służby z powiatów zamieszkałych przez polską ludność.

F. A. Marek, *Działalność społeczna i narodowa ks. Józefa Szafranka*, Opole 1968, s. 5.

Jakie były istotne powody prowadzonej przez króla pruskiego germanizacyjnej polityki na Śląsku?

14. OBLĘŻENIE KOŹLA W CZASIE WOJNY FRANCUSKO-PRUSKIEJ (1806—1807)

Wojska francuskie pod wodzą Napoleona uderzyły w 1806 r. na Prusy. Działania wojenne, w których u boku Francji uczestniczyły także wojska polskie, zakończyły się klęską Prus. W czasie wojny twierdzę kozielską oblegała armia francusko-bawarska.

* * *

Ponowne zniszczenie przyniosła Koźlu wojna francusko-pruska, a szczególnie oblężenie miasta przez armię francusko-bawarską trwające od 23 stycznia do 9 lipca 1807 r. Na małym obszarze miasta — twierdzy skupiało się wtedy 1100 jego mieszkańców, 4249 żołnierzy oraz 400 chłopów zatrzymanych z pobliskich wiosek, celem rozbijania lodu na fosach. Do

[10] Landrat — starosta powiatowy.

tego dochodziła także pokaźna ilość więźniów ściągniętych uprzednio do budowy fortów z innych twierdz pruskich. Zdaniem kilku niemieckich historyków, wśród załogi wojskowej znajdowała się duża ilość Polaków, którzy z niecierpliwością oczekiwali nadejścia wojsk francuskich i legionów polskich. [...]

Już w pierwszych dniach [oblężenia] rozpoczęła się dezercja, dla zapobieżenia której komendant wojskowy kazał m. in. zabić gwoździmi bramy miasta. Mimo to zdezerterowało w dniach od 4—9 lutego 1807 r. 334 żołnierzy i 1 chłop. Do końca oblężenia „uciekła 1/4 część załogi" *. Ciągłe ostrzeliwanie przez armię oblężniczą przyniosło miastu duże szkody. Zniszczono ogółem 144 domy mieszkalne i gmachy publiczne, m. in. ratusz, kościół parafialny (uszkodzony), klasztor minorytów i zamek. Spłonęły domy przy ulicy Raciborskiej, Szpitalnej, Kowalskiej i Odrzańskiej. Pokaźne były straty w ludziach. Częściowo spowodował je obstrzał artyleryjski, a w większym jeszcze stopniu epidemie i głód. W chwili zakończenia oblężenia garnizon mający w styczniu 4249 żołnierzy liczył zaledwie 1100 żołnierzy. W ciągu lipca 1807 r. zmarły jeszcze 263 osoby.

K. Jonca, *Zarys dziejów społecznych i gospodarczych Koźla i okolicy do 1939 roku:* W: *Ziemia kozielska*, Koźle 1963, s. 56, 57.

Jakie nadzieje łączyli Polacy na Śląsku ze zwycięstwem wojsk Napoleona nad Prusami w 1807 r.?

15. ROZWÓJ GOSPODARCZY POWIATU KOZIELSKIEGO W XIX W.

Wraz z likwidacją feudalizmu na wsi i zwycięstwem kapitalistycznych stosunków produkcji powstały w powiecie kozielskim sprzyjające warunki dla rozwoju rolnictwa, przemysłu i handlu.

* * *

Ośrodkiem wymiany produktów rolnych i rzemiosła były cotygodniowe targi kozielskie urządzane w czwartki. Szersze znaczenie miały niewątpliwie jarmarki, których urządzano pięć (14 lutego, 7 maja, 1 sierpnia, 14 września i 30 listopada). Oprócz kozielskich targów tygodniowych znane były także targi tygodniowe w Kotlarni (w soboty), Borysławicach i w Polskiej Cerekwi. Wskutek braku handlujących traciły na znaczeniu targi w Sławięcicach. Głównymi artykułami przywożonymi na targi kozielskie były: zboże, jarzyny, drzewo, sól, węgiel, wyroby rzemieślnicze

* „Schlesische Zeitung", sierpień 1881, artykuł pt. *Ruhmestage.*

i fabryczne. Handel artykułami manufakturowymi i kolonialnymi był pokaźny. Drogą wodną eksportowano z Koźla na Dolny Śląsk żyto i wyroby garbowane. Według danych z 1859 r. było w powiecie 27 właścicieli mających 37 statków odrzańskich.

Niepoślednią rolę odgrywał w tym czasie przemysł w powiecie kozielskim. Na terenie powiatu znajdowały się mianowicie następujące zakłady: 8 hut i walcowni żelaza, 1 wysoki piec, 1 tartak parowy, 60 młynów wodnych, 33 wiatraki, 8 cegielni, 3 smolarnie, 1 papiernia, 1 cukrownia, 16 browarów, 16 gorzelni wódek, 4 zakłady destylacyjne, 42 zakłady sprzedaży zboża i inne. Produkcja niektórych zakładów była wcale pokaźna. Tak np. w fabrykach ks[ięcia] Hohenlohego (w Sławięcicach, Kotlarni, Blachowni) wyprodukowano w 1859 r. 89 000 cetnarów[11] żelaza i 3800 cetnarów blachy. Zatrudniano tam 161 robotników „dorosłych" i 353 kobiety i dzieci.

K. Jonca, *Zarys dziejów społecznych i gospodarczych Koźla i okolicy do 1939 roku.* W: *Ziemia kozielska,* Koźle 1963, s. 61.

W których miejscowościach w powiecie kozielskim zachowały się po dziś dzień młyny wodne i wiatraki?

16. ROZWÓJ KOLEI W XIX W.

Istnienie twierdzy kozielskiej ujemnie rzutowało na rozwój gospodarczy miasta. Szczególnie dotkliwie dało się to odczuć w komunikacji. Ze względów strategicznych linie kolejowe omijały Koźle. Tak było z linią kolejową Opole—Kędzierzyn—Świętochłowice otwartą 31 października 1845 r. i z linią Kędzierzyn—Racibórz uruchomioną kilka miesięcy później.

* * *

Likwidacja twierdzy [1873 r.] umożliwiła odtąd rozwój przestrzenny miasta [Koźla] poza ramy wałów obronnych. W końcu XIX stulecia na północy i północnym wschodzie tworzyły się zalążki dzisiejszych przedmieść. Centrum życia gospodarczego przenosiło się wyraźnie ze starego miasta na przedmieścia. Proces ten można zauważyć począwszy od lat siedemdziesiątych XIX wieku. Linia kolejowa Nysa—Kędzierzyn otwarta w 1876 r. ominęła miasto. Między miastem a dworcem oddalonym o 2 km powstało z biegiem czasu nowe przedmieście. Chociaż w 1898 r. połączono dworzec kozielski linią kolejową z Polską Cerekwią (a później z Baborowem), Koźle nie zdołało już zapewnić sobie hegemonii nad Kę-

[11] Jeden cetnar = 50 kg.

dzierzynem. W końcu XIX wieku Kędzierzyn łączyły bezpośrednie linie kolejowe z Nysą, Opolem, Raciborzem i miastami górnośląskiego okręgu przemysłowego. Niedwuznaczny był prymat tej ówczesnej wioski jako węzła kolejowego nad Koźlem.

K. Jonca, *Zarys dziejów społecznych i gospodarczych Koźla i okolicy do 1939 roku*. W: *Ziemia kozielska*, Koźle 1963, s. 63.

17. JÓZEF SZAFRANEK

Jednym z pierwszych wybitnych działaczy polskich na Śląsku w XIX wieku był ksiądz Józef Szafranek. Urodził się 18 lutego 1807 r. w Gościęcinie w powiecie kozielskim, a zmarł 7 maja 1874 r. w Bytomiu. Jako działacz społeczny domagał się poprawy bytu górników i hutników. Zakładał kółka czytelnicze, wydawał kalendarze i śpiewniki kościelne. Konsekwentnie pracował nad rozwojem szkolnictwa polskiego, żądał autonomii dla języka polskiego na Górnym Śląsku. Szczególnie zasłynął z odważnych wystąpień w sejmie pruskim w okresie Wiosny Ludów. Oto treść memoriału zgłoszonego w pruskim Zgromadzeniu Narodowym 21 lipca 1848 r. przez reprezentanta polskiej ludności Górnego Śląska, Józefa Szafranka.

* * *

Szafranek zgłosił w tym dniu sejmowi obszerny, ośmiopunktowy memoriał, żądając autonomii dla języka polskiego na Górnym Śląsku. Treść tego memoriału w skróceniu przedstawia się następująco:

1. Język polski ma być w szkołach górnośląskich zrównany w prawach z językiem niemieckim.

2. Polacy nie znający języka niemieckiego nie mogą być pozbawieni udziału w Zgromadzeniu Narodowym oraz nie mogą być pozbawieni koncesji na prowadzenie warsztatów rzemieślniczych i zatrudniania terminatorów.

3. Jak długo w państwie pruskim mieszkać będą Polacy, tak długo też wszystkie prawa, zarządzenia i obwieszczenia władz winny być wydawane i publikowane również w języku polskim.

4. W miejscowościach zamieszkałych przez ludność polską nauka elementarna oraz nauka religii winna być udzielana tylko po polsku. Tak samo podręczniki szkolne winny być pisane po polsku. W miejscowościach utrakwistycznych[12] mają być obok niemieckich otwarte szkoły lub klasy polskie. Język niemiecki w polskich szkołach ma być utrzymany tylko w starszych klasach. Doświadczenie ma rozstrzygnąć, czy uczniowie niemieccy mają się także uczyć języka polskiego.

[12] Czyli w miejscowościach zamieszkałych przez ludność polską i niemiecką.

5. Wszystkie sprawy prawne winny być przeprowadzone w języku ojczystym, a więc dla ludności polskiej w języku polskim.

6. W okolicach zamieszkałych przez ludność polską mogą być zatrudniani wyłącznie tacy urzędnicy państwowi, którzy znają język polski.

7. Aby przygotować urzędników dla Górnego Śląska, nauka języka polskiego ma być udzielana w seminariach nauczycielskich, gimnazjach i szkołach wyższych. Seminarium filologiczne przy uniwersytecie wrocławskim musi koniecznie być poszerzone o polonistykę.

8. Protokoły posiedzeń Zgromadzenia Narodowego mają być na koszt państwa tłumaczone na język polski, drukowane i rozdawane posłom.

F. A. Marek, *Działalność społeczna i narodowa ks. Józefa Szafranka*, Opole 1963, s. 15—17.

18. ORGANIZOWANIE POLSKIEGO ŻYCIA NARODOWEGO W LATACH DZIEWIĘĆDZIESIĄTYCH XIX W.

W ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego stulecia w powiecie kozielskim zapoczątkowana została działalność polskich organizacji oświatowych i kulturalnych. Oto doniesienia ówczesnej prasy:

* * *

Wielkie Naczysławice. Za staraniem tutejszego kółka śpiewackiego urządzono w przeszłą niedzielę [30 XI 1890 r.] w mieszkaniu jednego z członków wieczorek ze śpiewami i wspólną pogawędką ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego wieszcza naszego Adama Mickiewicza. Kółko to nie istnieje jeszcze jednego roku i nie jest liczne, mimo to jest ono w stanie i trudniejsze śpiewy polskie na cztery męskie głosy wzorowo wykonać. Jako główny śpiewnik służy nam *Harfiarz* Surzyńskiego. Niebawem zostanie staraniem kółka i Czytelnia Ludowa, która u nas bez wątpienia bardzo potrzebna, założoną. Początek jest już zrobiony.

„Nowiny Raciborskie" nr 96 z 3 XII 1890.

Z Wielkich Naczysławic otrzymujemy pismo następujące: Szanownych członków oraz przyjaciół Czytelni Ludowej w Wielkich Naczysławicach i okolicy upraszamy uprzejmie, aby swoje roczne składki w ciągu miesiąca grudnia t. r. [1891 r.] na ręce panów Karola Warkocza jun. lub Karola Kaczmarczyka złożyć raczyli. Zarazem prosim sz. Członków, żeby w uznaniu sprawy pomiędzy swymi znajomymi, każdy przynajmniej jednego członka pozyskał, ażeby tym sposobem w pomoc przyjść Głównemu Zarządowi Czytelni Ludowych w Poznaniu, który się tak usilnie i to nie bez

przeszkód i trudności o oświatę rodaków swych stara. Czytelnia nasza jest przez ciągłe nowe przesyłki bogato zaopatrzoną.

„Nowiny Raciborskie" nr 96 z 2 XII 1891.

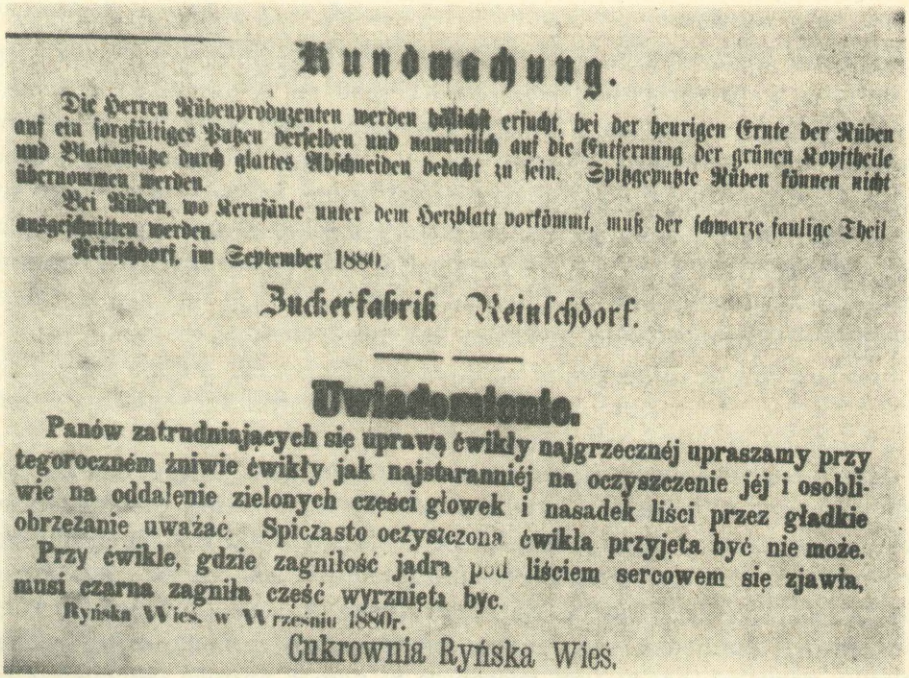
19. BANK LUDOWY W KOŹLU

Ludność polska zamieszkująca Opolszczyznę tworzyła od końca XIX w. polskie spółdzielnie kredytowe, zwane bankami ludowymi. Celem banków ludowych było gospodarcze wzmocnienie ludności polskiej oraz rozbudzanie świadomości narodowej wśród ogółu Polaków na Śląsku. W roku 1903 powstał Bank Ludowy w Koźlu.

* * *

Organizatorami Banku Ludowego w Koźlu byli: dr Kazimierz Trzebiałowski — lekarz, Edward Kalinowski — redaktor „Straży nad Odrą", Mateusz Bugiel. Osoby te utworzyły pierwszy zarząd. [...]

Statut banków ludowych opierał się w ogólnym zarysie na postanowieniach niemieckiej ustawy o spółdzielniach z dnia 1 maja 1889 roku. Członkiem banku ludowego mógł zostać każdy, bez względu na pochodzenie społeczne i narodowościowe, stan majątkowy, zawód itp. (zasada powszechności), kto podpisał deklarację członkowską. Członkowie spół-



Bundmachung.

Die Herren Rübenproduzenten werden höflichst ersucht, bei der heurigen Ernte der Rüben auf ein sorgfältiges Putzen derselben und namentlich auf die Entfernung der grünen Kopftheile und Blattansätze durch glattes Abschneiden bedacht zu sein. Spitzgeputzte Rüben können nicht übernommen werden.

Bei Rüben, wo Kernsäule unter dem Herzblatt vorkömmt, muß der schwarze faulige Theil ausgeschnitten werden.

Reinschdorf, im September 1880.

Zuckerfabrik Reinschdorf.

Uwiadomienie.

Panów zatrudniających się uprawą ćwikły najgrzecznéj upraszamy przy tegorocznem żniwie ćwikły jak najstaranniéj na oczyszczenie jéj i osobliwie na oddalenie zielonych części głowek i nasadek liści przez gładkie obrzezanie uważać. Spiczasto oczyszczona ćwikła przyjęta być nie może. Przy ćwikle, gdzie zagniłość jądra pod liściem sercowem się zjawia, musi czarna zagniła część wyrznięta być.

Ryńska Wieś, w Wrześniu 1880r.

Cukrownia Ryńska Wieś.

Fot. 16. Informacja cukrowni w Reńskiej Wsi dla plantatorów buraków cukrowych (1880 r.)

dzielni ponosili solidarną odpowiedzialność całym swym majątkiem za jej zobowiązania. O przyjęciu w poczet członków decydował zarząd, przy czym uchwała musiała zapaść jednogłośnie. W przypadkach rozbieżności w łonie zarządu, ostateczną decyzję podejmowała rada nadzorcza. [...]

Członkowie Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Koźlu: Teodor Gadziński Karol Wollny, Jasiulek, W. Kraińczyk, Augustyn Próba, Juliusz Jacek, Józef Zganiacz, Józef Planetorz, Aleksander Gabor, J. Górnik.

Członkowie Zarządu Banku Ludowego w Koźlu: Józef Gralla, Józef Planetorz, Franciszek Gabor, Jan Bugiel, Walenty Pichali, Józef Drozd, Ignacy Dziemba.

Pracownicy Banku Ludowego w Koźlu: Juliusz Planetorz.

T. Orłowski, *Banki ludowe na Śląsku Opolskim*, Opole 1962, s. 23, 36, 216.

Czy znasz dalsze losy Banku Ludowego w Koźlu?

20. „STRAŻ NAD ODRĄ"

W Koźlu, Rybniku i Katowicach wychodziło w okresie od 1 kwietnia 1903 r. do 28 grudnia 1912 r. pismo zatytułowane „Straż nad Odrą".

* * *

„Straż nad Odrą", ten tytuł któryśmy nadali pismu zawiera cały nasz program. Tu z Zaodrza wdziera się wszelkimi szczelinami niemczyzna aby zabić polskość, która od wieków tu ma siedzibę. Trzeba było koniecznie zbudować w tym prastarym grodzie [Koźlu] piastowskim twierdzę, o którą rozbijałyby się w puch bałwany szalejącej burzy niemieckiej, która z wielkim łoskotem wartko szeleje na tych ziemiach polskich.

Bracia! Rodacy! Stańcie zwartym szeregiem na wałach tej nowo przez nas wzniesionej twierdzy polskiej, stańcie się wszyscy strażnikami narodowości naszej, skupcie się jak najliczniej około „Straży", zanim będzie za późno. Pamiętajcie o tym, że tu idzie o najcenniejsze skarby jakie nam przekazał Bóg przez przodków naszych: o wiarę, język i obyczaje ojczyste, które potężny, chytry nieprzyjaciel wydrzeć nam pragnie. Czuwajcie więc bezustannie, uczcie się walczyć, a wojujcie z nieprzyjacielem spokojnie i rozważnie, ale stanowczo i mężnie.

Patrzcie na braci Polaków w obwodzie przemysłowym naszym, patrzcie na nich w innych zaborach i na obczyźnie: wszędzie walczą dzielnie i wytrwale, wierzą zwycięstwu i dlatego zwyciężają.

Wiemy, że lud polski jest waleczny i umie poświęcać się dla świętej sprawy i sprawiedliwości. Dlatego też do was przyszliśmy i wzywamy

was do boju za sprawę polską i ludową. Nie mieczami nam dziś wojować, ale oświatą i pracą przy ognisku domowym i w życiu publicznym. Pracujmy wytrwale, a zwycięstwo nas nie minie. Nie ustawajmy w walce, a gdy wieki przeminą, nasi potomkowie powiedzą o nas z dumą i podziwem: Tu żyli bohaterzy, tu czuwała straż silna nad Odrą polską. Ich to zasługą, że dziś tu jesteśmy.

„Górnoślązak" nr 68 z 24 III 1903.

Jakie refleksje wzbudza końcowy fragment przytoczonego tekstu?

21. RUCH STATKÓW W KOŹLU-PORCIE NA PRZEŁOMIE XIX I XX W.

Ważnym wydarzeniem w dziejach powiatu kozielskiego była budowa portu rzecznego w Koźlu. Do budowy przystąpiono w 1888 r. Pierwszy basen portowy został wybudowany w latach 1891—1895. Ostatni, trzeci basen wybudowano w latach 1905—1908. Budowa portu bardzo poważnie zwiększyła ruch statków na Odrze w rejonie Koźla. Oto dane o ilości statków korzystających wówczas z portu.

* * *

Ilość statków zawijających do Koźla-Portu

rok	statki parowe	statki żaglowe
1897	433	3117
1898	460	4030
1899	801	4665
1900	720	4043
1901	703	4132
1902	877	5623
1903	986	6110
1904	618	3703
1905	993	5939
1906	1115	6266

Ruch statków był oczywiście uzależniony od nasilenia przeładunków w porcie. W globalnej masie przeładunków zdecydowaną przewagę miał od początku węgiel przywożony do portu koleją z górnośląskiego okręgu przemysłowego. Węgiel transportowano Odrą do Niemiec środkowych (głównie do Berlina) i północnych.

K. Jonca, *Zarys dziejów społecznych i gospodarczych Koźla i okolicy do 1939 roku.* W: *Ziemia kozielska*, Koźle 1963, s. 64—65.

Jakiego rodzaju tabor rzeczny zawija obecnie do portu kozielskiego?

22. WYZYSK DZIEWCZĄT ZATRUDNIONYCH W KOZIELSKICH FABRYKACH (1905 R.)

W przemyśle kapitalistycznym chętnie zatrudniano kobiety i dziewczęta, którym płacono z reguły mniej niż mężczyznom. O ciężkich warunkach pracy dziewcząt zatrudnionych w przemyśle kozielskim informuje „Górnoślązak" w korespondencji z Koźla.

* * *

Mamy tutaj [w Koźlu] 2 wielkie fabryki, które zatrudniają bardzo dużo dziewcząt. Dola jednakże tych przyszłych matek społeczeństwa jest pożałowania godna. Jak zanurzą się do bud fabrycznych o godzinie 6 rano, tak też nie wyjdą aż o 7 wieczorem. Mają one wprawdzie 15 minut śniadania, 1 godzinę południa i 15 minut podwieczorku, lecz bądź co bądź jest to w najwyższym stopniu dla dziewczyny nadwyrężające, jeżeli dzień za dniem pracować ma przez 11 godzin. Szczególnie marne warunki panują pod tym względem w tak zwanej starej fabryce. Tam dziewczęta są zatrudnione po większej części przy maszynach, gdzie nieraz trzeba ciężko z którego nieraz jeszcze bywają odtrącane rozmaite kary, nie licząc już rozmaitych wyzwisk, jakimi ciągle są tytułowane. Brzmią one tak ślicznie i kulturalnie, że bez wywołania rumieńca na twarzy nie moglibyśmy ich tutaj powtórzyć. Wszystko to jednakże nie znaczy wiele w porównaniu do następującego faktu: W zeszły miesiąc dziewczęta z nowej fabryki zaczęły pracować tylko do 6 godziny wieczorem, więc nic dziwnego, że także i dziewczęta z starej fabryki zażądały ukrócenia czasu pracy. Ponieważ ich żądania nie zostały uwzględnione, położyły wszystkie zgodnie o 6 godz. wieczorem pracę i chciały wyjść z fabryki. Lecz urzędnicy zamknęli im przed nosem bramę i nie wypuścili aż o godzinie oznaczonej. Na drugi dzień zaś wydalono 6 robotnic z pracy, a tych drugich nie wypuszczono aż o 7 godz. Spodziewać się należy, że p. dyrektor zbada całą tę sprawę i zapobieganie na przyszłość podobnym nieporządkom.

Robotnik

„Górnoślązak", nr 151 z 6 VII 1905.

23. WYCHODŹSTWO LUDNOŚCI Z POWIATU KOZIELSKIEGO

Przed I wojną światową, a także w okresie międzywojennym mieszkańcy powiatu kozielskiego masowo opuszczali te tereny, udając się w poszukiwaniu pracy do innych części Niemiec.

* * *

Odpływ ludności z powiatu w latach 1870—1933 wynosił 40 429 osób, przy czym największe nasilenie emigracji przypadło na lata 1870—1905

(30 644) osoby). Znajdujące się w powiecie nadwyżki ludnościowe tylko w niewielkim stopniu mogły być wykorzystane w niezmiernie powoli rozwijającym się przemyśle miejscowym, względnie w stale rozdrabniającej się gospodarce chłopskiej. Rozmiary emigracji — *Ostfluchtu*, czyli ucieczki ze wschodu — zmuszały władze republiki weimarskiej[13], a potem reżim hitlerowski do przedsiębrania stanowczych kroków w celu zapobieżenia dalszemu jej wzrostowi. Zdawano sobie bowiem sprawę ze względnego wyludniania się tych ziem, coraz niekorzystniejszej struktury demograficznej, a w szczególności — zmniejszania się i tak niewielkiego odsetka ludności niemieckiej. Względny wzrost ludności polskiej wzmacniał bowiem jeszcze bardziej element polski w rejonie, który i tak już uchodził za jeden z najsilniejszych ośrodków polskich na Opolszczyźnie.

Przedsięwzięte przez władze III Rzeszy[14] kroki, których ostatecznym wynikiem było zlokalizowanie w okolicach Kędzierzyna dużych zakładów przemysłu chemicznego, wyrażały specyficzny dla reżimu hitlerowskiego splot przygotowań do II wojny światowej z celami społeczno-politycznymi i ekonomicznymi.

W. Krawczyk, *Ziemia kozielska w 25-leciu Polski Ludowej*. W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 1, pod red. J. Kroszela, Opole 1971, s. 12.

Jakie były przyczyny emigracji ludności z powiatu kozielskiego?

24. WZROST NASTROJÓW REWOLUCYJNYCH PO I WOJNIE ŚWIATOWEJ

Pierwsza wojna światowa przyniosła ludności ziemi kozielskiej pogorszenie warunków życia i w konsekwencji wpłynęła na radykalizację społeczeństwa; uzewnętrzniło się to zwłaszcza po wybuchu rewolucji listopadowej w Niemczech. Wtedy, podobnie jak w całych Niemczech, zaczęły w powiecie kozielskim powstawać rady żołnierskie, robotnicze i chłopskie.

* * *

Wieści o wybuchu rewolucji w Berlinie i detronizacji cesarza niemieckiego[15] doprowadziły do rozruchów w Koźlu. Ludność włamała się do gmachu sądu, gdzie zniszczono liczne akta.

Z więzienia uwolniono aresztantów. Fakt ten ma duże znaczenie, bowiem dotychczas wiadomo tylko o kilku podobnych wypadkach na Górnym Śląska. W listopadzie 1918 r. powstały w Koźlu rady Żołnierska i Robot-

[13] Republika weimarska — Niemcy w latach 1919—1933.
[14] III Rzesza — Niemcy hitlerowskie (1933—1945).
[15] Wydarzenia te miały miejsce 9 XI 1918 r.

nicza. [...] W dniu 25 XI 1918 r. Związek Rolników Polskich na Śląsku zwołał do Koźla zebranie przedstawicieli rad chłopskich i ludności rolniczej z całego powiatu. W zebraniu tym uczestniczyło około 500 osób. Wybrano 20-osobową Powiatową Radę Chłopską, złożoną z przedstawicieli rolników, robotników rolnych i rzemieślników. Wydelegowała ona 4 swych pełnomocników, upoważnionych do kontrolowania działalności Hauenschilda[16]. Nie uznał on jednak ich kompetencji. Nie pomogła interwencja w Centralnej Radzie Ludowej (CRL) we Wrocławiu. Odmówiła ona kozielskiej Radzie Chłopskiej statusu rady powiatowej, przy czym nie ukrywano, iż powodem takiej decyzji był polski charakter rady. Jest rzeczą charakterystyczną, iż niemal we wszystkich rolniczych powiatach rejencji opolskiej CRL nie zatwierdziła powiatowych rad chłopskich, obawiając się, by nie stały się one areną ożywionej działalności organizacji polskich. Funkcje powiatowych rad chłopskich — wbrew zaleceniom berlińskiej Rady Pełnomocników Ludowych — przejęły powiatowe rady żołnierskie i robotnicze. Podobnie stało się i w Koźlu.

W. Lesiuk, M. Lis, *Powiat kozielski w okresie plebiscytu i powstań śląskich.* W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 3, pod red. J. Kroszela, Opole 1974, s. 175, 179.

Dlaczego Centralna Rada Ludowa we Wrocławiu nie dopuszczała do powstawania powiatowych rad chłopskich w rolniczych powiatach rejencji opolskiej?

25. POLSKA ORGANIZACJA WOJSKOWA

W styczniu 1919 r. na terenie Górnego Śląska została utworzona Polska Organizacja Wojskowa. Organizacja ta powstała wtedy, gdy Polacy przekonali się, że powrót Śląska do Macierzy może nastąpić tylko w drodze walki zbrojnej. Oto informacja o pierwszym okresie działalności Polskiej Organizacji Wojskowej w powiecie kozielskim.

* * *

Powiat kozielski był jednym z pierwszych, gdzie utworzono Polską Organizację Wojskową (POW). Jej komendantem powiatowym został [...] Alfons Zgrzebniok. Kozielska POW nie obejmowała wprawdzie wszystkich miejscowości w powiecie, ale należała do prężnych, dobrze zorganizowanych. Powiat podzielony został na okręgi, a mianowicie: Dziergowice — komendant Jan Zgrzebniok, Sławięcice — Juliusz Malik, Rokicze — Leon

[16] Hauenschild — ówczesny starosta kozielski.

Murłowski. Grupy istniały: w Dziergowicach, Bierawie, Kłodnicy, Sławięcicach, Rokiczach, Raszowej, Januszkowicach, Większycach, Cisku, Roszowicach, Roszowickim Lesie, Łanach, Podlesiu, Polskiej Cerekwi i Przewozie. W kwietniu 1919 roku organizacja kozielska liczyła 600 ludzi. Uzbrojenie — jak w całej POW — było niewystarczające. W powiecie zgromadzono 200 karabinów, 48 pistoletów i 20 granatów ręcznych. Problem broni i amunicji należał zresztą do najtrudniejszych i musiał być możliwie prędko rozwiązany. O połączonych z tym niebezpieczeństwach świadczy najlepiej fragment [...] książki Grzegorzka[17]. Czytamy tam: „Komendant powiatu kozielskiego, były niemiecki oficer frontowy Alfons Zgrzebniok, żeby posiadać dobrze uzbrojone oddziały, wybrał się z kilkunastoma ludźmi do Koźla. Pod osłoną nocy wyprawa się opłaciła, gdyż przywiózł do domu 60 karabinów. Uradowany tak świetnym wynikiem, Zgrzebniok postanowił po raz wtóry spróbować szczęścia. Zaopatrzony w podrobiony nakaz dowódcy batalionu wydania mu znacznej ilości broni, w mundurze pruskiego oficera, konno zbliżał się on o świcie do Koźla, a mniej więcej 300 kroków za nim ciągnął się sznur wozów chłopskich. Na fury miano ładować karabiny, kulomioty i skrzynie z amunicją. Niestety w międzyczasie władza wojskowa dowiedziała się, iż w ciągu nocy nieznani ludzie dobrali się do składnicy broni, co miało ten skutek, że w bramie miasta Zgrzebniok został otoczony i aresztowany przez oddział «Grenzschutzu» pod dowództwem oficera".

Zgrzebniokowi udało się zbiec, musiał jednak schronić się w Pietrowicach. Powrót do Koźla był niemożliwy. Od 8 kwietnia 1919 r. komendantem powiatowym POW został Karol Grzesik.

W. Lesiuk, M. Lis, *Powiat kozielski w okresie plebiscytu i powstań śląskich.* W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 3, pod red. J. Kroszela, Opole 1974, s. 182.

26. PRÓBA POWSTANIA W POWIECIE KOZIELSKIM W CZERWCU 1919 R.

W czerwcu 1919 r. Polska Organizacja Wojskowa Górnego Śląska postanowiła rozpocząć powstanie. Wkrótce jednak decyzję o podjęciu walki zbrojnej anulowano. Rozkaz odwołujący powstanie nie dotarł na czas jedynie do powiatu kozielskiego. Nocą z 22 na 23 czerwca powstańcy z Dziergowic i okolicznych wsi chwycili za broń. Poniżej wspomnienia jednego z uczestników tego dramatycznego wydarzenia.

* * *

[17] J. Grzegorzek, *Pierwsze powstanie śląskie 1919 roku w zarysie*, Katowice 1935.

Pamiętam jak dziś, pierwsze nasze wystąpienie. Doszło do niego mimo rozkazu odwołującego wybuch. Nie wiem już jakie okoliczności złożyły się na to, że ten rozkaz do nas nie dotarł. Należałem do oddziału POW liczącego ze 20 ludzi. Mieliśmy trochę broni, uzyskanej przeważnie różnymi drogami z koszar w Koźlu; nie starczyło jej jednak dla wszystkich. Moim uzbrojeniem był długi drąg. Niewiele bym nim zdziałał przeciw karabinom, ale dowódcy wyznaczyli mi inne zadanie: razem z drugim młodym powstańcem Józefem Jagodą mieliśmy pozrywać druty telegraficzne, żeby do Koźla — garnizonu silnego oddziału Grenzschutzu nie dotarła żadna wiadomość o naszej powstańczej akcji. Rozkaz wykonaliśmy sumiennie. Naszymi drągami potargaliśmy do szczętu wyznaczony odcinek drutów, co przyszło nam tym łatwiej, że Józek Jagoda mógł lepiej sięgać do linii, bo był wysokim chłopakiem, o chyba ponad metr osiemdziesiąt wzrostu.

To był dopiero wstęp do właściwej akcji. Rozdzieliliśmy się na dwie grupy. Jedna obsadziła pobliski dworzec, druga ruszyła na obchód domów miejscowych Niemców w poszukiwaniu broni, którą rekwirowaliśmy dla potrzeb naszej organizacji. Zaraz na wstępie oddziałek spotkała dotkliwa niespodzianka. Kiedy podeszliśmy pod willę dziergowickiego nauczyciela Adolfa Bendy, zawziętego germanofila, pochodzącego z Sudetów, okazało się, że w domu zaczaiło się kilku uzbrojonych Niemców. Kiedy idący na czele powstaniec Kubica zawołał donośnie: „Proszę otworzyć", z pierwszego piętra padło kilka strzałów. Sądząc z huku musiały to być fuzje myśliwskie i karabiny. Kubica padł zabity. Ze ściśniętym sercem patrzyłem na jego śmierć. Starsi ode mnie żołnierze naszego oddziału porwali się do ataku na dom. Chcieli go zdobyć granatami, rzucili ich kilka, ale niestety, żaden nie wybuchł.

Po pierwszej wymianie strzałów widać było, że atak się nie udał. [...] Lada chwila Niemcom mogła przyjść w pomoc odsiecz Grenzschutzu. Ktoś zaalarmował, że już nadchodzą niemieckie formacje. Postanowiliśmy się wycofać, unosząc ze sobą zabitego towarzysza. Okazało się potem, że alarm był przedwczesny. „Grenzschutze" nadeszli z odległego o 19 km Koźla dopiero o 3 nad ranem. W dniu tym został ciężko ranny — Antoni Sławik; niemiecka kula trafiła go w szczękę. Rana na szczęście nie okazała się śmiertelna.

Na tym epizodzie wojennym zakończyła się właściwie historia pierwszego powstania w Dziergowicach. Większość starszych uczestników powstania musiała uchodzić na teren Śląska Cieszyńskiego lub Zagłębia Dąbrowskiego.

A. Skrobek: *Dziergowice — „Polenfestung"*. W: *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. 2, Katowice 1961, s. 85—86.

27. TRZECIE POWSTANIE ŚLĄSKIE

Ludność powiatu kozielskiego aktywnie włączyła się do walki w czasie III powstania śląskiego.

* * *

W wyznaczonym terminie — nocą z 2 na 3 maja 1921 roku wszyscy powstańcy stawili się w wyznaczonych punktach, gdzie zostali podzieleni na oddziały. Powstańcami kozielskimi dowodzili w pierwszych dniach powstania: Buła, ks. Brandys, Krueger-Krukowski, Krzykała, Richter, Malcherczyk i Szram. Ks. Brandys, po rozbrojeniu niemieckiej policji, obsadził prawy brzeg Odry od Bierawy do Dziergowic. Celem operacji powstańczych w powiecie kozielskim było zdobycie Kędzierzyna. Niemcy nagromadzili tam duże siły bojówek i policji, broni, amunicji i żywności.

Szturm na Kędzierzyn poprzedziły operacje okrążeniowe. Jeden z oddziałów maszerował wzdłuż linii kolejowej Bierawa—Kędzierzyn, zbierając po drodze powstańców ze Starego Koźla, Brzeźca i Pogorzelca. Ze Sławięcic wyruszyły równocześnie oddziały pod dowództwem Malcherczyka i Richtera. Od północy w kierunku Kędzierzyna ruszył oddział Szrama, a pod Dziergowice oddział Kruegera-Krukowskiego.

Poczynania tych oddziałów nie były jednak skoordynowane. Około godz. 5.00 dnia 3 maja oddział dziergowicki zdobył przez zaskoczenie Kędzierzyn. Niemiecka policja z Koźla i Głubczyc, dowodzona przez oficera angielskiego, odebrała przy pomocy wojska włoskiego Kędzierzyn. Powstańcy wycofali się na pozycje wyjściowe, a Niemcy ściągali do Kędzierzyna posiłki.

W dniach od 4 do 7 maja powstańcy toczyli walki o Sławięcice, Dziergowice, Miejsce Kłodnickie, Blachownię. W tym czasie przybywały nowe oddziały powstańcze — grupy Fojkisa i Cymsa, oczyszczając po drodze las pod Kotlarnią i zdobywając Starą Kuźnię i Ortowice oraz po ciężkiej walce — Bierawę. Zaś oddziały kozielskie zajęły Januszkowice.

Atak na Kędzierzyn odbył się 9 maja. Po ciężkich walkach, przy pomocy pociągu pancernego „Pieron", już w nocy, powstańcy opanowali miasto. Przed swą ucieczką Niemcy zamordowali w bestialski sposób kilku mieszkańców Starego Koźla i Brzeźca. Byli to — z Brzeźca: Józef Leszczyk, Jan Leszczyk, Ignacy Leszczyk, Jan Kałuża — a ze Starego Koźla — Leon Stolarz. W samym Kędzierzynie Niemcy również rozstrzelali 12 Polaków.

W dniu następnym — 10 maja — powstańcy zdobyli Kozielską Przystań, zdobywając w porcie duże zapasy żywności.

S. Popiołek, *Wytrwamy i wygramy!* W: *Ziemia kozielska*, Koźle 1963, s. 84—85.



Fot. 17. Pomnik Powstańców Śląskich w Dziergowicach

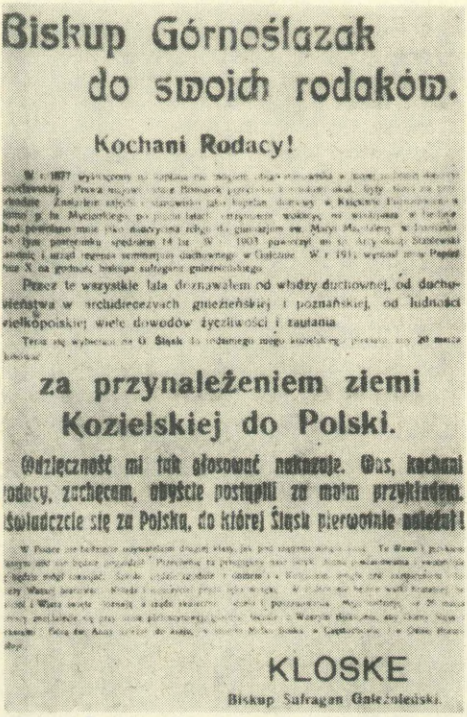
Czy znasz nazwiska powstańców śląskich mieszkających na terenie powiatu kozielskiego oraz starasz się poznać dzieje ich walki i działalności narodowowyzwoleńczej?

28. WALKI O KĘDZIERZYN

Ważnym wydarzeniem w dziejach III powstania śląskiego były walki o Kędzierzyn. Kędzierzyn został zdobyty 9 maja 1921 r. przez żołnierzy grupy Fojkisa.

* * *

Straty własne w akcji ofensywnej na Kędzierzyn i Przystań Kozielską wynosiły 39 zabitych i 145 rannych. Straty niemieckie podaje Rostworowski, na podstawie zeznań jeńców, na 150 do 200 w zabitych i rannych. Wojska powstańcze zdobyły wtedy 100 karabinów ręcznych, zapas amunicji, wielką ilość pałek gumowych oraz 15 karabinów maszynowych. Wpadły również w ręce powstańców cysterny ze spirytusem, dwa wagony żywności w Kędzierzynie oraz magazyny prowiantowe w Przystani Kozielskiej, zawierające 6002 cetnarów mąki, 10270 cetnarów cukru, 3726 worków, każdy po 25 kg makaronu, setki cetnarów płatków owsianych oraz znaczną ilość kakao. [...] Zdobyto również tabor kolejowy, składający się z 2300 wagonów i 49 lokomotyw, około 25 wagonów materiału kolejowego i elektrotechnicznego oraz blisko 200 wagonów węgla. Zdobycie Kędzierzyna i Przystani Kozielskiej miało poważne znaczenie militarne i propagandowe. Ułatwiło ono wojskom powstańczym zajęcie później Góry Św. Anny, podniosło ducha wśród szeregów powstańczych i znalazło swe echa tak w kraju, jak za granicą.



Biskup Górnoślązak
do swoich rodaków.

Kochani Rodacy!

za przynależeniem ziemi
Kozielskiej do Polski.

KLOSKE
Biskup Sufragan Gnieźnieński.

Fot. 18. Wezwanie biskupa Kloskego do głosowania w czasie plebiscytu 20 marca 1921 r. za przyłączeniem Śląska do Polski

A. Benisz, *Walki o Kędzierzyn i Górę Św. Anny*, Katowice 1961 s. 34.

Gdzie znajduje się w Kędzierzynie tablica upamiętniająca te wydarzenia?

29. ŚMIERĆ MŁODEGO POWSTAŃCA

Wśród przeszło czterdziestotysięcznej rzeszy uczestników III powstania śląskiego wielu poniosło śmierć w czasie walk, lub zmarło z odniesionych ran. Szczególnie duże straty ponieśli Polacy w walkach o Kędzierzyn. Oto wspomnienie uczestnika walk.

* * *

Zdobycie Kędzierzyna kosztowało dużo krwi; do samych Sławięcic zwieziono 12 zabitych i około 60 rannych. [...] Między innymi w beznadziejnym stanie przewieziono młodego, 19-letniego powstańca z ciężkim postrzałem. Otrzymał zastrzyk morfiny, kieliszek czerwonego wina i zasnął. Przychodzę nad ranem do niego i siadam przy łóżku. Przebudził się — „Mateczko kochana, pewnie cię już nie zobaczę" — wyszeptał.

„Zobaczysz mateczkę — mówię bo już posłałem telegram żeś ranny i matka z pewnością przyjedzie".

„A Kędzierzyn — pyta — Kędzierzyn zdobyty?"

„Zdobyty" — mówię.



Fot. 19. Dom w Cisku, gdzie znajdowała się siedziba Polskiego Komitetu Plebiscytowego na powiat kozielski

„To dadzą, panie doktór, cygareta". Zapalił, pociągnął kilka razy i wyszeptał: „Zdobyty" — skończył...

Nazajutrz przyjechała jego matka. Zaprowadziłem ją do kostnicy. Po wyjściu wdałem się z nią w rozmowę i opowiedziałem o ostatnich chwilach zmarłego.

„Dobry był synek" — powiedziała smutno, a potem dodała — „Dwóch starszych poległo na wojnie za Germana, toż nie mogłam mu bronić iść na powstanie walczyć za Polskę, choć wiedziałam, że nie wróci". W milczeniu uścisnąłem jej dłoń. Czyż nie postawimy pomnika Matce powstańca śląskiego?

I. Nowak, *Kartki z powstań i plebiscytu*. W: *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. 2, Katowice 1961, s. 19.

W którym mieście na Śląsku Opolskim stoi pomnik poświęcony Matce Polce?

30. TERROR NIEMIECKI PO III POWSTANIU ŚLĄSKIM

Po przerwaniu działań wojennych, toczonych w czasie III powstania śląskiego, nacjonaliści niemieccy przystąpili do krwawej rozprawy z ludnością polską. Ofiarami tego terroru byli m. in. mieszkańcy Dziergowic.

* * *

Zdarzało się, że już po zawarciu porozumienia (o przerwaniu działań wojennych) terroryści niemieccy dokonywali napadów na działaczy plebiscytowych i powstańczych. Kiedyś w Dziergowicach uprowadzili np. podstępnie pięciu powstańców, których następnie rozstrzelali. Wśród zamordowanych byli: Jan Sobocik, F. Mucha, Józef Płaczek, Donder i jeszcze jeden towarzysz. Później — we wrześniu czy październiku 1921 roku znowu w tych samych Dziergowicach Niemcy zamordowali kilku Polaków, tym razem członków tzw. mieszanej «Gemeindewehr»[18]. W ogóle podstęp i okrucieństwo ujawniali na każdym kroku. Pamiętam dotąd jak w czasie walk nad Odrą padł nasz kolega Piotr Hadam z brzuchem rozerwanym niemiecką kulą dum-dum[19].

A. Skrobek, *Dziergowice — „Polenfestung"*. W: *Pamiętniki powstańców śląskich*, t. 2, Katowice 1961, s. 90.

[18] *Gemeindewehr* (obrona gminna) — polsko-niemieckie oddziały porządkowe.
[19] Kula dum-dum — kula karabinowa specjalnie spiłowana, powodująca bardzo ciężkie rany.

31. PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA W LATACH 1919—1921

Odzwierciedleniem prężności narodowej ludności polskiej powiatu kozielskiego była jej działalność kulturalno-oświatowa. Działalność ta nasiliła się szczególnie po zakończeniu I wojny światowej.

* * *

Warto dodać, że polski w większości powiat kultywował tradycje pracy kulturalno-oświatowej. W 1919 roku działały tu kółka Towarzystwa Oświaty im. Św. Jacka, początkowo w Łężcach, Radoszowej, Stebłowie, a następnie w innych miejscowościach. Chóry działały w Bierawie i Cisowej (obydwa im. F. Chopina), Cisku („Echo"), Dziergowicach („Jutrzenka"), Kędzierzynie („Słowiczek"), Kłodnicy („Gwiazda"), Naczęsławicach („Skowronek"), Rokiczach („Św. Jacka"), Roszowickim Lesie („T. Kościuszki") i Sławięcicach („Wanda"). W 1920 r. zaczęły powstawać polskie związki gospodarcze oraz koła Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". Działały także koła Towarzystwa Polek. Masową organizacją był w powiecie Śląski Związek Rolników, który w roku 1921 zrzeszał około 3 tys. rolników w kółkach rolniczych.

W. Lesiuk, M. Lis, *Powiat kozielski w okresie plebiscytu i powstań śląskich.* W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 3, pod red. J. Kroszela, Opole 1974, s. 190.

Czy obecnie w powiecie kozielskim kultywuje się tradycje pracy kulturalno-oświatowej?

32. WIEŚ CISEK TWIERDZĄ POLSKOŚCI

Polski charakter powiatu kozielskiego był utrzymywany, mimo nacisku germanizacyjnego, przez okres wielowiekowej niewoli. Jedną z miejscowości o wybitnie polskim obliczu była wieś Cisek. Pierwsze pisemne wzmianki o tej wsi odnoszą się już do lat 1238 i 1239.

* * *

Od najdawniejszych lat ludność jaka się tu osiedliła, to ludność o zdecydowanie polskim obliczu. Mówią o tym nie tylko nazwy geograficzne, chociażby sam „Cisek", oraz czysto słowiańskie i polskie nazwiska miejscowe jak Stajszczyk, Serzysko, Czechowski, Cichoń, Jarzyna, Chwałek, Liszka, Morawiec, Zorembik, Planetorz, Wolny, Karkosz, ale i inne dokumenty. W archiwach w Koźlu czy w Raciborzu uginają się półki od akt sądowych dotyczących darowizn, testamentów czy różnych transakcji



Fot. 20. W polskiej świetlicy w Cisku (w domu Antoniego Stefanidesa) na tzw. podkoziołku zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Śpiewu „Echo" w 1936 r.

i umów sprzedaży, jakie w ojczystym języku zawierała między sobą miejscowa ludność polska nie znająca języka niemieckiego. O tym, że Cisek nie ukrywał nigdy swego polskiego oblicza, świadczą także wyniki przeprowadzonego w 1910 roku spisu powszechnego. Na łączną ilość 1219 mieszkańców zaledwie 13 podało język niemiecki jako ojczysty, zaś 1206, czyli 98,9% szczyciło się językiem polskim. Nie zabrakło też mieszkańców Ciska w szeregach oddanych działaczy plebiscytowych, w oddziałach powstańców śląskich oraz wszędzie tam, gdzie chodziło o dobro sprawy polskiej na staropiastowskiej ziemi pod obcym zarządem. O zaciętych walkach powstańczych w tym rejonie świadczy na przykład fakt, że w czasie działań nawet zabudowania szkoły publicznej w Cisku uległy częściowemu zniszczeniu.

M. Wacławski, *Sto lat szkoły w Ciśku 1861—1961*, Koźle [b.r.w.], s. 4.

33. POLSKIE ŻYCIE NARODOWE W LATACH MIĘDZYWOJENNYCH

Powiat kozielski w okresie międzywojennym nadal pozostawał pod władzą niemiecką. Niemcy, biorąc odwet za walkę ludności Śląska o przyłączenie do Polski, podjęli gwałtowną rozprawę z polskością. Jednakże mimo represji i szykan ludność polska prowadziła swą narodową działalność.

* * *

Wzrost aktywizacji żywiołu polskiego w powiecie kozielskim nastąpił w roku 1924. W lutym tego roku powstał, z siedzibą w gmachu Banku Ludowego, sekretariat powiatowy Związku Polaków w Niemczech. Zapisy mieszkańców powiatu do Związku przyjmował w każdy wtorek i piątek — były to dni targowe, kiedy chłopi przyjeżdżali do miasta — Franciszek Bartkowiak. W tym samym miesiącu odbyło się walne zebranie organizacji powiatowej w Koźlu, na które przybył prezes Dzielnicy I — Śląsk — Związku Polaków w Niemczech, Kazimierz Malczewski. Wybrano pierwszy Zarząd Powiatowy w Koźlu w osobach: przewodniczący — Emil Kuźnik z Rogowa, zastępca przewodniczącego — Józef Drost z Rogowa, sekretarz — Franciszek Bartkowiak, członkowie — Planetorz z Ciska, Dybała ze Stebłowa, Wiesiołka z Roszowic, Węglarczyk z Błażejowic, Herdzina z Naczęsławic, Joske z Witosławic, Barteczko z Poborszowa, Operkalski z Bierawy oraz Lipski z Kornicy jako mąż zaufania na powiat głubczycki. [...]

Ostoją polskości w powiecie kozielskim w okresie międzywojennym były miejscowości: Cisek, Bierawa, Dziergowice, Łany, Roszowicki Las i Stare Koźle. Działały tu oddziały terenowe Związku Polaków i inne liczne organizacje polskie. Wobec terroru niemieckiego i szykan gospo-

darczych przynależność do nich była wyrazem wysokiej świadomości narodowej i odwagi cywilnej. Związek kierował pracą licznych towarzystw kulturalnych, oświatowych, młodzieżowych i gospodarczych. W 1931 r. w Łąkach Kozielskich powstało Towarzystwo Polek. Biblioteki polskie znajdowały się w Cisku — u Józefa Planetorza, który przechowywał około 200 tomów, i w Dziergowicach — u Juliusza Jacka, którego księgozbiór liczył 185 tomów. Co pewien czas zestaw książek wymieniano na inny w bibliotece powiatowej, która mieściła się w Koźlu w budynku Banku Ludowego. Polskie książki i gazety były wyłożone także w świetlicy w Cisku, mieszczącej się u Antoniego Stefanidesa.

Świetlica ta była solą w oku dla miejscowych hakatystów. Napady na lokal były częstym zjawiskiem, wybijano szyby, demolowano wnętrze. Sprawcy byli ogólnie znani, nie znała ich tylko policja niemiecka. Pomimo napadów świetlica rozbrzmiewała polskim śpiewem; to chór „Echo" odbywał tam swoje próby. Towarzystwo śpiewu istniało również w Dziergowicach. Chór mieszany o nazwie „Jutrzenka" powstał tu w 1919 r. i przetrwał do 1939 r.

S. Popiołek. *Z dziejów ruchu polskiego w powiecie kozielskim w okresie międzywojennym*, Opole 1968, s. 5—7.

W którym roku został utworzony Związek Polaków w Niemczech i jakie były jego założenia programowe?

34. KWALIFIKACJE NAUCZYCIELA UCZĄCEGO W POLSKIEJ SZKOLE MNIEJSZOŚCIOWEJ W ROSZOWICKIM LESIE

Zgodnie z polsko-niemiecką konwencją górnośląską z 1922 r. władze niemieckie miały obowiązek zakładać na Śląsku Opolskim szkoły z polskim językiem nauczania na życzenie mieszkańców poszczególnych miejscowości. Chcąc jednak storpedować pracę polskich szkół, władze niemieckie zatrudniały w nich nauczycieli nie znających w dostatecznym stopniu języka polskiego. Tak było w szkole polskiej istniejącej w 1924 r. w Roszowickim Lesie, w której pracował niejaki Reichel. Kwalifikacje tego nauczyciela ocenił Jan Danek, tłumacz przy tzw. Komisji Mieszanej, czuwającej nad przestrzeganiem konwencji górnośląskiej. Oto charakterystyka kwalifikacji Reichla.

* * *

Charakterystyczne jest sprawozdanie Danka z egzaminu, któremu został poddany nauczyciel polskiej szkoły mniejszościowej Reichel z Roszowickiego Lasu, powiatu kozielskiego. Danek rozpoczął z nim rozmowę w języku polskim, ale Reichel odpowiadał tylko po niemiecku. Na kilkakrotną prośbę Danka, by rozmawiał po polsku, odpowiedział, że mówi za-

sadniczo tylko po niemiecku. Dopiero gdy Danek oświadczył mu, że zgodnie z życzeniem prezydenta Komisji Mieszanej musi poprowadzić rozmowę w języku polskim, zaczął Reichel mówić dialektem śląskim. Przedmiotem rozmowy były pytania i odpowiedzi dotyczące spraw szkoły w Roszowickim Lesie i sposobu nauczania języka polskiego przez Reichla. Odpowiedzi Reichla były tak niewyraźne, że nawet człowiekowi władającemu językiem polskim trudno byłoby go zrozumieć, a cóż dopiero dzieciom, które zaledwie zaczynały się uczyć poprawnego języka. Reichel czytał również pewne wyjątki z czytanki polskiej; szło mu to ciężko. Szczególne trudności sprawiało mu przeczytanie wyrazu „w czaszce" [...], tak że dopiero po dwukrotnych poprawkach Danka zdołał go przeczytać prawidłowo.

T. Musioł, *Szkolnictwo polskie w rejencji opolskiej 1919—1939*, Katowice 1964, s. 96.

35. WALKA KS. JANA MELZA Z GERMANIZACJĄ

Jednym z największych obrońców polskości w okresie międzywojennym na terenie powiatu kozielskiego był ks. Jan Melz (ur. 24 VI 1884 r., zm. 25 II 1957 r.). Ks. Jan Melz przez kilkanaście lat sprawował funkcję proboszcza w Starym Koźlu. Za swą propolską działalność został w 1939 r. usunięty ze stanowiska, a wkrótce potem osadzony w obozie w Oranienburgu. Ks. Jan Melz był autorem memoriału *Germanizacja i kler na Górnym Śląsku*, w którym zdecydowanie wystąpił przeciwko germanizatorskiej roli księży. W swych kazaniach nawoływał do nauczania dzieci w języku polskim. Oto fragmenty kazań z dnia 26 października 1924 r., 3 listopada 1929 r. i 22 listopada 1932 r., zapisane przez ks. Melza w księdze parafialnej.

* * *

W środę o 2-ej rozpoczyna się nauka spowiedzi dla dzieci, które w tym roku ukończą dziesiąty rok życia. Kurs niemiecki dla dzieci, których językiem ojczystym jest język niemiecki, wszystkie inne pójdą na kurs polski. Proszę was, nie róbcie mnie a tym dzieciom daremnej i niepotrzebnej roboty, posyłając je na kurs niemiecki, bo u takich dzieci tak jak tak muszę brać na pomoc język polski. [...]

Przypominam, że jest zasadą katolicką, aby dzieci nauczano religii w języku ojczystym [...]. Jak pięknie to jest, jak już takie małe dzieci umieją z wielkimi śpiewać po polsku [...]. Takie dzieci są chlubą ojców swoich. [...]

Rodzice! Tak ważne rozstrzygnięcie jak to: czy dzieci wasze mają się uczyć nauki spowiedzi po polsku czy po niemiecku, nie śmiecie pozostawić tym małym nierozumnym dzieciom samym [...]. To jest wasz obowiązek rodzice, rozstrzygnąć tę sprawę. Od tego rozstrzygnięcia bowiem,

od nauki spowiedzi i komunii św. bardzo wiele zależy. Od tej nauki zależy, czy dzieci rozumieć będą polskie kazania, od tej nauki zależy czy z wami będą śpiewały przy polskich nabożeństwach, czy będą stać w kościele jak niemowy.

Zapowiedzi parafii w Starym Koźlu (rękopis), księga w posiadaniu urzędu parafialnego w Starym Koźlu.

36. O DZIAŁALNOŚCI KOMUNISTÓW W POWIECIE KOZIELSKIM

Najbardziej konsekwentnym rzecznikiem interesów polskiego i niemieckiego proletariatu na Śląsku Opolskim w okresie międzywojennym była Komunistyczna Partia Niemiec. Poniżej fragment meldunku policyjnego o akcji propagandowej, prowadzonej w powiecie kozielskim przez Związek Czerwonych Frontowców (*Roter Frontkämpferbund — RFB*) — organizację bojową KPD.

* * *

W dniu 27. 03. 1927 miał miejsce w Koźlu „Czerwony Dzień Pieśni", który wykorzystano jednocześnie do celów propagandowych. By wziąć udział w tej imprezie, samochodem ciężarowym udało się do Koźla 54 członków tutejszej [gliwickiej] grupy miejscowej RFB, kapela i zwolennicy. Zatrzymano się w Sośnicowicach i przyklejono plakaty obwieszczające publiczne zebranie tego wieczoru. Potem samochód dojechał aż do Starej Kuźni, gdzie pasażerowie wysiedli i pomaszerowali na czele z kapelą szałamajek[20] przez Starą Kuźnię i Kotlarnię. Z tej okazji sprzedawano ludności komunistyczne broszury, częściowo rozdawano je także za darmo. Za Kotlarnią uczestnicy wsiedli ponownie do samochodu i udali się do Kłodnicy, powiat Koźle, gdzie znów wysiedli. Po krótkim przemówieniu kierownika okręgu — Simke, utworzono pochód, który na czele z kapelą szałamajek pomaszerował do Koźla, gdzie zatrzymano się na rynku. Następnie urządzono pochód ulicami miasta. Później odbył się w strzelnicy koncert kapeli. O godzinie 5 po południu udano się w podróż powrotną. Na rynku w Sośnicowicach Simke przemawiał krótko z samochodu. Potem kontynuowano dalej jazdę do Gliwic, gdzie zwolniono biorących udział w imprezie.

W czasie kampanii werbunkowej utworzono również grupy miejscowe RFB w Sośnicowicach, Kłodnicy i Ortowicach w powiecie Koźle. Skład zarządów i liczba członków nowych grup miejscowych nie jest tutaj znana.

Źródła do historii ruchu robotniczego na Śląsku Opolskim, t. 1: *1921—1933*, pod red. T. Minczakiewicza, Katowice 1967, s. 109—110.

[20] Szałamaja — ludowy instrument drewniany, dęty, poprzednik oboju.

Dlaczego Komunistyczna Partia Niemiec cieszyła się dużą popularnością wśród polskich robotników na Śląsku Opolskim?

37. POLSCY DZIAŁACZE NARODOWI W OPINII KOZIELSKIEGO STAROSTY

Jedną z form walki władz hitlerowskich z polskością była planowana akcja wysiedlenia polskich rodzin. W ramach tej akcji, rozpoczętej pod koniec 1939 r., planowano wysiedlić po wojnie z powiatu kozielskiego 46 rodzin. Oto opinia kozielskiego landrata o kilku osobach, których rodziny przewidziano do wysiedlenia.

* * *

PLANETORZ Józef — „Członek rady nadzorczej polskiego Banku Ludowego. Mąż zaufania Związku Polaków. Płatny agitator. Syn jego uczęszczał do polskiej szkoły w Bydgoszczy. Drugi syn był polskim abiturientem i następnie nauczycielem gimnazjalnym w polskich szkołach w Polsce. Pozostałe dzieci uczęszczały do polskiej szkoły mniejszościowej. Planetorz organizował we własnym mieszkaniu zebrania polskie. Był kierownikiem polskiej biblioteki. Stale odwiedzali go zamiejscowi przywódcy Polaków. W czasie polskich powstań był głównym polskim agitatorem w powiecie kozielskim. Zawodu murarza w ostatnich latach nie wykonywał, gdyż był opłacany przez Związek Polaków".

FRISZKO Izydor — „Fanatyczny Polak, który do ostatniego okresu agitował dla Polski. W gromadzie uchodzi za jednego z tych, którzy przez nieustanne oddziaływanie stale niepokoją niepewne elementy. Dzieci jego wzięły udział w prywatnym kursie [j. polskiego] w Cisku. Jego usunięcie z Cisek [z Ciska] jest konieczne".

PRÓBA Karol — „Jest przekonanym Polakiem i odrzuca wszelki niemiecki wpływ. Wychował dzieci w polskim duchu i pozwolił im uczęszczać do polskiej szkoły mniejszościowej. Jeden syn uczęszczał do polskiego gimnazjum i nosił się z zamiarem wywędrowania za granicę, ponieważ nie odpowiadały mu stosunki niemieckie. Grywał w różnych miejscowościach, gdzie niemieccy organiści odmawiali zgody, w czasie polskich nabożeństw na organach".

A. Konieczny, *Życie polskie we wsi Cisek pow. Kożle w okresie międzywojennym*, „Studia Śląskie", t. 4: 1961, s. 254, 257.

38. WALKA Z POLSKOŚCIĄ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Walkę z polskością ziemi kozielskiej prowadziły władze niemieckie przez cały okres międzywojenny. Przed zastosowaniem radykalnych środków wstrzymywała je

między innymi obawa, że rząd polski zastosuje analogiczne represje wobec Niemców mieszkających w Polsce. Po napadzie Niemiec hitlerowskich na Polskę we wrześniu 1939 r., działacze polscy w powiecie kozielskim poddani zostali okrutnym prześladowaniom.

* * *

Lata 1922—1945 były okresem wielkiego naporu germanizacyjnego. Szowinizm niemiecki zamierzał wytępić wszystko co polskie. Zacierano wszystkie zewnętrzne ślady polskości. Usuwano polskie napisy, zmieniano polskie nazwy. Początkowo zmieniano nazwy wsi najbardziej znienawidzonych przez Niemców — Dziergowic na Oderwalde a Ciska na Friedenau. Potem w latach 1935—1936 zmieniono 110 rdzennie polskich nazw wsi i przysiółków kozielskich na niemieckie. W związku ze zmianą nazw miejscowości i nazw niw i pól urzędowi informatorzy podawali, że w całych wsiach kozielskich niemiecka jest tylko nowa nazwa wsi na tablicy przy wjeździe do niej. Ci sami informatorzy ubolewają również, że natrafiono na szereg wsi, w których po niemiecku nie można się było porozumieć nawet z sołtysem. [...]

Krótko przed wojną zaczęto wysiedlać najaktywniejszych Polaków. Wpierw wysiedlono gorącego obrońcę języka polskiego — ks. Jana Melza ze Starego Koźla. We wrześniu 1939 r. osadzono w obozach koncentracyjnych Józefa Grallę, dyrektora Banku Ludowego, Juliusza i Zygfryda Jacków z Dziergowic, Antoniego Karkosza, Józefa i Damiana Planetorzów z Ciska, Franciszka Rózgę z Bierawy. Spotkali się z innymi działaczami polskimi Śląska Opolskiego w Buchenwaldzie. Władysław Planetorz i Juliusz Kołeczko zostali przez gestapo wtrąceni do więzienia. Pod stałym nadzorem gestapo był Emanuel Wiesiołek z Roszowickiego Lasu, Augustyn Klimek i Antoni Stefanides z Ciska.

S. Popiołek, *Z dziejów ruchu polskiego w powiecie kozielskim w okresie międzywojennym*, Opole 1968, s. 9, 14.

W jaki sposób Niemcy hitlerowskie dążyły do zgermanizowania Śląska Opolskiego?

39. WŁADYSŁAW PLANETORZ

Ziemia kozielska wydała wielu niezłomnych patriotów, niejednokrotnie przypłacających życiem swoje oddanie dla Polski. Jednym z nich był Władysław Planetorz. Urodził się w Cisku 14 grudnia 1910 r. Po ukończeniu szkoły podstawowej podjął naukę w seminarium nauczycielskim w Bydgoszczy, a następnie uczył się w gimnazjum w Lublińcu. Tu w dniu 20 marca 1927 r. wstąpił do drużyny harcerskiej imienia Tadeusza Kościuszki. Wkrótce potem stał się aktywnym działaczem har-

cerskim. W 1939 r., już jako student Uniwersytetu Wrocławskiego został wcielony do wojska niemieckiego. Polskie przekonanie narodowe i radykalizm społeczny były przyczyną jego aresztowania w 1941 r. Przerzucany z więzienia do obozu i z obozu do więzienia, bestialsko traktowany przez Niemców, zginął w twierdzy kłodzkiej w 1944 r. W listach pisanych z więzienia do rodziny przebija jego wiara w odzyskanie wolności.

Przytaczamy fragment listu z dnia 21 kwietnia 1943 r.

* * *

„Niech żywi nie tracą nadziei!
Kto dożyje wolnym będzie,
a kto umarł wolnym już...
Wyspiański

tylko głód mam stale, ale i to może przetrwam i przeżyję. Opatrzność Boska czuwa nad nami — wszystkie więzienia wrocławskie, 3 obozy koncentracyjne, tyfus, ostre zapalenie oskrzeli, 4 razy krwawa biegunka, zbity ciężko, że się ruszać nie mogłem. Kręgosłup uszkodzony, nerki odbite — ciężkie lumbago i ogólne wyczerpanie całego organizmu, teraz jeszcze Zet[21] mnie czeka — i żyję, bo Bóg tak chce i żyć będę, jeżeli on zechce i doczekam się wolności, lepszego jutra, wrócę do naszego domu, do domu rodzinnego, do ojca, braci, siostry i przyjaciół moich. Wszak tyle milionów dzisiaj cierpi nędzę, tyle umiera i ja przecierpię i przetrwam i dożyję lepszego jutra! Szkoda Jadzi — dzielna dziewczyna, przetrwa wszystko. Sąd nam właściwie niczego, ale niczego nie udowodnił, żadnego Vorb[ereitung] z[um] H[ochverrat][22], ale skazał [...]".

W. Wawrzynek, *Wspomnienia o Władysławie Planetorzu*, „Katolik. Opolskie Pismo Niedzielne" 1956, nr 27(80), s. 6—7.

40. OBOZY HITLEROWSKIE W SŁAWIĘCICACH

W latach II wojny światowej na terenie powiatu kozielskiego, między Blachownią Śląską i Sławięcicami, władze niemieckie utworzyły 21 obozów dla więźniów i jeńców wielu narodowości. Wśród tych obozów znajdował się także obóz koncentracyjny będący filią obozu w Oświęcimiu.

* * *

Apele poranne w obozie trwały nieraz wiele godzin. Należały one do regulaminu niemieckich władz obozowych i były jednym ze środków

[21] *Zuchthaus* — ciężkie więzienie.
[22] Przygotowanie zdrady stanu.

dręczenia więźniów, którzy z rozpaczy często nawet popełniali samobójstwo. Na apelu stan ogólny więźniów z dnia poprzedniego prawie nigdy się nie zgadzał, bo przez noc zawsze umierało wielu. W takich wypadkach nadzorcy rozbiegali się na poszukiwanie brakujących, a stojące w nocnej mgle szeregi zziębniętych więźniów dosłownie kostniały. Przedłużanie apelu stosowano bardzo często w celu dokonania selekcji. Tych bowiem, którzy wytrzymywali wielogodzinne wyczekiwanie, uznawano za zdolnych do pracy. Mogli więc oni być jeszcze pewni przetrwania do następnego dnia. Los pozostałych był wiadomy.

Wymarsz do miejsca pracy, odległego o kilka kilometrów (7—10), następował o godz. 4. Więźniowie wychodzili z obozu w szeregach piątkami. Koło bramy obozowej stali esesmani i przyjmowali „defiladę" nieczęśliwców którym często powtarzano niemieckie hasło obozowe: *Arbeit macht frei*[23]. Za drutami ogradzającymi plac obozowy uzbrojeni esesmani przyjmowali „kommanda" (oddziały) i skierowywali je do wyznaczonych rewirów leśnych, a także do prac w fabryce. Karności w szeregach pilnowali więźniowie funkcyjni. Nosili oni na ramionach czerwone lub żółte opaski i musieli spełniać skrupulatnie wszelkie rozkazy władz obo-



Fot. 21. Krematorium na terenie byłego obozu zagłady w Sławięcicach

[23] Praca czyni (człowieka) wolnym.

zowych. [...] Więźniowie pracowali od godz. 6 do 17, czyli 11 godz. Po powrocie z pracy wykonywali czynności porządkowe we własnym obozie, trwające codziennie do późnych godzin wieczornych. Do zupełnego wyczerpania i wyniszczenia więźniów przyczyniały się w ogromnej mierze głodowe racje żywnościowe, nie przekraczające 600 kalorii. Były one powodem masowych wypadków śmierci.

S. Łukowski, *Zbrodnie hitlerowskie w Łambinowicach i Sławięcicach na Opolszczyźnie w latach 1939—1945*, Katowice 1965, s. 48, 49.

Jakim celom służyły hitlerowskie obozy koncentracyjne?

41. NALOTY AMERYKAŃSKIE NA KĘDZIERZYN I BLACHOWNIĘ

Zakłady przemysłowe w rejonie Kędzierzyna, produkujące benzynę syntetyczną, oleje, smary i inne materiały dla celów wojennych, były systematycznie bombardowane przez lotnictwo amerykańskie. O jednym z takich nalotów informuje sprawozdanie naczelnego dyrektora zakładów w Blachowni Śląskiej dra Heckera.

* * *

Nalot z dnia 22 VIII 1944 r. dokonany został przez 300—400 amerykańskich czteromotorowych bombowców, będących pod ochroną myśliwców. Nieprzyjaciel zaatakował najpierw miasto Wiedeń, co można uznać za pewnego rodzaju manewr, a następnie przeniósł się do rejonu Koźla. Olbrzymie grupy bombowców, prowadzone przez specjalne samoloty wywiadowcze, nadleciały z południa, z zachodu i wschodu i prowadziły bombardowanie z wysokości 7 tys. m. Zakład był doskonale zamglony. Zauważono, że na początku nalotu 7 samolotów wywiadowczych krążyło dwukrotnie tuż nad mgłą, ale prawdopodobnie nie mogło ustalić celu i bombowce umyślnie zostały skierowane na Zdzieszowice, gdzie przeniósł się główny punkt nalotów. Stamtąd przyleciały znów samoloty wywiadowcze i krążyły nad rejonem Kędzierzyna, gdzie już wcześniej, mimo zamglenia, zrzucono bomby. [...]

Skutki nalotu na Blachownię nie były poważne. Przewody wodociągowe do miejscowości Brzeźce zostały w czterech miejscach przerwane. Zbiorniki kolejowe najwidoczniej znajdowały się na skraju zamglenia, ponieważ obok nich zrzucono około 100 bomb kruszących, jednak żadna z nich ich nie uszkodziła. Jedną tylko bombę znaleziono jako niewypał w zbiorniku. Nie trafiono również w zabudowania. Trafiono tylko w bunkier betonowy, gdzie zostało lekko zranionych 8 osób, a 2 osoby dosyć

ciężko. Zabitych nie zanotowano [...]. Nalot nastąpił między godz. 11.35 a 12.05. [...] Pierwsza wiadomość donosi, że fabryka benzyny została poważnie zbombardowana.

S. Łukowski, *Zbrodnie hitlerowskie w Łambinowicach i Sławięcicach na Opolszczyźnie w latach 1939—1945*, Katowice 1965, s. 154.

42. HUMOR W WALCE Z HITLERYZMEM

Klęski ponoszone przez Niemców w czasie II wojny światowej podnosiły na duchu ludność polską. Wierzyła ona, że w wyniku klęski Niemiec hitlerowskich tereny Śląska zostaną na trwałe złączone z pozostałymi ziemiami polskimi. Dużą rolę w umacnianiu wiary w ostateczną przegraną Niemiec odgrywały kursujące wśród ludności dowcipy. Były one odpowiedzią na kłamstwa oficjalnej propagandy niemieckiej.

* * *

— Jaka jest różnica między Indiami a Niemcami?

— W Indiach jeden człowiek głoduje za cały naród[24], a w Niemczech wszyscy głodują za jednego człowieka[25].

*

— Kiedy skończy się wojna?

— Kiedy brzuch Goeringa[26] zmieści się w spodnie Goebbelsa[27].

*

Minister Goebbels umarł. Idzie najpierw do nieba ale mu się tam nie podoba, podobnie i w czyśćcu. Wobec tego idzie do piekła, gdzie go przyjmują bardzo gościnnie, częstują w barze. Wobec tego decyduje się tam pozostać. Z tą chwilą jednak sytuacja zmienia się całkowicie: diabły biorą go na męki. Na krzyki Goebbelsa, że go okrutnie oszukano, odpowiada Lucyfer:

— Myśmy się już tutaj od ciebie niejednego nauczyli. To, co widziałeś przedtem, to był tylko gabinet propagandy, a teraz dopiero znalazłeś się w prawdziwym piekle.

*

[24] Chodzi tu o więzionego przez kolonizatorów brytyjskich wielkiego bojownika o wolność Indii — Gandhiego.

[25] Chodzi oczywiście o Hitlera.

[26] Goering, marszałek lotnictwa hitlerowskich Niemiec, był bardzo otyły.

[27] Goebbels, minister propagandy hitlerowskich Niemiec, był bardzo szczupły.

Antek spotyka na ulicy Froncka, który niesie pod pachą aparat radiowy. Antek zapytuje:

— Dokąd idziesz?

— Do kościoła.

— Z aparatem radiowym?

— Muszę go zanieść do spowiedzi, bo tyle już nacyganił.

*

Niemcy kazali ludności kopać rowy strzeleckie. Między kopiącymi wywiązuje się następująca rozmowa:

Józek: Froncek, czego ci Niemcy szukają w tej ziemi?

Froncek: Polski podziemnej.

*

— Co to znaczy NSDAP[28]?

— Nasi są daleko, ale przyjdą; albo czytane na wspak: — Pieronie, Adolfie[29], dej Śląsk nazod.

K. Popiołek, *Śląsk w oczach okupanta*, Katowice 1960, s. 105, 106 i 112.

43. PPR W POWIECIE KOZIELSKIM W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

W latach 1939—1945 istniał na Śląsku Opolskim antyhitlerowski ruch oporu. W ruchu tym aktywnie uczestniczyli członkowie Polskiej Partii Robotniczej. Zamieszczony fragment, w oparciu o relacje byłych członków PPR, przedstawia niektóre fakty z działalności tej partii w powiecie kozielskim.

* * *

Z uzyskanych informacji wynika, że działalność komunistów, a wśród nich peperowców, ogniskowała się głównie na terenach południowo-zachodnich obecnego województwa opolskiego, mianowicie w powiatach kozielskim i raciborskim.

Pierwsza komórka PPR miała być zorganizowana w Bierawie, w powiecie kozielskim, jesienią 1942 r. Powstanie tej komórki poprzedziła działalność polityczna aktywnej grupy członków KPD (Komunistycznej Partii Niemiec), którą kierował Jan Szal. Najczęściej też w jego mieszk-

[28] NSDAP — skrót nazwy partii hitlerowskiej — Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotniczej (*Nationalsozialistische Deutsche Arbeitepartei*).

[29] Chodzi o Adolfa Hitlera.

kaniu odbywały się w latach 1940—1942 zakonspirowane zebrania komunistów polskich i niemieckich. [...]

Sekretarzem bierawskiej komórki PPR miał być J. Polok. Każdy jej członek miał przydzielone do realizacji konkretne zadania. Komórka utrzymywała kontakty organizacyjne między innymi z komórkami i towarzyszami w Kędzierzynie, Starym Koźlu, Brzeszczach k. Oświęcimia, Blachowni Śląskiej i w Pogrzebieniu. Alojzy Jęczmionka i inni członkowie tej komórki zgodnie potwierdzają, że istniała i działała ona do początków 1945 r.

W marcu 1943 r. — jak twierdzą relacjonujący — powstała komórka PPR w obecnych Zakładach Azotowych w Kędzierzynie, działająca prawdopodobnie również do początków 1945 roku. Sekretarzami komórki mieli być kolejno: Józef Baryła i Franciszek Bobiec. [...] Komórka ta liczyła około 20 członków, posiadała rozbudowane kontakty z komórkami PPR w Bielskiem i Rybnickiem. [...] liczącą około 40 członków komórką PPR w Blachowni Śląskiej kierował Wincenty Pytlik, były działacz KPP. Jego brat zaś, również działacz KPP, Izydor Pytlik — był sekretarzem siedmioosobowej komórki peperowskiej w Brzeźcach k. Koźla. W Starym Koźlu pracą komórki PPR miał kierować Robert Kurzok. [...]

Wszystkie wymienione komórki utrzymywały ze sobą kontakty poprzez kurierów, a ośrodkiem koordynującym działalność partyjną na obszarze kozielsko-raciborskim była organizacja peperowska w Bierawie.

T. Swedek, *W sprawie działalności polskich organizacji lewicowych na Śląsku Opolskim w latach drugiej wojny światowej w świetle relacji*, „Zeszyty Naukowe. Ruch Robotniczy na Śląsku Opolskim" 1969 nr 7, s. 69, 90.

44. WYZWOLENIE POWIATU

Zimowa ofensywa Armii Czerwonej rozpoczęta w dniu 12 stycznia 1945 r. przyniosła wolność Ziemi Kozielskiej. Teren powiatu kozielskiego został wyzwolony w dwóch etapach. Prawobrzeżna część powiatu uzyskała wolność w wyniku udanej operacji wiślańsko-odrzańskiej, przeprowadzonej przez wojska I Frontu Ukraińskiego od 12 stycznia do pierwszych dni lutego 1945 r. Pozostała część powiatu została wyzwolona w wyniku operacji „opolskiej", przeprowadzonej przez wojska tegoż Frontu w drugiej połowie marca 1945 r. Wtedy też odzyskało wolność Koźle, wyzwolone przez 59 Armię dowodzoną przez gen. płk. I. Korownikowa i 31 Samodzielny Korpus Pancerny, pozostający pod dowództwem gen. mjra wojsk pancernych G. Kuzniecowa.

Zgodnie z porozumieniami zawartymi przez przedstawicieli rządu polskiego i radzieckiego, Opolszczyzna została przekazana we władanie władz polskich w dniu 18 marca 1945 r. Oczywiście dotyczyło to tylko tych terenów, które zostały już wyzwolone i które nie pozostawały w bezpośrednim sąsiedztwie frontu, jak właśnie prawobrzeżna część powiatu. Lewobrzeżną część powiatu kozielskiego wraz z miastem Koźlem przejęli Polacy dopiero 24 kwietnia 1945 r.

Z chwilą przekazania przedstawicielom administracji polskiej prawobrzeżnej części powiatu przystąpiono do organizowania władz powiatowych z siedzibą w Kędzierzynie. 23 marca 1945 r. do Kędzierzyna przybyła grupa operacyjna ze starostą Franciszkiem Ciupką na czele.

R. Pacułt, *Liceum Ogólnokształcące w Koźlu 1945—1970*, Koźle 1970, s. 3—4.

45. DATY WYZWOLENIA NIEKTÓRYCH MIEJSCOWOŚCI POWIATU KOZIELSKIEGO

Wykaz, który prezentujemy, opracowany został w oparciu o komunikaty operacyjne Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej. Faktyczne wyzwolenie niektórych z wyszczególnionych miejscowości mogło niekiedy nastąpić wcześniej, bowiem komunikaty czasami informowały o wyzwoleniu z jednodniowym lub nawet dwudniowym opóźnieniem.

* * *

Nazwa miejscowości	Data wyzwolenia
Ciężkowice	22. 3. 1945 r.
Dziergowice	31. 1. 1945 r.
Kędzierzyn	31. 1. 1945 r.
Kłodnica	31. 1. 1945 r.
	17. 3. 1945 r.[30]
Koźle	18. 3. 1945 r.
Maciowakrze	22. 3. 1945 r.
Sławięcice	23—24. 1. 1945 r.

B. Dolata, *Wyzwolenie Polski 1944—1945*, Warszawa 1971, s. 336, 377, 401, 404, 410, 428, 479.

[30] Miejscowość dwukrotnie przechodziła z rąk do rąk.

46. ZNISZCZENIA WOJENNE WSI

Zacięte walki toczone o wyzwolenie ziemi kozielskiej doprowadziły do poważnych zniszczeń wojennych. Zniszczenia te dały się szczególnie odczuć we wsiach.

* * *

Zniszczenia wojenne powiatu kozielskiego szacuje się na ok. 53% trwałych dóbr materialnych. Z ogólnej liczby 10 887 budynków mieszkalnych i gospodarczych całkowicie lub częściowo zostało zniszczonych 7275 budynków. Były wioski, w których większość gospodarstw została prawie doszczętnie spalona. Najgorzej pod tym względem przedstawiała się sytuacja w Mechnicy, Długomiłowicach, Raszowej, Kotlarni, Starej Kuźni i Ortowicach. Na terenie gminy Kłodnica na 343 gospodarstwa, całkowicie zniszczonych zostało 92, a częściowo 51. W gminie Pawłowiczki całkowitemu zniszczeniu uległy 42 gospodarstwa, częściowemu 330, a ocalało jedynie 150 gospodarstw. W Bierawie zupełnie zniszczonych było 109 budynków i częściowo — 84. W Gościęcinie w gruzach leżały 44 budynki, a 186 było poważnie uszkodzonych. W Polskiej Cerekwi zniszczonych było 141 budynków.

Sytuację gospodarczą w znacznym stopniu komplikował także fakt istnienia olbrzymich pól minowych znajdujących się zwłaszcza po lewej stronie Odry. Tereny te zaminowali Niemcy przygotowujący się do obrony przed ofensywą wojsk radzieckich. Na ogólną ilość 67 tys. ha gruntów, około 22 100 ha zostało zaminowanych. Szczególnie dużo min znajdowało się na polach w Ligocie Małej, Chróstach, Ostrożnicy, Gierałtowicach, Polskiej Cerekwi, Ciężkowicach, Witosławicach, Grzędzinie, Łanach i Dzielnicy. Mimo intensywnie prowadzonej akcji rozminowywania terenu przez jednostki saperskie Ludowego Wojska Polskiego, jeszcze w kwietniu 1946 r. około 3000 ha w gminach Polska Cerekiew i Cisek nie nadawało się pod uprawę.

R. Pacułt, *Z problemów osadnictwa rolnego w powiecie kozielskim w latach 1945—1948*, „Zeszyty Naukowe. Ruch Robotniczy na Śląsku Opolskim" 1969, nr 6, s. 73—74.

47. ZNISZCZENIA WOJENNE W PRZEMYŚLE

Zakłady przemysłowe powiatu kozielskiego były po wyzwoleniu zniszczone i nieczynne. Zakłady w Kędzierzynie, w wyniku bombardowań prawie zrównane z ziemią, przejęte zostały przez władze polskie we wrześniu 1945 r. jako Państwowe Zakłady Syntetyczne oddział w Kędzierzynie i stanowiły oddział filialny Państwowych Zakładów Syntetycznych

w Dworach k. Oświęcimia. Zakłady te, jak wynika ze sprawozdania z dnia 26 czerwca 1947 r., nie produkowały nic, a zatrudnionych tu w II kwartale 1947 r. 120 osób zajmowało się zbieraniem z terenu fabrycznego materiałów technicznych i zabezpieczaniem ich oraz demontażem ocalałej części aparatury technicznej i wysyłaniem jej do Dworów k. Oświęcimia.

Podobnie było w Balchowni. Zdemontowane zakłady przejęte zostały przez władze polskie 1 września 1945 r. Również początkowo bardzo szczupła, zwiększająca się z czasem załoga miała za zadanie zbieranie, sortowanie i konserwację pozostałych remanentów oraz wysyłanie potrzebnych materiałów do odbudowy Centralnych Zakładów w Dworach. Od roku 1946 Zakłady w Blachowni stały się jedną z największych baz materiałów pędnych. [...]

Kozielska Fabryka Celulozy i Papieru w Koźlu-Porcie, jedna z większych fabryk tego typu, została podczas działań wojennych całkowicie zniszczona. Maszyny i urządzenia zdemontowane i wywiezione, zabudowania zburzone. Z urządzeń przemysłowych pozostała jedynie bocznica kolejowa. Podobnie było ze znajdującą się w tej miejscowości fabryką i odlewnią „Danz". Zdemontowana została również Fabryka Papieru w Kłodnicy, zburzona przez działania wojenne cukrownia w Polskiej Cerekwi i inne pomniejsze zakłady.

S. Czech, *Powiat kozielski w pierwszych latach po wyzwoleniu.* W: *Ziemia kozielska*, Koźle, 1963, s. 97—98.

48. TWORZENIE ADMINISTRACJI POLSKIEJ W 1945 R.

Po przekazaniu Opolszczyzny przez Armię Radziecką władzom polskim, na tereny te przybyły grupy operacyjne mające na celu zorganizowanie administracji, gospodarki, szkolnictwa oraz innych dziedzin życia społecznego i politycznego w poszczególnych powiatach. Oto fragment sprawozdania starosty kozielskiego, Franciszka Ciupki, który wraz z grupą operacyjną przybył do powiatu kozielskiego, aby zorganizować tu polską administrację.

* * *

Z polecenia Urzędu Wojewódzkiego Śląsko-Dąbrowskiego przybyła pod moim przewodnictwem w dniu 23. 03. 1945 do Kędzierzyna grupa operacyjna z zadaniem zorganizowania administracji. Grupa ta złożona była z 60 osób, z tego do administracji państwowej i samorządowej przeznaczonych było 18 osób. Ze względu na brak zezwolenia Głównej Komendy Wojsk Radzieckich na przekroczenie Odry i ugrupowanie się w Koźlu, grupa ta zatrzymała się w Kędzierzynie. Miasto na ogół nie było uszkodzone, mieszkania jednak były zdewastowane, inwentarz poniszczo-

ny. Miasteczko liczące przed wojną około 8000 mieszkańców, miało zaledwie 300 ludzi i to przeważnie starców i kobiety. Wioski były wyludnione. Ratusz zajęty przez Wojska Radzieckie, za zgodą więc Komendanta Wojennego zajęto dom naprzeciw. [...]

Dopiero po miesiącu, tj. 24 kwietnia dzięki moim osobistym staraniom u Komendanta Sowieckiego udało mi się dostać zezwolenie na przejście lewego brzegu Odry. Ze względu na to, że mosty były poniszczone, pierwsza grupa z kilkoma ludźmi i ze sztandarem biało-czerwonym przepłynęła łódką. Tu zastaliśmy Niemców z białymi opaskami na rękawach, którzy pytali co my tu robimy, tu są Niemcy, a my mamy wrócić za Odrę. Na brednie ich nie reagowaliśmy.

Pracownicy wybrali gmach dawn[ego] starostwa niemieckiego na biura i rozpoczęło się porządkowanie gmachu i wyszukiwanie mieszkań.

Sprawozdanie z działalności Starostwa Powiatowego w Koźlu za czas od 23. 3. 45 do 15. 5. 46, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Opolu, Starostwo Powiatowe w Koźlu, sygn. 48a.

49. POWSTANIE KOMITETU POWIATOWEGO PPR W KOŹLU

Polska Partia Robotnicza była w latach 1945—1948 najbardziej prężną organizacją polityczną w powiecie kozielskim. Jej członkowie zaangażowani byli we wszystkie problemy rozwiązywane przez młodą władzę ludową.

* * *

Tak jak do innych powiatów, i do Koźla członkowie PPR przybyli w administracyjnej grupie operacyjnej (24 kwietnia 1945 roku). Pierwsze zebranie peperowców odbyło się wprawdzie już 27 kwietnia, ale przez następne dwa miesiące, mimo iż w Koźlu było kilkudziesięciu członków PPR, organizacyjne formy życia partyjnego zupełnie nie istniały. W czerwcowym sprawozdaniu KW PPR w Katowicach[31] pisano o powiecie kozielskim:

„Partia do tego czasu prawie że wcale nie była zorganizowana. Prawie żadna komórka nie istniała. Obecnie wysłano 4 towarzyszy z Komitetu Wojewódzkiego celem zorganizowania partii w tym powiecie".

Wśród przybyłych do Koźla znajdował się także Henryk Zarychta, mianowany przez KW PPR w Katowicach I sekretarzem na powiat kozielski. W dniu ich przybycia. tj 11 lipca 1945 roku, zwołano zebranie członków PPR z terenu miasta Koźla. Uczestniczyło w nim ogółem 24

[31] W latach 1945—1950 Opolszczyzna wchodziła w skład województwa śląsko-dąbrowskiego, którego stolicą były Katowice.

peperowców. Dokonano wówczas wyboru Komitetu Powiatowego, w skład którego weszli m. in. trzej delegaci KW PPR w Katowicach: Henryk Zarychta, Jan Cipior i Edward Wilczek.

Z. Kowalski, *Z dziejów PPR na Śląsku Opolskim*, Opole 1971, s. 25.

Tabela 10

CZŁONKOWIE PPR W POWIECIE KOZIELSKIM W LATACH 1945—1948

Komitet powiatowy	1945		1946		1947		1948	
	VII	XII	VI	XII	VII	XII	VIII	15 XII
Koźle	30	288	571	1 215	1 896	2 039	2 667	2 471

Z. Kowalski, *Z dziejów PPR na Śląsku Opolskim*, Opole 1971, s. 100.

Jakie inne partie polityczne prowadziły działalność w powiecie kozielskim w pierwszych latach władzy ludowej?

50. OTWARCIE SZKOŁY W LENARTOWICACH

Jednym z najistotniejszych zadań stojących przed młodą władzą ludową na terenie powiatu kozielskiego było uruchomienie szkół podstawowych, a następnie średnich. Pierwsze szkoły podstawowe uruchomiono w miesiącu kwietniu 1945 r. Były to szkoły w Lenartowicach, Cisowej, Łąkach Kozielskich, Kłodnicy, Starym Koźlu, Januszkowicach, Sławięcicach, Kędzierzynie, Bierawie i Brzeźcach. Oto fragment sprawozdania prasowego z otwarcia pierwszej po wyzwoleniu polskiej szkoły w powiecie kozielskim (16 kwietnia 1945 r.).

* * *

„[...] ku niemałemu zdziwieniu i radości zebranych popłynęły pierwsze bodaj od wielu setek lat nieskrępowane, swobodne słowa niezapomnianej polskiej poezji. Bełza ... Słowacki ... Wincenty Pol w ustach pierwszych uczniów szkoły w Lenartowicach. Z jakąż radością słuchaliśmy tych malców, tych którzy w największym bodaj stopniu narażeni byli na zgermanizowanie, w których mimo narzuconego munduru HJ-u[32] lub BDM-u[33] nie przestawało bić podsycane przez dziada, ojca lub mat-

[32] *Hitler-Jugend* — Młodzież Niemiecka, nazwa hitlerowskiej organizacji młodzieżowej.

[33] *Bund Deutscher Mädel* — Związek Niemieckich Dziewcząt, nazwa hitlerowskiej organizacji młodzieżowej.

kę prawe i szczere serce polskie. I chociaż nieco twardo, to jednak szczerze i od serca płynęły znane strofy W. Pola:

A czy znasz ty bracie młody
Swoje niwy, swoje wody [...]"

R. Pacułt, *Szkolnictwo podstawowe w powiecie kozielskim w latach 1945—1950.* W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 1, pod red. J. Kroszela, Opole 1971, s. 291.

Jak sądzisz, komu zawdzięczały lenartowickie dzieci znajomość języka polskiego?

51. SŁUŻBA ZDROWIA W PIERWSZYCH LATACH PO WYZWOLENIU

Druga wojna światowa bardzo ujemnie wpłynęła na stan zdrowia ludności powiatu kozielskiego. Osłabienie organizmów ludzkich, a w konsekwencji ich większa podatność na choroby, sprzyjały szerzeniu się groźnych epidemii. Między innymi do niebezpiecznej epidemii duru brzusznego i czerwonki doszło we wrześniu 1945 r. Konieczne było zatem szybkie zorganizowanie lecznictwa. W tym celu należało przede wszystkim osiedlić w powiecie lekarzy i personel pomocniczy.

* * *

Wyzwolenie zastało na terenie powiatu kozielskiego zaledwie 4 lekarzy, pracujących tutaj od dawna. Byli to: w Koźlu 80-letni Józef Krol, w Sławięcicach małżeństwo Helena i Jan Jaroszowie oraz w Mechnicy Edmund Smykała. [...]

W dniu 15 maja 1945 r. przybyli do Koźla pierwsi lekarze-osadnicy — Janina i Tadeusz Zabiegowie. Tadeusz Zabiega, mianowany przez Wojewódzki Wydział Zdrowia w Katowicach lekarzem powiatowym na powiat kozielski, przystąpił natychmiast do zabezpieczania sprzętu medycznego oraz istniejących tu zakładów leczniczych, a także mieszkań dla następnych lekarzy. W lipcu i sierpniu 1945 r. przybyli do Koźla: Józef Gawliński, Jakub Jurasz, Klemens Kiryłowicz i Aleksander Radecki. Do Kędzierzyna sprowadził się w lecie 1945 r. lekarz Julian Frankow, a po nim Władysław Opolski; obaj podjęli pracę w miejscowym szpitalu.

Z zachowanych źródeł wynika, że liczba lekarzy czynnych w lecznictwie w powiecie kozielskim kształtowała się w poszczególnych latach następująco:

Po wyzwoleniu, wiosną 1945 r. — 3 osoby, z tego w Koźlu 1, w Sławięcicach 2. W końcu tego roku ogółem 11 osób, z tego w Koźlu 7, Kędzierzynie 3, Sławięcicach 2.

W końcu 1946 r. ogółem 11 osób, z tego w Koźlu 7, Kędzierzynie 1, Sławięcicach 2, Polskiej Cerekwi 1.

W końcu 1947 r. ogółem 13, z tego w Koźlu 8, Kędzierzynie 2, Sławięcicach 2, Polskiej Cerekwi 1.

W końcu 1948 r. ogółem 16 osób, z tego w Koźlu 10 (2 internistów, 2 specjalistów chorób kobiecych, specjalista chorób dziecięcych, skórnych, chirurg, okulista, bakteriolog i lekarz wszechnauk), w Kędzierzynie 3 (2 internistów, chirurg), Sławięcicach 2 (interniści), Polskiej Cerekwi 1 (internista).

W 1949 r. rozporządzenie Ministra Zdrowia z 14 VI 1949 r. wymienia dla powiatu kozielskiego liczbę 19 lekarzy, a spośród nich w Koźlu 13 [...].

Pierwszy lekarz dentysta, Gerard Magiera, sprowadził się do Kędzierzyna w pierwszej połowie 1950 r. Do tego czasu lecznictwem jamy ustnej zajmowało się 9 techników dentystycznych. Wykonywali oni swoje usługi prywatnie, jedynie uprawniony technik Klemens Bartusz kierował Międzyszkolną Przychodnią Dentystyczną w Koźlu, lecząc w niej dzieci szkolne.

Felczerów w tym pierwszym okresie było w powiecie 5; farmaceutów — 6, pracujących w 4 aptekach w Koźlu, w Rogach, w Kłodnicy oraz w Polskiej Cerekwi. W połowie 1946 r. było w Kozielskiem 12 pielęgniarek. W 1947 r. — 67, a w 1948 r. — 80, spośród których 56 ukończyło dwuletnią szkołę pielęgniarską. W samym Koźlu pracowało w zakładach leczniczych w 1948 i 1949 r. 30 pielęgniarek, reszta była rozmieszczona w 28 punktach sanitarnych na terenie gmin.

J. Szukałowski, *Organizowanie służby zdrowia w latach 1945—1950*. W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 1, pod red. J. Kroszela, Opole 1971, s. 302—304.

Co możesz powiedzieć na temat rozwoju służby zdrowia w powiecie kozielskim w porównaniu z pierwszymi latami powojennymi?

52. POWRÓT DO POLSKI

Po zakończeniu działań wojennych do Ojczyzny wracali Polacy, których wojna rzuciła daleko poza granice kraju. Byli to obywatele polscy wywiezieni jako przymusowi robotnicy do Niemiec, a także żołnierze polskich formacji wojskowych walczących na Zachodzie. Wszyscy oni, wracając do kraju, przybywali do punktów etapowych Państwowego Urzędu Repatriacyjnego. Punkty etapowe PUR znajdowały się m. in. w Koźlu. Oto fragment relacji Stefana Ogrodzkiego, mieszkańca Cieszyna, byłego żołnierza II Korpusu Polskiego.

* * *

Wieczorem jesteśmy w Koźlu. Pociąg wjeżdża wolno na stację. Rozbrzmiewa znowu znana melodia Mazurka Dąbrowskiego. Boże, toż to jest to samo miasto, które kiedyś opuściłem! Było wtedy niemieckie. To są te same koszary, w których mieściło się Wehrbezirkskommando![34] Tam, w roku 1944, kiedy im powiedziałem, że nie mają prawa powoływać mnie do wojska niemieckiego, bo jestem Polakiem i nie podpisałem niemieckiej listy narodowościowej, odpowiedziano mi tak: „Jeśli nie miałeś dotąd do czynienia z SS, to siedź cicho i idź do Wehrmachtu". Wtedy poszedłem, a gdy dziś wracam, nie ma już tych, którzy mnie wysłali bić się w obcej sprawie.

Na ulicy tłumy. Szukają swoich, pytają nas, czy nie mamy o nich wiadomości. Ulokowano nas w koszarach. Potem zbiórka w świetlicy. Na scenie poczet ze sztandarem ufundowanym jeszcze we Włoszech oraz delegacja angielskich żołnierzy, którzy nas przewozili. Raport zdaje porucznik Ferenc. Przemówienie wiceministra Obrony Narodowej. Po kilku dalszych przemówieniach odczytano nam rozkaz Naczelnego Dowództwa nr 297 z dnia 29 XI 1945 r. [...]

Czekamy na zdemobilizowanie. Przechodzimy od stołu do stołu i każdy z nas o co innego pyta. W końcu jakiś bardzo młody porucznik wypełnia i podpisuje akt demobilizacyjny. Czytam i ze zdziwieniem znajduję tam kilka błędów ortograficznych. Dopiero później to zrozumiałem — przecież ci ludzie, zamiast chodzić do szkoły, musieli walczyć. Po południu jestem wolny. Każdemu dano po 500 zł i bezpłatny bilet do miejsca zamieszkania.

S. Ogrodzki, *Z ziemi włoskiej do Polski*. W: *Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan*. Katowice 1971, s. 252.

53. W NACZĘSŁAWICACH PO WYZWOLENIU

W latach II wojny światowej tysiące Polaków ze Śląska Opolskiego zostało przymusowo wcielonych do armii niemieckiej. Wielu z nich przy sprzyjającej okazji opuszczało szeregi armii niemieckiej i przechodziło na stronę aliantów. Tak postąpił m. in. mieszkaniec Naczęsławic — Franciszek Kaczmarczyk, który po przejściu na stronę amerykańską wstąpił do wojska polskiego stacjonującego na terenie Włoch. Powrót do Naczęsławic i sytuację panującą w tej miejscowości w pierwszym okresie po wyzwoleniu przedstawia Franciszek Kaczmarczyk w swych wspomnieniach.

* * *

W Naczęsławicach osiedliło się tymczasowo około 30 rodzin repatriantów. Zostali oni ulokowani w gospodarstwach posiadających właścicieli. Z tego tytułu miejscowi gospodarze musieli się wszystkim dzielić, co po-

[34] *Wehrbezirkskommando* — okręgowa komenda wojskowa.

wodowało wiele nieporozumień i kłótni. Na zebraniach wiejskich siedzieli oddzielnie, jedni po prawej, drudzy po lewej stronie. Była to dla mnie bardzo przykra sytuacja. Jako prezes miejscowego koła [Związku Samopomocy Chłopskiej] musiałem te nieporozumienia łagodzić i starać się doprowadzić do pogodzenia obydwu stron. Często trzeba było hamować i łagodzić pretensje miejscowej ludności do repatriantów o to, że siedzą przejściowo w ich gospodarstwach. Repatriantom zaś trzeba było wyjaśniać, że ludność miejscowa to nie Szwaby, ale tacy sami Polacy jak i oni. Prowadziłem setki takich rozmów w najróżnorodniejszych okolicznościach. [...]

Mieszkańcy Naczęsławic masowo składali wnioski o przyznanie im obywatelstwa polskiego, podając jako dowody narodowości polskiej swoje polskie nazwiska, znajomość języka i zachowane obyczaje. Przedstawiano nam czasopisma, książki, modlitewniki i obrazy z polskimi napisami. Sam fakt przechowywania ich przez okres terroru hitlerowskiego świadczył o przywiązaniu ich właścicieli do języka polskiego. [...]

Pomagałem w organizowaniu wieczorowych kursów repolonizacyjnych dla dorosłych. Dziatwa szkolna po krótkim czasie mówiła tak poprawnie po polsku, jakby nigdy innego języka nie używała. [...]

Najwięcej czasu i pracy w tym okresie poświęcałem jednak sprawom gospodarczym wioski. Przeprowadzenie reformy rolnej napotykało początkowo duże trudności. Część mieszkańców bała się brać ziemię z parcelacji, gdyż straszono ich, że panowie wrócą i ziemię odbiorą, zaś inni chętnie by ziemię wzięli, ale nie mieli jej czym obrobić. Rozwiązał tę sytuację dopiero przydział dla wsi pierwszych partii koni z importu i wtedy już reflektantów na ziemię znalazło się bardzo dużo. Dzięki temu mogliśmy też zlikwidować wiele gospodarstw karłowatych.

F. Kaczmarczyk, *Łatwiej było wykonać, niż teraz opisywać.* W: *Pierwsze lata władzy ludowej we wspomnieniach Opolan*, Katowice 1971, s. 143—144.

Czy dzisiaj widoczne są jeszcze różnice (w obyczajach, zwyczajach, kultywowaniu tradycji) między mieszkańcami powiatu kozielskiego pochodzącymi z różnych regionów Polski?

54. MŁODZIEŻOWY OŚRODEK SZKOLENIOWY W SŁAWIĘCICACH

Wiosną 1946 r. powstał w Sławięcicach Młodzieżowy Ośrodek Szkoleniowy, przeznaczony dla bezdomnej młodzieży. W ośrodku było około 250 osób, którymi opie-

[35] OMTUR — Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

kowały się organizacje młodzieżowe: ZWM, OMTUR[35], ZMW „Wici" i ZHP. W ramach ośrodka istniały następujące szkoły: szkoła podstawowa dla dorosłych, koedukacyjne gimnazjum i liceum ogólnokształcące dla dorosłych, szkoła przemysłowa, żeńska szkoła zawodowa, szkoła przysposobienia spółdzielczego i gimnazjum spółdzielcze. Oto fragment wspomnień dyrektora pedagogicznego ośrodka o początkowym okresie istnienia tej placówki.

* * *

Zastałem dużą gromadę chłopców i dziewcząt w wieku od siedemnastu do dwudziestu paru lat. Wielu z nich brało udział w ruchu oporu i do tej pory chodzili jeszcze nie rozbrojeni. Rozpoczęcie pracy wychowawczej w takim środowisku nie wydawało mi się łatwe, ale za to bardzo ciekawe. [...]

Pierwszym naszym zadaniem było rozdzielić chłopców i dziewczęta do osobnych, z dala od siebie położonych budynków. Ja wziąłem pod opiekę młodzież męską, a żona dziewczęta. [...] Pierwsze dni były trudne. Młodzież, nie wiem czy z przekory, czy też by sobie zrobić zabawę, przez kilka nocy urządzała w parku kanonadę, używając broni maszynowej oraz granatów i zachowywała się tak, jakby musiała prowadzić zażartą walkę z nieprzyjacielem. Po paru dniach udało nam się sytuację opanować i nocne harce ustały. [...]

Największą popularnością cieszyły się imprezy urządzane na wolnym powietrzu. Rzeka płynąca przez park, sztuczne stawy, piękne polany wśród drzew, a do tego pogodne dni i wieczory stanowiły naturalną, cudowną scenerię dla różnych baśni, legend, obrzędów i dramatów patriotycznych, które wystawialiśmy. [...] Mieszkańcy wsi, którzy w pierwszym okresie mieli z naszą młodzieżą wiele kłopotu, teraz czuli się spokojni, a nawet zaczęli nas darzyć sympatią. W lipcu doprowadziliśmy do zorganizowania kursów dokształcających, a w następnym miesiącu zostało otwarte gimnazjum dla dorosłych i mechaniczna szkoła zawodowa.

J. Szczepański, *Wspomnienia z pracy pedagogicznej, kulturalno-oświatowej i społecznej w latach 1926—1949.* W: *Wspomnienia nauczycieli śląskich,* wybór i oprac. S. Kędryna, A. Szefer, Katowice 1970, s. 198—199.

55. UNIWERSYTET LUDOWY W WIĘKSZYCACH

24 kwietnia 1946 r. rozpoczął działalność Uniwersytet Ludowy w Większycach. Placówka ta odegrała ogromną rolę w zakresie repolonizacji ludności Śląska Opolskiego. Oto wypowiedź jednej z uczestniczek kursów repolonizacyjnych.

* * *

Zajęcia dzieliły się na kilka przedmiotów. Na lekcjach języka polskiego poznałam własności fonetyczne polskiego języka, poprawną wymowę i pisownię polską [...]. Jednym z moich najmilszych zajęć były ćwiczenia stylistyczne. Zaznajomiłam się dokładnie ze składnią i stylem języka polskiego. Pod koniec kursu opisywałam chętnie zdarzenia, wymyślałam artykuły do gazetki i kroniki, wreszcie pozwoliłam sobie na ułożenie wierszyka. Na lekcjach tych uczyłam się również pisania podań i próśb. Mój zasób słów bardzo się wzbogacił [...], oprócz nauki o języku polskim poznałam jeszcze piękną i bogatą literaturę polską, której poświęcano codziennie jedną godzinę [...]. Gdy przysłuchiwałam się pierwszym wykładom historii Polski, patrzyłam na te zagadnienia bardzo krytycznie. Byłam przez propagandę niemiecką tak dalece oślepiona, że nie byłam pewna, po której stronie jest prawda [...]. Dopiero teraz, gdy poznałam całą historię naszego Śląska, począwszy od rządów piastowskich do czasów współczesnych, zaczęło się we mnie budzić to, co nazywamy uświadomieniem narodowym [...]. Na lekcjach „Polski współczesnej" zapoznałam się z funkcjonowaniem administracji państwowej, samorządowej i ustrojem demokratycznym państwa [...]. Bardzo dużo skorzystałam z wycieczki do starostwa [...].

Uniwersytet Ludowy w Większycach (1946—1967), Opole 1967, s. 13.

56. REFERENDUM W POWIECIE KOZIELSKIM

Tabela 11

WYNIKI REFERENDUM LUDOWEGO (30 CZERWCA 1946 R.)

Wyszczególnienie		Powiat kozielski	Opolszczyzna	Polska
Uprawnieni		46 608	403 722	13 604 451
Głosujący		40 022	377 898	11 857 986
Głosy ważne		39 661	370 330	11 530 551
Odpowiedzi „tak" na pytania:	I	38 415	299 195	7 844 522
	%	96,8	80,8	68,0
	II	39 008	309 996	8 896 105
	%	98,4	83,7	77,2
	III	39 160	319 645	10 534 697
	%	98,7	86,3	91,4

Z. Kowalski, *Z dziejów PPR na Śląsku Opolskim*, Opole 1971, s. 107.

Jakie wnioski wynikają z analizy tej tabeli?

57. ŚMIERĆ FRANCISZKA ZIMMERTA I HIERONIMA FLEMINGA

W lipcu 1948 r. przy próbie aresztowania Stanisława Iwaszkiewicza, przywódcy bandy rabunkowej, zginęli w Sławięcicach dwaj ormowcy Franciszek Zimmert i Hieronim Fleming. Iwaszkiewiczowi udało się zbiec. Dopiero w 1952 r. w jednym z miast Wielkopolski został on rozpoznany przez byłego słuchacza Młodzieżowego Ośrodka Szkoleniowego w Sławięcicach. Stawiając opór aresztującemu go funkcjonariuszowi MO został śmiertelnie ranny. Oto relacja z wydarzeń w Sławięcicach.

* * *

— „No, ostatecznie, nie sprzeciwiam się aresztowaniu — mówił Iwaszkiewicz — róbcie co do was należy. Tak i tak się to wszystko wyjaśni... Kolego Fleming! Wstąpmy do mnie do „Leśniczówki", chciałbym wziąć tylko marynarkę [...]".

Gdy przyszli do mieszkania Iwaszkiewicza, Hirek przewiesił karabin przez rękę i stanął przy drzwiach. Iwaszkiewicz podszedł do szafy i zdjął z wieszaka marynarkę. Odwracając się do Hirka i poprawiając jak gdyby klapy i kołnierz marynarki, szybkim ruchem wyjął rewolwer. Kula przeszła tuż obok głowy Hirka i utkwiła w ścianie.

Fleming chwyta Iwaszkiewicza za rękę. „Porucznik" wykręca Hirkowi przedramię i strzela do niego dwa razy. Obie kule utkwiły w klatce piersiowej. Fleming pada, pociągając za sobą Iwaszkiewicza. Chce uniemożliwić bandycie ucieczkę, chce strzelać. Na próżno. Iwaszkiewicz z pistoletem w dłoni pędzi już po schodach na dół. W parku strzela do któregoś z uczniów i ucieka w kierunku rzeczki.

Robi się zamieszanie. Ktoś krzyczy — „Trzymajcie go!" Ktoś wzywa pomocy. Wysportowany, zaprawiony do walki w bandach NSZ[36], oficer jednego z oddziałów UPA[37] biegnie zygzakiem. Nagle tuż pod oknem stołówki wyrasta przed nim, jak spod ziemi, Franek Zimmert. Na lewej ręce ma przewieszony karabin, w prawej trzyma kubek z kawą. Franek nic nie wie o aresztowaniu Iwaszkiewicza, który teraz pędzi wprost na niego. „Porucznik" strzela w biegu. Garnuszek wypuszczony z ręki pada na beton. Franek osuwa się na kolana. Bandyta przeprawia się przez rzeczkę i ginie w zaroślach.

A. Lach, *Zrodziły ich burze*. W: *20-lecie PPR. Jednodniówka Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 20-lecia PPR w Opolu*, [Opole 1962], s. 9.

---

[36] NSZ (Narodowe Siły Zbrojne) — reakcyjna organizacja zbrojna.

[37] UPA (Ukraińska Powstańcza Armia) — organizacja zbrojna nacjonalistów ukraińskich.

58. LUDNOŚĆ POWIATU W LATACH 1945—1970

Powiat kozielski obejmuje obszar 658 km². Stanowi to 6,9% obszaru województwa opolskiego. Po II wojnie światowej zaszły w powiecie wielkie zmiany ludnościowe.

* * *

Powiat kozielski w drugiej połowie lat czterdziestych stał się rejonem intensywnych ruchów migracyjnych. Wymieszało się tu kilkanaście grup ludności o różnych tradycjach, różnym pochodzeniu, różnych postawach. [...] Ze względu na pochodzenie regionalne ludność składała się z następujących, zasadniczych grup: ludność miejscowa (polska ludność rodzima) stanowiła 70% ogółu mieszkańców; ludność napływowa — 30%, z tego 59,2% stanowili osadnicy z innych regionów kraju, 33,4% mieszkańców pochodziło z ZSRR, a 7,4% z innych państw. [...]

Wysokie straty wojenne i migracyjne ludności rodzimej powiatu kozielskiego naruszyły znacznie jej strukturę demograficzną. Charakterystyczną cechą tej struktury jest wysoka przewaga kobiet. Na 100 mężczyzn przypadało w powiecie w 1950 r. 123 kobiety, w 1955 r. — 116, a w 1965 r. — 112. Tak ukształtowana struktura płci ludności powiatu kozielskiego nie pozostała bez wpływu na kształtowanie się przyrostu naturalnego. [...]

W latach 1950—1968 przybyło w powiecie kozielskim z przyrostu naturalnego ponad 25,1 tys. obywateli. Podstawową tendencją rozwoju ludności w tym okresie był szybki wzrost ludności w miastach (o 202,9%), przy spadku na terenie wsi (o 1,2%).

R. Rauziński, *Przemiany ludnościowe i w zatrudnieniu w powiecie kozielskim w Polsce Ludowej*. W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 1, pod red. J. Kroszela, Opole 1971, s. 39, 40, 41.

Według danych spisu powszechnego [z dnia 8 grudnia 1970] zamieszkuje na terenie powiatu ogółem 111,1 tys. mieszkańców, z czego 53,7 tys. w miastach i 57,4 tys. na wsi. W stosunku do ogółu mieszkańców województwa opolskiego — ludność powiatu kozielskiego stanowi 10,5%, a w stosunku do ogółu ludności miejskiej województwa 12,0%.

Gęstość zaludnienia wynosi w powiecie kozielskim 168,8 osób na 1 km², przy średniej wojewódzkiej 110,7 osób.

W okresie powojennym notuje się na terenie powiatu szybki przyrost ludności, a zwłaszcza ludności miejskiej. Podczas gdy w 1950 r. zamieszkiwało w powiecie ogółem 76,5 tys. osób (czyli 116,2 osoby na km²), w tym w miastach 24,7 tys., tj. 32,3%, a na wsi 51,8 tys. tj. 67,7%, to już w roku 1970 stan ludności ogółem wzrósł do 111,1 tys. (czyli zagęszczenie wzrosło do 168,8 osób na 1 km²).

W tym to czasie udział ludności miejskiej wzrósł z 32,3% do 48,3%, a ludności wiejskiej zmniejszył się z 67,7% do 51,7%. Efektywnie przyrost ludności miast wynosił 29,0 tys. osób, czyli przeszło dwukrotnie, podczas gdy na wsi przyrost ten wynosił 5,6 tys. Średnio rocznie przybywało ludności miejskiej w granicach 3,9%, a ludności wiejskiej tylko w granicach 0,5%. Tak duży wzrost ludności miejskiej był w znacznym stopniu wynikiem ruchów migracyjnych (ponad 50% przyrostu ludności w miastach stanowiła migracja ze wsi kozielskiej i innych terenów kraju).

Powiatowa Komisja Planowania Gospodarczego w Koźlu. Program perspektywicznego rozwoju społeczno-gospodarczego do 1990 r., Koźle 1972, rozdz. 2.

Co wpływa na szybki wzrost liczby ludności miejskiej w powiecie kozielskim?

59. ZAKŁADY AZOTOWE „KĘDZIERZYN"

W 1948 r. na gruzach dawnych niemieckich zakładów chemicznych przystąpiono do budowy nowoczesnego kombinatu chemicznego. Kombinat ten otrzymał nazwę Zakładów Azotowych „Kędzierzyn". Do produkcji zakłady wykorzystują: koks, kamień wapienny, gaz koksowniczy i kilka półfabrykatów otrzymywanych z przeróbki węgla.

* * *

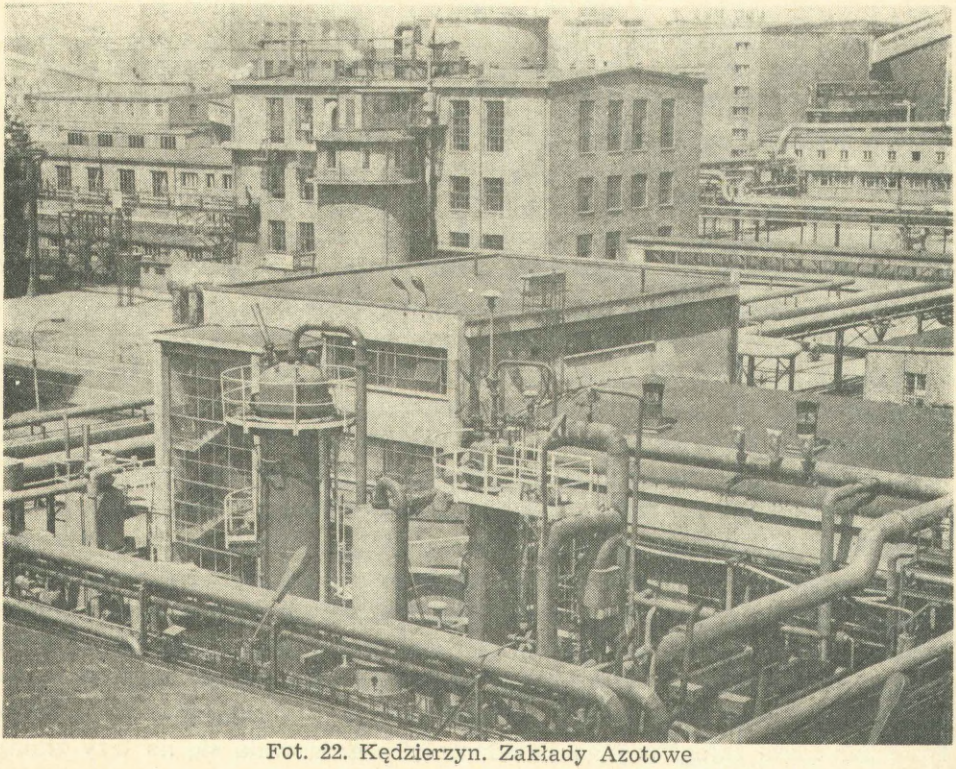
Zakłady Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie są drugą polską ogólnonarodową budowlą socjalizmu; o znaczeniu ich mówi nam nie tylko wielkość zajmowanego obszaru, nie tylko moc zainstalowanych maszyn i urządzeń, ale przede wszystkim: stopień oddziaływania na całokształt gospodarki narodowej, wpływ na bliższą i dalszą okolicę, stałe doskonalenie i postęp polskiej myśli technicznej i techniki.

Gospodarce krajowej dostarczają zakłady poważną ilość nawozów azotowych, zaopatrują wiele dziedzin przemysłu w niezbędne półprodukty, a w przyszłości powiększą nasz eksport.

Lokalnie, a więc dla Opolszczyzny są zakłady warsztatem pracy dla około 10 tysięcy ludzi [dane z 1958 r.]. Część ich zamieszkuje osiedla przyzakładowe. Większość dojeżdża z miejsowości położonych w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od Kędzierzyna. W ten sposób z rozwojem zakładów wiąże bezpośrednio swój byt poważna ilość okolicznych mieszkańców. [...]

Wiele względów przemawiało za tym, ażeby nową fabrykę azotową zbudować w Kędzierzynie. Przede wszystkim należało mieć na uwadze

zaopatrzenie zakładów w surowce i energię oraz rozprowadzenie wyprodukowanych nawozów do odbiorców, a ponadto warunki lokalne. Dostawa węgla, masowo zużywanego do produkcji, z pobliskiego, bo zaledwie 30—60 km odległego, zagłębia węglowego, jak również koksu z położonych w pobliżu Zdzieszowic (15 km), przedstawiają się korzystnie. Zaopatrzenie w wodę z pobliskiej Odry nie nastręczało trudności, tym bardziej, że był już zbudowany odpowiedni rurociąg. Dzięki niemu zainstalowana stacja pomp dostarcza Zakładom 6000 m^3 wody na godzinę. Wreszcie potrzebny w dużych ilościach kamień wapienny zapewniają poważnie rozbudowane kamieniołomy Opolszczyzny. Rozprowadzenie wyprodukowanej masy towarowej przedstawiało się korzystnie ze względu na dobrze rozbudowaną sieć kolejową. Stąd zaopatrzenie w nawozy ziem zachodnich stanowiących naturalne zaplecze Kędzierzyna nie przedstawia żadnych trudności komunikacyjnych. Spławna Odra stanowi również czynnik korzystny. [...] Względy lokalne zachęcały również do wyboru Kędzierzyna. Cały teren fabryczny był już uzbrojony zarówno pod ziemią jak i na powierzchni. [...].



Fot. 22. Kędzierzyn. Zakłady Azotowe

Wszystkie te czynniki łącznie dały podstawę do podjęcia przez Rząd w maju 1948 r. uchwały postanawiającej budowę Zakładów Przemysłu Azotowego w Kędzierzynie.

Informator Zakładów Przemysłu Azotowego „Kędzierzyn", Katowice 1958, s. 7, 9, 13.

Co zadecydowało o lokalizacji w pobliżu Kędzierzyna wielkich zakładów azotowych?

60. KĘDZIERZYŃSKIE ZAKŁADY AZOTOWE W LITERATURZE PIĘKNEJ

W latach 1964—1965 przebywała w Kędzierzynie Maria Szypowska. Rezultatem jej obserwacji, poczynionych w Zakładach Azotowych, jest powieść *Wiadro pełne nieba*. Powieść ta uzyskała I nagrodę na ogólnopolskim konkursie literackim „Opolszczyzna i jej dzień nowy", zorganizowanym z okazji XX-lecia wyzwolenia ziemi opolskiej. Oto fragment powieści.

* * *

Anna była niezadowolona, że tu szła. Ilekroć wchodziła na teren Azotów, czuła się zagubiona. Jak długo była obok zakładów, nawet tuż przy nich: w ośrodku czy w budynku dyrekcji — wszystko mieściło się w skali jej wyobrażeń. „Kombinat" to było pojęcie nie trudniejsze do uzmysłowienia sobie w istotnych jego cechach, niż pojęcie „fabryka", „warsztat", „budynek" czy „rura". Kiedy jednak przekraczała zakładową bramę, abstrakcja stawała się konkretem. Anna czuła, że oplątują ją dziesiątki kilometrów rurociągu, że napierają na nią zewsząd jakieś urządzenia i aparatury przerażające ją swoim ogromem. Jeżeli był w tym ład, to zbyt gigantyczny jak na proporcje, do których przywykła. Tu musiała wciąż myśleć, że każdy z mijanych niezliczonych budynków jest właściwie fabryką, i to wielką fabryką. Tu nieustannym, męczącym olśnieniem była dla niej świadomość, że te parenaście kilometrów kwadratowych jest warsztatem pracy zatrudniającym ponad dziesięć tysięcy ludzi.

A Rataj szedł tu jak po swoim domu. Czując całość, jednocześnie widział ją w poszczególnych częściach, które były poddane jego zrozumieniu, ocenom aprobującym czy negatywnym, jakimś przywiązaniom i antypatiom. Fascynujący laika krajobraz, pełen monumentalnych form, pełen żelaza, stali, betonu — przyjmował po prostu jako pewne sytuacje technologiczne, lepiej albo gorzej zaprojektowane i rozwiązane. Dziesięciotysięczna masa załogi w jego świadomości segregowała się na trzy zmia-

ny: „dniówkę", „popołudniówkę" i „nockę", na kadrę techniczną i tych z administracji, na szczeble organizacji partyjnej i związkowej.

M. Szypowska, *Wiadro pełne nieba*, Warszawa 1966, s. 147—148.

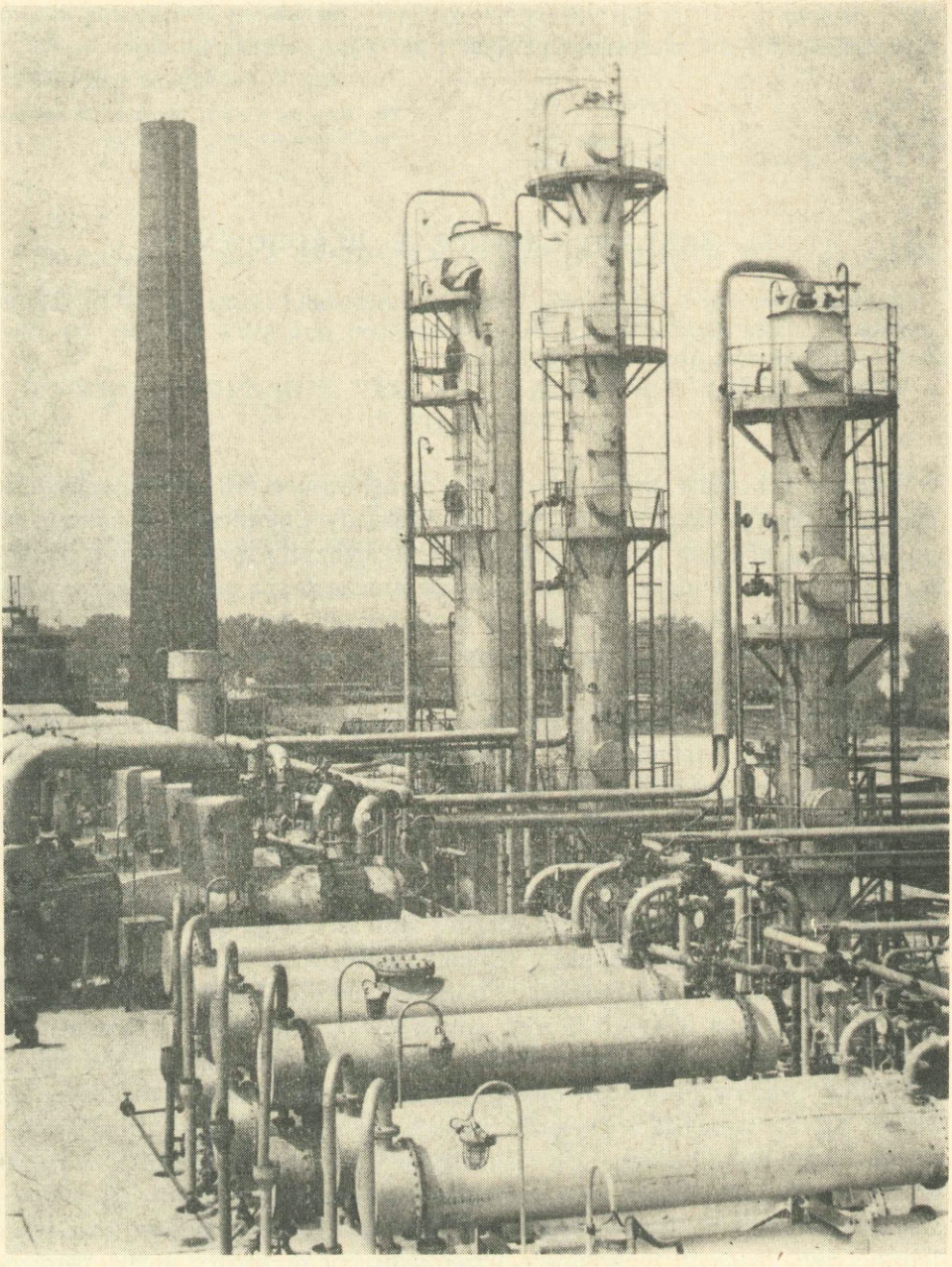
61. ZAKŁADY CHEMICZNE „BLACHOWNIA"

Zakłady Chemiczne „Blachownia" leżą we wschodniej części Śląska Opolskiego w pobliżu miasta Kędzierzyna, które jest wspólnym ośrodkiem miejskim dla „Blachowni" i Zakładów Azotowych „Kędzierzyn".

* * *

Nazwa zakładów pochodzi od staropolskiej wsi Blachownia Śląska, na której terenie zbudowano kombinat. Zakłady Chemiczne „Blachownia" powstały na gruzach poniemieckiej fabryki benzyny syntetycznej, zbudowanej w czasie II wojny światowej niewolniczą pracą setek tysięcy więźniów i jeńców wojennych różnych narodowości, trzymanych tu w licznych filiach obozów koncentracyjnych, zgodnie z wypracowaną i powszechnie przez hitlerowców stosowaną metodą wyniszczania. [...] Zaraz po wyzwoleniu i odzyskaniu Śląska Opolskiego następuje szybka odbudowa i rozbudowa pobliskiego „Kędzierzyna". „Blachownia" musiała na swój rozwój poczekać do lat pięćdziesiątych. Zakłady Chemiczne „Blachownia" rozpoczęły swą działalność produkcyjną w roku 1952. Od tego czasu przeszły długą drogę rozwoju i postępu. Dziś [1969 r.] stanowią już duży kombinat dający dla gospodarki narodowej kilkadziesiąt ważnych asortymentów produkcji o rocznej wartości sięgającej trzech miliardów złotych. Wartość produkcji stawia „Blachownię" w rzędzie wielkich kombinatów, klubu „miliarderów" polskiej chemii. Zakłady opierają swą produkcję na dwu różnych bazach surowcowych Na bazie karbochemicznej, do której należy benzol i smoła koksownicza pochodząca z licznych zakładów przemysłu koksowniczego oraz na bazie petrochemicznej, do której należy benzyna i ksyleny pochodzące z przemysłu rafineryjnego. Ta szeroka i zróżnicowana baza surowcowa decyduje o profilu technologicznym zakładów i stwarza nieograniczoną podstawę do dalszego ich rozwoju. Na terenie zakładów współżyją, współpracują i uzupełniają się wzajemnie dwie wielkie technologie przemysłu chemicznego: karbochemiczna i petrochemiczna.

„Blachownia". Informator Zakładów Chemicznych „Blachownia" w Blachowni Śląskiej, Warszawa 1969, s. 5, 9.



Fot. 23. Zakłady Chemiczne w Blachowni Śląskiej

62. INSTYTUT CIĘŻKIEJ SYNTEZY ORGANICZNEJ W BLACHOWNI ŚLĄSKIEJ

Powiat kozielski może poszczycić się posiadaniem ważnej placówki naukowej. Jest nią Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni Śląskiej, utworzony w 1958 r. w miejsce istniejącego od 1952 r. Instytutu Syntezy Chemicznej. Pracownicy instytutu są autorami wielu oryginalnych rozwiązań technologicznych, mających już zastosowanie w bezpośredniej produkcji czołowych zakładów chemicznych naszego kraju. Oto fragmenty informacji o pracy instytutu, przedstawione przez jednego z pracowników naukowych tego zakładu.

* * *

Działalność badawcza instytutu koncentruje się na trzech podstawowych kierunkach: chemicznym przerobie surowców petrochemicznych i smoły koksochemicznej, otrzymywaniu tworzyw sztucznych i nowoczesnych kauczuków syntetycznych, syntezie środków myjących i piorących oraz środków pomocniczych do uszlachetniania tkanin.

Instytut zlokalizowany jest w pobliżu dużych zakładów przemysłowych opolskiego zagłębia chemicznego. Dlatego też tematyka prac badawczych związana jest przede wszystkim z profilem produkcyjnym sąsiednich kombinatów chemicznych. [...]

W roku 1969 pracownicy [...] instytutu ogłosili 63 publikacje, w tym 40 oryginalnych — naukowych, na podstawie prac własnych, do publikacji zgłoszono 33 artykuły. Instytut uzyskał w 1969 roku 20 patentów, zgłosił dalszych 30. Załoga zgłosiła 44 projekty racjonalizatorskie. [...] Perspektywicznym celem ICSO jest stworzenie jednostki badawczo-projektowo-wdrożeniowej z dużym parkiem instalacji do prowadzenia badań od skali laboratoryjnej do doświadczalno-produkcyjnej włącznie, zdolnej do opracowywania gotowych projektów technicznych dla instalacji przemysłowych. Instytut jest na dobrej drodze do osiągnięcia tego celu.

L. Nowakowski, *Na usługach nowoczesności przemysłu.* W: *Ziemia kozielska. Jednodniówka Komitetu Powiatowego PZPR w Koźlu. 10 maja 1970,* [Koźle 1970], s. 4, 6.

Jakie są najnowsze osiągnięcia naukowe Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej?

63. OPOLSKIE ZAGŁĘBIE CHEMICZNE

W rejonie Kędzierzyna i Blachowni szybko rozwija się potężny ośrodek przemysłu chemicznego o wielkim znaczeniu dla gospodarki Opolszczyzny i całego kraju.

* * *

16 procent produkcji przemysłu Opolszczyzny daje chemia. Decydują o tym przede wszystkim dwa kombinaty — Zakłady Azotowe w Kędzierzynie i Zakłady Chemiczne w Blachowni, mające silne oparcie w kadrze naukowców z Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni. Jest więc nasza chemia organizmem potężnym, legitymującym się bardzo dobrymi rezultatami produkcyjnymi. Świadczy o tym najlepiej fakt, że od wielu lat kombinaty Kędzierzyna i Blachowni regularnie zdobywają czołowe lokaty wśród zakładów przemysłu chemicznego, są nagradzane sztandarami, a obecnie wszystko wskazuje na to, że prymat zostanie nadal utrzymany.

Rola kombinatów opolskiego zagłębia chemicznego jest dla gospodarki narodowej ogromna. Dość powiedzieć, że obchodzące w tym roku [1973 r.] 25-lecie istnienia kędzierzyńskie „Azoty" były jednym z pierwszych miliarderów w chemii i po dziś dzień są kuźnią kwalifikowanych kadr dla wybudowanych później fabryk w Policach, Włocławku, Puławach. Dzięki wysiłkowi kędzierzyńskiej załogi można było — stosunkowo wcześnie — przystąpić do intensyfikacji produkcji w rolnictwie. Z Kędzierzyna bowiem szły na wieś pierwsze partie nawozów sztucznych. Z biegiem czasu produkcja „Azotów" stawała się coraz bardziej różnorodna. Kędzierzyn stał się głównym wytwórcą środków pomocniczych dla włókiennictwa i szeregu innych wyrobów niezbędnych dla wszystkich bez wyjątku dziedzin gospodarki. Blachownia nie ma tak starych tradycji jak jej kędzierzyński sąsiad. Tu jednak znajduje się kolebka polskiej petrochemii, dziedziny robiącej na całym świecie zawrotną karierę. W Blachowni po raz pierwszy wyprodukowano np. polski polietylen — surowiec niezbędny do wytwarzania nowoczesnych opakowań, tu narodziło się DMT[38] — z którego w Toruniu produkowana jest elana. Wreszcie w Blachowni wzniesiono pionierskie instalacje pirolizy benzyn[39]. Długo by można mówić o znaczeniu naszego centrum chemicznego. To jednak już historia. Obecnie przed Blachownią i Kędzierzynem otwiera się nowa era. Rozpoczęła ją zmiana bazy w „Azotach" — dzięki czemu można będzie zrezygnować z korzystania z drogiego koksu i oprzeć produkcję na tanim gazie ziemnym. Najważniejsze jednak czeka dopiero chemików. Dzięki wielomiliardowym nakładom w Blachowni powstanie duża rafineria, a wraz z nią zostanie zbudowany kompleks obiektów umożliwiających Blachowni i Kędzierzynowi rozpoczęcie produkcji petrochemicznej, co sprawi, że gospodarka narodowa otrzyma setki nowych wyrobów, o które dopomina się

[38] DMT — dwumetylotereftalan — surowiec do produkcji włókien poliestrowych typu elana.

[39] Piroliza benzyn — proces rozkładu niskooktanowej benzyny pod wpływem wysokiej temperatury na szereg węglowodorów gazowych i ciekłych.

handel i o które zabiegają wszystkie pozostałe gospodarki od przemysłu ciężkiego po rolnictwo.

Z pełnym rozmachem, „Trybuna Opolska" nr 57 z 27 II 1973 (wyd. A—F).

Co możesz powiedzieć na temat perspektyw dalszego rozwoju kędzierzyńskiego ośrodka przemysłowego?

Jakie miejsce w gospodarce kraju i Opolszczyzny zajmuje opolskie zagłębie chemiczne?

64. KOZIELSKA FABRYKA MASZYN

Kozielska Fabryka Maszyn to zakład dobrze znany w wielu krajach z racji swej produkcji eksportowej. Urządzenia produkowane przez ten zakład rozsławiają Koźle daleko poza granicami Polski.

* * *

Historia powstania i rozwoju Kozielskiej Fabryki Maszyn w Koźlu-Porcie jest ściśle związana z podjętą przez władze centralne decyzją zagospodarowania Ziem Zachodnich i Północnych. W wyniku przeprowadzonych w ramach inwestycji prac adaptacyjnych obiektów starej Fabryki Celulozy i Papieru oraz wyposażenia hal produkcyjnych w maszyny i urządzenia — z dniem 1 stycznia 1962 roku przedsiębiorstwo rozpoczęło produkcję maszyn i urządzeń do wytwarzania płyt pilśniowych. [...]

Kozielska Fabryka Maszyn jest zakładem specjalizującym się w produkcji eksportowej i ze względu na wielkość udziału eksportu w produkcji towarowej należy do I grupy przedsiębiorstw tego rodzaju, wchodząc do „Klubu Eksporterów". Przedsiębiorstwo specjalizuje się w dwóch gałęziach wytwórstwa: w urządzeniach do produkcji płyt drewnopochodnych i ich uszlachetniania oraz w wytwarzaniu urządzeń do produkcji farb i lakierów.

Produkcja przedsiębiorstwa posiada poważne znaczenie dla gospodarki narodowej przede wszystkim ze względu na wielkość eksportu (w 1970 roku stanowi on 80% produkcji towarowej) oraz fakt, że fabryka jest jedynym producentem w Polsce i w krajach RWPG maszyn i urządzeń do produkcji płyt drewnopochodnych. Urządzenia wytwarzane w „Kofamie" kupuje ZSRR, Bułgaria, NRD, CSRS, Rumunia, KRLD, Pakistan, Jugosławia, Iran, Austria i ChRL.

„Kofama" to skrót, który mówi wiele. W: *Ziemia kozielska. Jednodniówka Komitetu Powiatowego PZPR w Koźlu, 10 maja 1970*, [Koźle 1970], s. 6.

Dlaczego produkcja „Kofamy" ma tak wielkie znaczenie dla gospodarki narodowej?

65. KOZIELSKA STOCZNIA RZECZNA

Ważnym zakładem przemysłowym, zlokalizowanym na terenie Koźla, jest Kozielska Stocznia Rzeczna. Budowa tego nowoczesnego zakładu prowadzona była w latach 1966—1971.

* * *

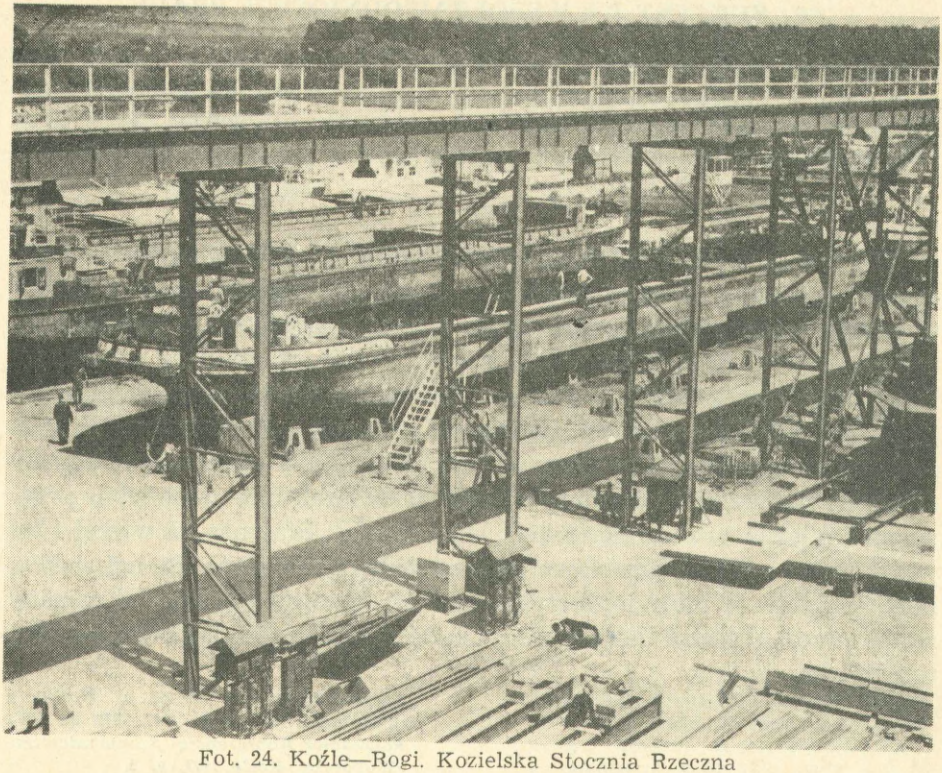
Zakończenie działań wojennych w roku 1945 było jednocześnie początkiem nie skoordynowanego i spontanicznego uruchamiania i odbudowy baz remontowych i stoczni. Na Ziemi Kozielskiej uruchomiono wtedy trzy małe zakłady stoczniowe, a mianowicie: Rybarze, Januszkowice i Rogi. Ich stan techniczny i prymitywne wyposażenie nie wróżyły im długiego życia, ale wtedy położyły duże zasługi w uruchomieniu transportu na Odrze.

W hierarchii potrzeb inwestycyjnych zniszczonego kraju żegluga śródlądowa ustąpić musiała miejsca innym rodzajom transportu: kolei i transportowi drogowemu. Tak też dopiero w roku 1958, po uruchomieniu środków [finansowych] na unowocześnienie transportu rzecznego, rozpoczął się rozwój żeglugi śródlądowej we wszystkich kierunkach, a więc i stoczni. Część nakładów dotycząca stoczni została skierowana [...] na budowę zupełnie nowej stoczni w Koźlu z przeznaczeniem jej jako głównej stoczni remontowej dla floty pracującej w przewozach ze Śląska i na Śląsk. Według założeń planu, 30% potencjału produkcyjnego tej stoczni przeznaczy się na budowę nowych statków. [...] Część nowej stoczni pracuje już od czerwca ub. roku [1969 r.] remontując flotę PP Żeglugi na Odrze, w szczególności barki motorowe 500 t [ładowności] i pchacze typu „Tur". Buduje się tam już też statki, w tym pchacze typu „Nosorożec" i „Jeleń". [...]

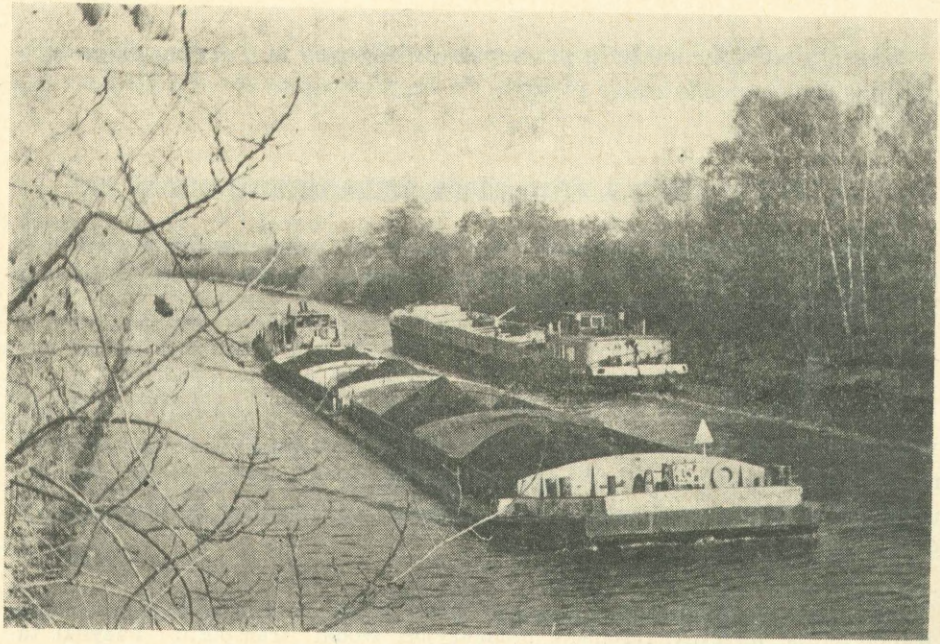
Pracownikom stoczni stworzone zostaną dobre warunki pracy poprzez wyposażenie stanowisk roboczych w wysokosprawne maszyny, narzędzia i sprzęt pomocniczy. [...] Zakład zaprojektowany jest w ten sposób, że będzie mógł być bezkolizyjnie rozbudowany, w czasie zaistnienia potrzeby, w latach przyszłych.

Koźle stocznią słynie. W: *Ziemia kozielska. Jednodniówka Komitetu Powiatowego PZPR w Koźlu. 10 maja 1970,* [Koźle 1970], s. 6.

Na czym polega znaczenie Kozielskiej Stoczni Rzecznej?



Fot. 24. Koźle—Rogi. Kozielska Stocznia Rzeczna



Fot. 25. Barki na Kanale Gliwickim

66. SUKCESY WE WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY

Zakłady przemysłowe powiatu kozielskiego od wielu lat zajmują czołowe miejsca w kraju we współzawodnictwie pracy. Ta korzystna lokata jest rezultatem ofiarnej pracy wszystkich członków załóg wyróżnianych przedsiębiorstw. Przytoczona niżej informacja mówi o rezultatach współzawodnictwa pracy w latach 1970—1972.

* * *

W prowadzonym współzawodnictwie pracy przedsiębiorstwa produkcyjne i usługowe naszego powiatu z reguły zajmowały czołowe lokaty w swoich resortach lub branżach. Za wyniki osiągnięte we współzawodnictwie w 1970 roku Zakłady Chemiczne otrzymały sztandar przechodni Rady Ministrów i CRZZ, a Stocznia Rzeczna w Koźlu sztandar Ministra Żeglugi i ZG Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców. W 1971 roku sztandar przechodni Rady Ministrów i CRZZ otrzymały Zakłady Azotowe. Za wyniki osiągnięte w 1972 roku Zakładom Azotowym przyznano I miejsce w resorcie chemii w konkursie „Stać nas na więcej i lepiej", natomiast Zakłady Chemiczne zostały wyróżnione za największą ilość inicjatyw w resorcie. Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej uznany został przez Ministra Przemysłu Chemicznego za najlepszy instytut w tym resorcie.

Sprawozdanie (KP PZPR w Koźlu), z działalności w latach 1971—1972 na XVI Powiatową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, Koźle 1973, s. 5.

Czy wymienione zakłady przemysłowe odnoszą w dalszym ciągu sukcesy we współzawodnictwie pracy?

67. GOSPODARKA POWIATU KOZIELSKIEGO W 1970 R.

Powiat kozielski należy do najbardziej rozwiniętych gospodarczo powiatów nie tylko w województwie, ale również w skali krajowej. Zobrazują to najlepiej dane liczbowe zawarte w cytowanym tekście.

* * *

Według danych na koniec 1970 r. wartość brutto środków trwałych[40] w gospodarce uspołecznionej wynosiła 17 150 mln złotych, w tym w przemyśle 14 000 mln zł. [...] W gospodarce uspołecznionej zatrudnienie bez uczniów w 1970 r. wynosiło ogółem ponad 42 tys. osób, w tym w przemyśle ponad 20 tys. osób.

[40] Do środków trwałych w gospodarce zalicza się głównie takie środki produkcji, jak narzędzia, maszyny, instalacje produkcyjne, środki transportu, budynki fabryczne itp.

Wartość produkcji globalnej w przemyśle kozielskim za 1970 r. wynosiła ponad 10 mld zł, co stanowi około 24% udziału w produkcji globalnej województwa. [...]

W przedsiębiorstwach kluczowych, samodzielnie działających na terenie powiatu kozielskiego [...] podstawowe wskaźniki za rok 1970 przedstawiają się następująco:

— wartość produkcji globalnej wg cen porównywalnych: 7257,4 mln zł,
— zatrudnienie ogółem bez uczniów: 16 073 osoby,
— nakłady inwestycyjne za lata 1966—1970: 3117,3 mln zł [...].

Dobre wyniki uzyskano za 1970 r. w rolnictwie w produkcji 4 zbóż w ilości 30,8 q z ha, co zakwalifikowało powiat kozielski do pierwszych 4 powiatów w kraju [...] Uzyskiwane wyniki produkcyjne, jak wydajność ważniejszych roślin uprawnych z 1 ha, obsada inwentarza, wartość zużytych środków produkcji, świadczą o wysokiej kulturze rolnej powiatu. Za rok 1970 plony zbóż uzyskano w granicach 30,8 q/ha, ziemniaków 220 q/ha, buraków cukrowych 334 q/ha, a obsada bydła na 100 ha użytków rolnych wynosiła 76,1 szt. i trzody chlewnej 77,9 sztuk.

Powiatowa Komisja Planowania Gospodarczego w Koźlu. Program perspektywicznego rozwoju społeczno-gospodarczego do 1990 r., Koźle 1972, rozdz. 1, 2, 5.

Co zadecydowało o uzyskaniu przez powiat kozielski przodującej pozycji gospodarczej w województwie opolskim?

68. STRUKTURA KOZIELSKIEGO ROLNICTWA W 1970 R.

Powiat kozielski zajmuje ogółem 65 839 ha powierzchni, z czego na użytki rolne przypada 41 676 ha, co stanowi 63,3% ogólnej powierzchni powiatu. Z ogólnej powierzchni użytków rolnych 8125 ha przypada na gospodarkę uspołecznioną, tj. 19,3%, w tym 7549 ha na PGR-y Ministerstwa Rolnictwa, oraz 33 551 ha na gospodarkę indywidualną, czyli 80,7%.

Z ogólnej powierzchni [w 1970 r.] grunty orne stanowiły — 53,7%, sady — 0,6%, lasy — 24,3% oraz łąki i pastwiska — 0,9%.

Struktura gospodarstw wg grup powierzchniowych w 1970 r. była następująca:

od 0,10 ha do 0,49 — 3834 gospodarstw — 29,6%
od 0,50 ha do 1,99 — 4648 gospodarstw — 36,6%

od 2,00 ha do 4,99 — 1904 gospodarstw — 15,8%
od 5,00 ha do 6,99 — 742 gospodarstw — 5,8%
od 7,00 ha do 9,99 — 823 gospodarstw — 6,5%
od 10,00 ha wzwyż — 745 gospodarstw — 5,7%

Ogółem więc istniało w powiecie 12 696 gospodarstw przy przeciętnej obszarowej 2,63 ha.

Powiatowa Komisja Planowania Gospodarczego w Koźlu. Program perspektywicznego rozwoju społeczno-gospodarczego do 1990 r., Koźle 1972, rozdz. 5.

Czy to wielkie rozdrobnienie ziemi w powiecie kozielskim można uznać za zjawisko gospodarczo korzystne?

69. REALIZACJA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH 1971 R. W PRZEMYŚLE I ROLNICTWIE

Uchwały VII (grudzień 1970 r.) i VIII Plenum KC PZPR (luty 1971 r.) zapoczątkowały okres odnowy w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym naszego kraju. Mieszkańcy powiatu kozielskiego w całej rozciągłości poparli decyzje podjęte przez Komitet Centralny Partii. Między innymi przejawiło się to w planowym wykonaniu zwiększonych zadań produkcyjnych, przewidzianych do realizacji w 1971 r.

* * *

Realizacja zadań produkcyjnych w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego przebiega na ogół pomyślnie. Na przestrzeni dziewięciu miesięcy bieżącego roku najlepsze wyniki osiągnęły: Przedsiębiorstwo Kruszyw i Prefabrykacji Górniczej w Januszkowicach, Kozielska Fabryka Maszyn, Zakład Wytwórczo-Doświadczalny Koksu Formowanego w Blachowni Śl., Zakłady Budowy i Remontu Urządzeń Chemicznych „Metalchem" w Blachowni Śl. [...]

Zadania w dziedzinie produkcji eksportowej realizowane są zadowalająco, a na podkreślenie zasługują wyniki osiągnięte przez „Kofamę", Zakład Koksu Formowanego, Zakłady Azotowe i Kozielską Stocznię Rzeczną. [...]

Pomyślnie rozwija się współpraca Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej w Blachowni z przedsiębiorstwami przemysłowymi w zakresie wdrożeń do produkcji technologii opracowanych przez pracowników ICSO. [...]

Przebieg realizacji planu skupu zboża i żywca ocenia się pozytywnie. Skup zboża w roku bieżącym wzrósł o 2300 ton, a zadania w skupie

trzody chlewnej w czwartym kwartale winny się zamknąć wzrostem około 70% w porównaniu do roku ubiegłego.

Zadania kozielskiej organizacji partyjnej w świetle wytycznych KC PZPR na VI Zjazd Partii „O dalszy socjalistyczny rozwój PRL", Koźle 1971, 4, 16, 51.

Który z zakładów przemysłowych powiatu kozielskiego wyróżnia się obecnie w realizacji zadań produkcyjnych?

70. DOROBEK ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W MIEJSCU ODRZAŃSKIM

Przyśpieszony rozwój ekonomiczno-społeczny naszego kraju wymaga wprowadzenia nowych zasad organizacji produkcji rolnej. Staje się koniecznością zagospodarowanie całej ziemi, szczególnie tej, którą opuszczają jej właściciele podejmujący pracę w przemyśle. Jednocześnie istnieje potrzeba wspólnego gospodarowania w celu zapewnienia wsi pełnego zestawu maszyn i urządzeń rolniczych, na zakup których nie stać wszystkich indywidualnych rolników. Jedną z dróg prowadzących do zespołowego gospodarowania jest tworzenie rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

* * *

W styczniu 1972 r. w Miejscu Odrzańskim powstała samodzielna Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna, która zapoczątkowała rozwój spółdzielczości produkcyjnej w powiecie kozielskim. Właśnie minął rok od jej powstania. W tych dniach w Miejscu Odrzańskim odbyło się pierwsze rozliczenie, pierwszy podział dochodów, który nie wystarczy mierzyć tylko złotówkami.

W chwili założenia Spółdzielnia Produkcyjna w Miejscu Odrzańskim liczyła 14 członków. Obecnie kolektyw spółdzielczy składa się z 25 osób. W minionym roku spółdzielcy wypracowali 1142 tys. zł. ogólnego dochodu. Z tego do podziału przeznaczono prawie 836 tys. zł. Na dniówkę obrachunkową wypadło 120 zł, na jeden dzień fizyczny — 145 zł, a rocznie średnio na 1 pracującego — 39 tys. zł.

Miarą efektywności zespołowego gospodarowania są także wyniki produkcyjne. Przeciętnie z każdego hektara gruntów ornych spółdzielcy sprzedali 13,70 q ziarna, podczas gdy w powiecie kozielskim średnia ta wynosi 5,7 q. Z 1 ha użytków rolnych sprzedali 550 kg żywca. A to przecież dopiero pierwszy krok. Bo w bukaciarni stoi już 158 sztuk bydła, w tym 26 krów mlecznych. W roku ubiegłym średnio od 1 krowy udojono 3076 litrów mleka.

W Miejscu Odrzańskim zrobiono też kawał dobrej roboty w dziedzinie inwestowania. Oprócz wspomnianej bukaciarni wybudowano dom miesz-

kalny dla 8 rodzin. Piękne, słoneczne mieszkania z centralnym ogrzewaniem i bieżącą wodą otrzymało 7 rodzin. W jednym zaś z nowo wybudowanych mieszkań na razie urządzono biura. W ubiegłym roku wybudowano barak, w którym hoduje się brojlery, oraz szopę, w której znajdują się narzędzia rolnicze. Ogółem w 1972 r. zainwestowano 3787 tys. zł co stanowi kwotę niebagatelną. Obecnie majątek trwały spółdzielni wynosi 7528 tys. zł, co w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych daje kwotę 47 tys. zł.

T. Pydziński, *Po pierwszym roku*, „Trybuna Opolska" nr 28 z 29 I 1973 (wyd. A—F).

Jakie widzisz możliwości zapewnienia dalszego, szybkiego rozwoju rolnictwa?

71. PLACÓWKI HANDLOWE W LATACH 1945—1968

Sieć uspołecznionych placówek handlowych rozpoczęto organizować po wojnie, zaczynając od zera, i dotyczy to zarówno sieci hurtowej, detalicznej, jak i placówek żywienia zbiorowego. Jako pierwsze przedsiębiorstwo handlowe powołano do życia 20 lipca 1945 r. „Społem" — Związek Gospodarczy Spółdzielni RP Oddział w Koźlu. [...]

W połowie 1947 r. do oddziału należało już 19 spółdzielni, w tym 12 spółdzielni Związku „Społem" obejmujących: Spółdzielnię „Związkowiec" w Koźlu (8 sklepów), Spółdzielnię „Przyszłość" w Kędzierzynie (4 sklepy).

W 1946 r. rozpoczęła działalność Powszechnia Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik" w Koźlu. Głównym jej zadaniem było przyjmowanie i rozprowadzanie zboża i nasion w ramach państwowej akcji siewnej „Wiosna 1946". Ponadto spółdzielnia zajmowała się rozprowadzaniem nawozów sztucznych. W 1946 r. powołano również do życia 9 gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", a w 1948 r. CRS [Centrala Rolniczych Spółdzielni] powołuje do życia na terenie powiatu kozielskiego Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

W 1946 r. rozpoczęła działalność Powszechna Spółdzielnia Rolniczo-dlowej w Gliwicach, przekształconą następnie w Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego, początkowo działające jako Filia WPHS Racibórz, a od 1956 r. jako samodzielna hurtownia.

W 1949 r. rozpoczęła pracę w Koźlu i Kędzierzynie Dyrekcja MHD [Miejski Handel Detaliczny] w Opolu, a w 1953 r. na bazie istniejących już placówek handlowych powstała samodzielna Dyrekcja MHD w Kędzierzynie. Celem obsługi jednostek handlowych w zakresie transportu masy towarowej powołano w późniejszych latach specjalne jednostki

transportowe: Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego z siedzibą w Koźlu-Porcie i Wojewódzką Spółdzielnię Transportu Wiejskiego z siedzibą w Koźlu.

W. Krawczyk, *Ziemia kozielska w 25-leciu Polski Ludowej*. W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 1, pod red. J. Kroszela, Opole 1971, s. 27—28.

W jakim kierunku powinien, Twoim zdaniem, postępować dalszy rozwój sieci handlowej w powiecie kozielskim?

72. BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE W POWIECIE W OKRESIE POLSKI LUDOWEJ

Rozwój przemysłu na terenie powiatu kozielskiego spowodował przyśpieszenie urbanizacji tego terenu. Gdy w 1939 r. w mieście Koźlu mieszkało 13,5 tys. osób (tj. 11,9% ogółu ludności powiatu), to w 1968 r. miasta powiatu kozielskiego liczyły już 51,8 tys. mieszkańców (tj. 47,1%). Odbiciem tych przemian jest tempo budownictwa mieszkaniowego, szczególnie silne na terenie miast.

* * *

W latach 1945—1968 odbudowano w powiecie ogółem 10 112 izb mieszkalnych oraz wybudowano 19 000 nowych izb. Największe nasilenie budownictwa mieszkaniowego nastąpiło po 1960 r. W ramach budownictwa uspołecznionego tylko w latach 1961—1965 oddanych zostało do użytku — kosztem 249,2 mln zł — 5567 izb, z tego:

— z budownictwa rad narodowych — 1945 izb,
— z budownictwa zakładowego — 1752 izby,
— z budownictwa spółdzielczego — 1870 izb.

W tym samym okresie oddano ponadto do użytku 2352 izby mieszkalne w ramach budownictwa indywidualnego. W 5-latce 1961—1965 oddano zatem do użytku łącznie 7919 izb mieszkalnych.

W latach 1966—1968 budownictwo uspołecznione przekazało użytkownikom 3136 izb, z tego 2812 budownictwo spółdzielcze i 324 budownictwo rad narodowych. I w tym okresie stworzono korzystne warunki budownictwu indywidualnemu (łącznie 2006 izb; przy pomocy kredytowej państwa wartości około 10 mln zł). W końcu 1968 r. zasoby mieszkaniowe obliczano na 87 697 izb. Rozwój budownictwa mieszkaniowego pozwala obniżać zagęszczenie na 1 izbę (z 1,25 osób w 1960 r. do 1,22 w 1968 r.).

W. Krawczyk, *Ziemia kozielska w 25-leciu Polski Ludowej*. W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 1, pod red. J. Kroszela, Opole 1971, s. 25—26.

Jakie są przyczyny szybkiego rozwoju miast w powiecie kozielskim?

73. 20-LECIE KĘDZIERZYNA

Kędzierzyn, prężnie rozwijający się ośrodek polskiej chemii, jest jednym z młodszych miast w Polsce. Oto notatka prasowa o przebiegu uroczystości zorganizowanych z okazji 20-lecia uzyskania przez kędzierzyńskie osiedle praw miejskich.

* * *

Była gmina, osiedle — kiedyś „rządził" tu prawdziwy wójt. 2 marca 1951 r. Kędzierzyn uzyskał rangę miasta, które — czerpiąc siły żywotne z przemysłu — zwłaszcza z przemysłu chemicznego, rozwija się szybko, chociaż nie w każdej dziedzinie harmonijnie. Minione dwudziestolecie nie było okresem stagnacji, raczej prawie świetności. Na miejscu sosnowych borów wyrosły całe osiedla nowych domów mieszkalnych, zwiększyła się liczba ludności z kilku tysięcy osób, do ponad 33 tysięcy. Łącznie z czasowo zatrudnionymi w przemyśle, Kędzierzyn liczy dziś 38 tysięcy „dusz".

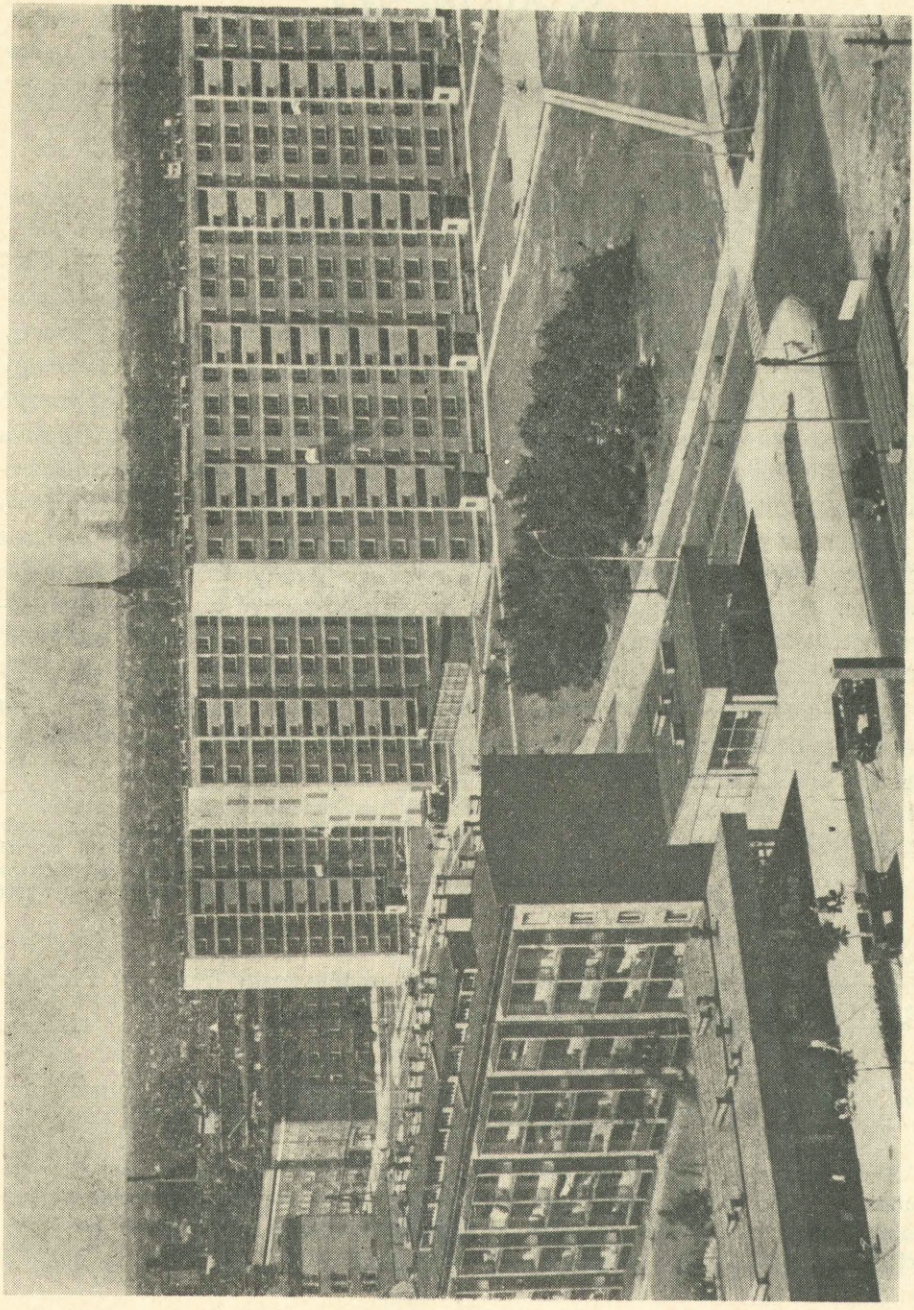
Trzy dni trwały uroczystości z okazji 20-lecia nadania praw miejskich. Zbilansowano pokaźny dorobek mierzony m. in. piętrami wieżowców na NDM[41], obliczono siły niezbędne do dalszej pracy — wytrwałej i konstruktywnej, która w perspektywie następnych czternastu lat (do 1985 r.) ma przeobrazić miasto w 77-tysięczny prężny ośrodek handlowo-usługowy na użytek całej południowej części województwa opolskiego.

W czasie trzydniowych uroczystości jubileuszowych życie biegło w Kędzierzynie przyśpieszonym rytmem. W tych dniach otwarto m. in. z dawna oczekiwaną, niezwykle ważną w systemie oświatowym placówkę — „szkołę życia" dla dzieci wymagających specjalnej troski wychowawczo-opiekuńczej. Oddano należny hołd bojownikom o polski Kędzierzyn — powstańcom śląskim poległym przed 50 laty w krwawych walkach. Dla upamiętnienia ich czynu, na ścianie budynku dworca PKP, gdzie kiedyś mieścił się sztab jednego z oddziałów powstańczych grupy „Wschód", odsłonięto tablicę pamiątkową.

Jubileusz miasta chemików, „Trybuna Opolska" nr 158 z 10 VI 1971.

Ilu mieszkańców liczy aktualnie Kędzierzyn?

[41] NDM — Nowa Dzielnica Mieszkaniowa.



Fot. 26. Kędzierzyn. Fragment nowej dzielnicy

74. ZADANIA W ZAKRESIE BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO NA LATA 1971—1975

Kwestia zapewnienia ludności mieszkań o odpowiednim standardzie jest jedną z najważniejszych spraw, które muszą rozwiązać władze powiatu kozielskiego w latach 1971—1975.

* * *

Uchwała VI Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zakłada wzrost budownictwa mieszkaniowego w latach 1971—1975 o 25%. Dominującą formą budownictwa w bieżącym 5-leciu powinno być budownictwo spółdzielcze. Zgodnie z postulatami społeczeństwa należy stopniowo przechodzić do budowy mieszkań o większej powierzchni użytkowej. W polityce rozdziału mieszkań należy uwzględnić uzasadnione potrzeby zakładów, które zwiększą zmianowość pracy. Należy również stworzyć korzystniejsze warunki szybkiego rozwoju indywidualnego budownictwa mieszkaniowego i zapewnić dogodne warunki kredytowania, systematycznie przygotowywać i zapewniać dpowiednie tereny dla budownictwa z podstawowym uzbrojeniem[42], usprawnić gospodarkę remontową poprzez zastępowanie nieopłacalnych remontów przestarzałych urządzeń zakupem nowych urządzeń i maszyn. Ponadto należałoby łączyć nakłady [finansowe] na remonty z nakładami na modernizację, co powinno zapewnić wzrost sprawności i wydajności produkcyjnych środków trwałych. [...]

Dlatego też nadrzędnym celem w realizacji zadań na rok 1972 i lata następne będzie dalsza systematyczna poprawa sytuacji mieszkaniowej ludności naszego powiatu.

Kierunki działania Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koźlu na rok 1972 i lata następne w zakresie realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR, [Koźle] 1972, s. 36.

Jak w powiecie kozielskim realizowane są wytyczne Uchwały VI Zjazdu PZPR w zakresie budownictwa mieszkaniowego?

75. DOCHODY LUDNOŚCI W LATACH 1960—1967

Duża dynamika rozwoju przemysłu i rolnictwa, stwarzająca bardzo dogodne warunki do podjęcia pracy, spowodowała znaczny wzrost dochodów pieniężnych ludności. Część tych dochodów mieszkańcy powiatu lokują na książeczkach oszczędnościowych.

* * *

[42] Podstawowe uzbrojenie terenów budowlanych — instalacje wodociągowo-kanalizacyjne, elektryczne, gazowe.

Tabela 12

PIENIĘŻNE DOCHODY NOMINALNE (NETTO) LUDNOŚCI W POWIECIE KOZIELSKIM W LATACH 1960—1967

Lata	Dochody ogółem w mln zł	Wskaźnik 1960=100	Dochody na 1 mieszkańca (w zł)
1960	885,9	100,0	9 713
1961	953,7	108,0	10 289
1962	1 032,4	116,0	10 949
1963	1 139,1	127,0	11 778
1964	1 231,9	139,0	12 305
1965	1 380,9	155,0	13 713
1966	1 530,2	171,0	14 900
1967	1 614,0	182,0	15 549

P. Blaik, Z *badań nad strukturą obrotu towarowego i zaspokojenia popytu ludności w pow. kozielskim.* W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 2, pod red. J. Kroszela, Opole 1972, s. 195.

Ciekawie wypada porównanie kształtowania się oszczędności [lokowanych w PKO i SOP] przypadających na 1 mieszkańca. I tak w powiecie kozielskim wskaźnik ten w 1961 wynosił 859 zł, podczas gdy w 1967 już 3060 zł; dla województwa natomiast odpowiednio: 691 i 2521 zł. Jak widać z powyższego zestawienia, poziom oszczędności w stosunku do liczby ludności był w powiecie kozielskim bardzo wysoki i kształtował się w badanym okresie znacznie korzystniej niż w skali całego województwa. Dla lepszego zobrazowania sytuacji należy dodać, że wspomniany wskaźnik charakteryzujący poziom oszczędności w województwie opolskim przewyższa z kolei odpowiedni wskaźnik dla całego kraju.

P. Blaik, Z *badań nad strukturą obrotu towarowego i zaspokojenia popytu ludności w pow. kozielskim.* W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 2, pod red. J. Kroszela, Opole 1972, s. 210.

Dlaczego zasada oszczędzania w specjalnie do tego powołanych placówkach jest godna poparcia?

76. SKĄD POCHODZĄ PRACOWNICY KOZIELSKO-KĘDZIERZYŃSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH

Rozwój przemysłu w rejonie kędzierzyńsko-kozielskim powoduje konieczność zatrudniania nowych pracowników. Powiat kozielski nie dysponuje odpowiednią ilością wolnych rąk do pracy, stąd też zachodzi potrzeba rekrutacji nowej siły roboczej poza

terenem powiatu. Przytaczamy dane o pochodzeniu terytorialnym pracowników fizycznych przyjętych do Zakładów Chemicznych „Blachownia" w 1969 r.

* * *

W 1969 r. zakłady zatrudniały 2,8 tys. pracowników fizycznych. Z tej liczby pracownicy przyjęci w 1969 r. stanowili 20%. Nowo przyjęci pochodzili ze 130 powiatów [...] i pod tym względem zróżnicowanie ich liczby było bardzo znaczne, wahając się od 1 do 289 osób.

Jest to zjawisko mało korzystne ze względu na różne środowiska rekrutacji pracowników, co utrudnia proces ich integracji społecznej w zakładzie. [...]

W układzie regionalnym województw ze względu na liczebność nowo przyjętych pracowników wyróżniają się trzy obszary:

— pierwszy obejmuje region opolski. Z 13 powiatów rekrutuje się 381 pracowników, co stanowi 10% ogólnej liczby powiatów i 56% ogółem nowo zatrudnionych;

— drugi tworzą województwa południowo-wschodnie (rzeszowskie, kieleckie i lubelskie). Z ich terenu pochodzi 25% ogółu nowo przyjętych pracowników do „Blachowni". Obszar ten wywiera zasadniczy wpływ na międzyregionalny charakter pracy zakładów;

— trzeci stanowią pozostałe województwa. [...]

Na terenie województwa opolskiego zaznaczają się trzy rejony rekrutacji siły roboczej:

a) powiat kozielski (Kędzierzyn, Koźle, Blachownia Śląska i gromady powiatu kozielskiego), z którego rekrutuje się 74% ogółu nowo przyjętych do pracy z województwa opolskiego;

b) grupa powiatów: Strzelce Opolskie, Głubczyce i Prudnik łącznie dostarczają 15% nowo zatrudnionych;

c) pozostałe powiaty województwa opolskiego, z których pochodzi 11% pracowników.

Z województwa rzeszowskiego terenami rekrutacji siły roboczej były powiaty wschodnie (lubaczowski, przemyski, jarosławski, przeworski), położone z dala od lokalnych ośrodków przemysłowych. Z nich pochodzi 68% nowo zatrudnionych z tego województwa. Z kieleckiego siła robocza w 39% rekrutuje się z powiatów jędrzejowskiego i włoszczowskiego, a z województwa lubelskiego w 50% z powiatów: zamojskiego, biłgorajskiego i lubelskiego. Pochodzenie siły roboczej z innych województw nie wykazuje tendencji do rejonizacji.

Z. Zioło, *Zakłady Chemiczne „Blachownia" jako międzyregionalny rynek pracy.* W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 2, pod red. J. Kroszela, Opole 1972, s. 102, 103.

Jakie problemy wynikają z napływu do powiatu kozielskiego dużej liczby pracowników z różnych stron kraju?

77. PRZEWIDYWANE ZAPOTRZEBOWANIE NA PRACOWNIKÓW W LATACH 1971—1985

Od wielu lat zapotrzebowanie na nowych pracowników przekracza w powiecie kozielskim ilość wolnych rąk do pracy. Tendencja ta utrzyma się również w następnych latach. Stwarza to młodzieży bardzo liczne możliwości zatrudnienia.

* * *

Ogólne zapotrzebowanie na siłę roboczą, według opracowanego w 1969 r. bilansu, zamyka się w granicach ponad 6,3 tys. osób, w tym 2,0 tys. kobiet. Zapotrzebowanie to obejmuje:

a) wzrost zatrudnienia w istniejących i rozbudowujących się zakładach przemysłowych oraz dodatkowe zapotrzebowanie dla rozwoju usług przemysłowych — w wysokości 2,3 tys. osób;

b) wzrost zatrudnienia związany z budową rafinerii — w wysokości około 1,8 tys. osób. W liczbie tej, zgodnie z projektem, mieści się zatrudnienie w zakładzie rafineryjnym około 700 osób oraz zapewnienie przedsiębiorstwom wykonawczym zatrudnienia około 1,1 tys. osób;

c) wzrost zatrudnienia w działach gospodarki, poza przemysłem i budownictwem, w wysokości 2,2 tys. osób.

Źródłem pokrycia zapotrzebowania na siłę roboczą będą:

— przyrost siły roboczej z zasobów własnych w miastach 2,6 tys.,
— przyrost siły roboczej we wsiach powiatu 2,5 tys.,
— migracja siły roboczej spoza powiatu 1,2 tys.

Wynika z tego, że migracja będzie musiała się utrzymywać nadal. [...]

Przewiduje się że w latach 1976—1985 przyrost zatrudnienia wyniesie około 13 tys. osób, a własne zasoby jak już wspomniano ocenia się na 9,0 tys. osób. A więc zjawisko migracji będzie się utrzymywać również w następnych pięciolatkach.

Kierunki działania Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Koźlu na rok 1972 i lata następne w zakresie realizacji Uchwały VI Zjazdu PZPR, [Koźle] 1972, s. 2, 3.

Jakiego rodzaju kwalifikacje zawodowe będą najbardziej pożądane w gospodarce powiatu kozielskiego w najbliższej przyszłości?

78. KĘDZIERZYŃSKI PUNKT KONSULTACYJNY POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ W GLIWICACH

W 1961 r. powstał w Kędzierzynie punkt konsultacyjny Politechniki Śląskiej. W ten sposób stworzono pracownikom kędzierzyńsko-kozielskiego ośrodka przemysłowego korzystne warunki podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

* * *

Dziesiąty już rok istnieje w Kędzierzynie punkt konsultacyjny Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Bezpośrednią opiekę nad punktem sprawują Zakłady Azotowe razem z Zakładami Chemicznymi w Blachowni i Fabryką Kotłów w Raciborzu. Siedzibą punktu jest szkoła przyzakładowa na osiedlu azotowym.

Kędzierzyński punkt „przypisany" jest do Wydziału Mechaniczno-Energetycznego i w tym właśnie kierunku kształcą się przyszli inżynierowie. Zajęcia odbywają się w Kędzierzynie, a częściowo w Gliwicach. Kadra wykładowców dojeżdża z macierzystej uczelni.

Zakłady opiekuńcze nie tylko świadczą wszelką pomoc (locum, transport), lecz również organizują rekrutację. Większość studentów pochodzi właśnie z tych zakładów.

Coraz więcej osób decyduje się na podjęcie dalszej nauki. Pięcioletni okres studiów (tylko inżynierskich, bez tytułu magistra) wymaga wielu wyrzeczeń. Trzeba dużej odporności, by dobrnąć do końcowych egzaminów i tym większa satysfakcja ze zdobytego dyplomu.

Kędzierzyńska „Politechnika", „Trybuna Opolska" nr 13 z 14 I 1970.

Jakie zalety mają studia dla pracujących?

79. STAN OŚWIATY W 1968 R.

Jedną z najistotniejszych zdobyczy władzy ludowej na terenie powiatu kozielskiego jest rozwój szkolnictwa.

* * *

Współczesna sieć szkół umożliwia każdemu dziecku ukończenie szkoły podstawowej, a następnie kontynuowanie nauki w szkołach średnich, ogólnokształcących bądź zawodowych. W powiecie kozielskim ponad 95% absolwentów szkół podstawowych kontynuuje naukę w szkołach średnich; dla porównania — przed wyzwoleniem odsetek ten wynosił 7,2% absolwentów. Powiat kozielski dysponował w 1968 r. 83 szkołami podstawowymi, w tym jedną dla pracujących, 3 liceami ogólnokształcącymi, w tym

jednym dla pracujących, 6 technikami zawodowymi, 10 zasadniczymi szkołami zawodowymi, 1 szkołą przysposobienia rolniczego. [...]

W szkołach podstawowych w 1968 r. pobierało naukę 18 058 uczniów. W liceach ogólnokształcących 514 uczniów, w technikach i szkołach zawodowych stopnia licealnego 1548, a w zasadniczych szkołach zawodowych i przyzakładowych ponad 4000 uczniów.

Wychowaniu młodego pokolenia oddana jest całkowicie kadra pedagogiczna. Ogółem we wszystkich typach szkół w powiecie zatrudniano w 1968 r. ponad 1200 nauczycieli, spośród których 680 w szkolnictwie podstawowym.

W zakresie opieki nad dzieckiem powiat kozielski dysponował w 1968 r. 45 przedszkolami dla 2780 dzieci, 11 świetlicami, 50 placami zabaw i 2 domami dziecka.

Na działalność oświatową rokrocznie wydatkuje się łącznie około 40% środków z budżetu Powiatowej Rady Narodowej.

W. Krawczyk, *Ziemia kozielska w 25-leciu Polski Ludowej*. W: *Ziemia kozielska. Studia i materiały* t. 1, pod red. J. Kroszela, Opole 1971, s. 31—33.

Co wiesz o perspektywach rozwoju szkolnictwa w powiecie kozielskim?

80. PROGRAM ROZWOJU OŚWIATY I KULTURY W LATACH 1969—1973

1 czerwca 1969 r. odbyły się wybory do Sejmu V kadencji i do rad narodowych. W programie wyborczym uchwalonym przez Powiatowy Komitet Frontu Jedności Narodu w Koźlu przedstawiono ocenę dorobku powiatu w latach 1965—1969 oraz nakreślono plan działania na najbliższe lata. W zakresie oświaty i kultury program wytyczył następujące zadania.

* * *

Do roku 1973 liczba miejsc w przedszkolach wzrośnie z 2800 do 3200, w tym wzrośnie liczba miejsc w przedszkolach państwowych gospodarstw rolnych. W najbliższych latach przewiduje się dalszy wzrost liczby dzieci w szkołach podstawowych do 21 500 uczniów. Dlatego w okresie kadencji będzie skierowany nadal duży wysiłek na poprawę warunków nauczania poprzez budowę nowych oraz rozbudowę istniejących szkół. Między innymi oddany zostanie do użytku nowy obiekt Technikum Rolniczego w Komornie, wybudowane zostaną dwie sale gimnastyczne przy szkołach

podstawowych oraz nastąpi rozbudowa Technikum Żeglugi Śródlądowej w Koźlu.

Na kapitalne remonty obiektów szkolnych przeznaczy się corocznie około 1,5 mln złotych.

Poprawi się znacznie wyposażenie szkół w pomoce naukowe, między innymi w pomoce audiowizualne, co przyśpieszy dalsze przechodzenie na nauczanie w pracowniach i klasopracowniach. W nowej kadencji rad narodowych nastąpi [dalsze] upowszechnienie kultury i pogłębienie walorów ideowo-wychowawczych działalności istniejących i nowo powstałych placówek kulturalnych. Zwiększy się liczba zespołów amatorskich, zwłaszcza w środowiskach robotniczych, w zakładach pracy i szkołach. Poprzez zwiększenie liczby filii i punktów bibliotecznych, zwiększenie księgozbiorów, lepsze wyposażenie bibliotek i czytelni, wzrośnie liczba czytelników do około 20 procent ogółu mieszkańców. Będzie się tworzyć nowe kluby we wsiach i PGR-ach.

Poprawią się warunki pracy szkół i ognisk muzycznych w Koźlu i Kędzierzynie po zakończeniu remontu w tych placówkach i wyposażeniu ich w nowy sprzęt.

Zostaną wyremontowane dwa kina w Kędzierzynie i Sławięcicach, a po zakończeniu remontu baszty piastowskiej zorganizowane zostanie Muzeum Ziemi Kozielskiej.

Nastąpi dalsza rozbudowa sieci klubów i świetlic w państwowych gospodarstwach rolnych, a placówki te zostaną udostępnione ogółowi mieszkańców wsi. [...]

W bieżącym roku [1969] zakończy się budowę hali sportowo-widowiskowej w Kędzierzynie, a do końca kadencji budowę krytej pływalni w tym mieście. Kontynuowana będzie [...] rozbudowa ośrodka wypoczynku niedzielnego w Januszkowicach i budowa domu turystycznego wraz ze stanicą w Kędzierzynie.

Równocześnie podjęta zostanie budowa kilku innych obiektów, jak stadion sportowy w Kłodnicy, stadion w Kędzierzynie oraz strzelnica sportowa w Koźlu. Będzie się kontynuować kompleksowe zagospodarowanie i wyposażenie w niezbędne urządzenia sportowe nowo wybudowanego sztucznego lodowiska w Kędzierzynie.

Program wyborczy Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Koźlu, Koźle 1969, s. 25—27.

W jakim stopniu zostały zrealizowane zadania sformułowane w programie wyborczym z 1969 r.?

81. UTWORZENIE GMIN

Pod koniec 1972 r. w powiecie kozielskim, podobnie jak we wszystkich powiatach naszego kraju, przystąpiono do prac przygotowawczych, poprzedzających utworzenie gmin w dniu 1 stycznia 1973 r. Utworzenie gmin spowodowało zmiany w podziale administracyjnym powiatu. Zmiany te zostały wprowadzone uchwałą WRN w Opolu z dnia 6 grudnia 1972 r.

Zamieszczamy fragmenty uchwały odnoszące się do powiatu kozielskiego.

* * *

W powiecie kozielskim, województwie opolskim tworzy się następujące gminy:

1. gminę Bierawa, z siedzibą gminnej rady narodowej w Bierawie, w skład nowo utworzonej gminy wchodzą obszary sołectw: Bierawa, Brzeźce, Dziergowice, Goszyce, Grabówka, Kotlarnia, Lubieszów, Ortowice, Solarnia, Stara Kuźnia, Stare Koźle;

2. gminę Cisek, z siedzibą gminnej rady narodowej w Cisku, w skład nowo utworzonej gminy wchodzą obszary sołectw: Błażejowice, Cisek, Dzielnica, Kobylice, Landzmierz, Łany, Miejsce Odrzańskie, Nieznaszyn, Podlesie, Przewóz, Roszowice, Roszowicki Las, Stebłów, Sukowice;

3. gminę Gościęcin, z siedzibą gminnej rady narodowej w Gościęcinie, w skład nowo utworzonej gminy wchodzą obszary sołectw: Borzysławice, Gościęcin, Grodzisko, Karchów, Kózki, Ligota Wielka, Mierzęcin, Naczęsławice, Trawniki, Urbanowice;

4. gminę Kłodnica, z siedzibą gminnej rady narodowej w Kłodnicy, w skład nowo utworzonej gminy wchodzą obszary sołectw: Januszkowice, Krasowa, Łąki Kozielskie, Raszowa;

5. gminę Pawłowiczki, z siedzibą gminej rady narodowej w Pawłowiczkach, w skład nowo utworzonej gminy wchodzą obszary sołectw: Chrósty, Dobieszów, Dobrosławice, Grudynia Mała, Grudynia Wielka, Jakubowice, Maciowakrze, Milice, Ostrożnica, Pawłowiczki, Przedborowice, Radoszowy, Ucieszków;

6. gminę Polska Cerekiew, z siedzibą gminnej rady narodowej w Polskiej Cerekwi, w skład nowo utworzonej gminy wchodzą obszary sołectw: Ciężkowice, Dziełów, Grzędzin, Jaborowice, Koza, Ligota Mała, Łaniec, Polska Cerekiew, Połowa, Witosławice, Wronin, Zakrzów;

7. gminę Reńska Wieś, z siedzibą gminnej rady narodowej w Reńskiej Wsi, w skład nowo utworzonej gminy wchodzą obszary sołectw: Bytków, Dębowa, Długomiłowice, Gierałtowice, Kamionka, Komorno, Łężce, Mechnica, Naczysławki, Poborszów, Pociękarb, Pokrzywnica, Radziejów, Reńska Wieś, Większyce;

8. gminę Sławięcice, z siedzibą gminnej rady narodowej w Sławięcicach, w skład nowo utworzonej gminy wchodzą obszary sołectw: Cisowa, Lenartowice, Miejsce Kłodnickie. [...]

Tworzy się następujące wspólne rady narodowe gmin i miast:
1) dla gminy Kłodnica i miasta Kłodnica w powiecie kozielskim,
2) dla gminy Sławięcice i miasta Sławięcice w powiecie kozielskim, [...]

Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu nr 14 z 11 XII 1972.

Co wiesz na temat przeprowadzonej w 1973 r. reorganizacji organów administracyjnych?

82. TOWARZYSTWO ZIEMI KOZIELSKIEJ

W 1964 r. powstało Towarzystwo Ziemi Kozielskiej. Myśl utworzenia Towarzystwa zrodziła się w kręgach działaczy, organizatorów obchodów 800-lecia Koźla. Prezentujemy fragmenty Deklaracji programowej Towarzystwa Ziemi Kozielskiej.

* * *

Towarzystwo Ziemi Kozielskiej pragnie skupić w swych szeregach wszystkich, którzy kochają Ziemię Kozielską, chcą poznać jej historię, obyczaje, pieśni, jej dorobek gospodarczy i kulturalny, jej bogactwo przyrody, chcą służyć pomnażaniu tego dorobku i jej piękna, po to być żyć lepiej, piękniej, kulturalniej.

Towarzystwo Ziemi Kozielskiej pragnie widzieć w swych szeregach zarówno tych, którzy w latach terroru hitlerowskiego walczyli o polskość tej ziemi, jak i tych, którzy w warunkach powojennych budowali zręby państwowości polskiej oraz jej gospodarkę. Pragnie, aby w jego szeregach znaleźli się aktualni gospodarze powiatu decydujący o jego rozwoju, jak również wszyscy ci, którzy tworzą dobra kulturalne, ludzie nauki i techniki, nauczyciele i wychowawcy, artyści i amatorzy, hobbyści i kolekcjonerzy, bibliofile i społecznicy, wszyscy wywierający lub mogący wywrzeć niezatarte piętno na obliczu naszego dnia dzisiejszego. [...] Naród polski szanuje swoje tradycje, pielęgnuje szczególnie te, które są postępowe — tym tradycjom służyć chce Towarzystwo Ziemi Kozielskiej. [...] Towarzystwo Ziemi Kozielskiej nawiązuje do [...] tradycji, realizując swoje cele pragnie uczynić Ziemię Kozielską bogatszą, piękniejszą i kulturalniejszą, a przez poznanie jej dawnych dziejów i dzisiejszego rozkwitu uczynić ją bliższą i droższą każdemu jej obywatelowi.

Deklaracja programowa Towarzystwa Ziemi Kozielskiej, Składnica Akt Towarzystwa Ziemi Kozielskiej w Koźlu, teczka nr 2.

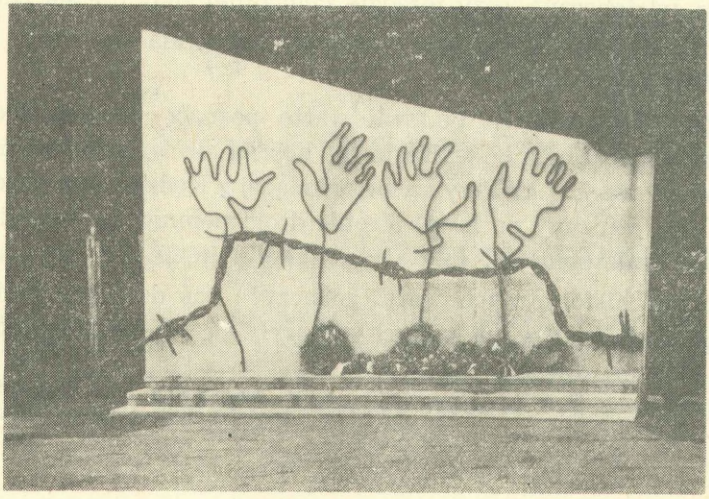
Co sądzisz o działalności Towarzystwa Ziemi Kozielskiej?

83. ANTYWOJENNE MANIFESTACJE W SŁAWIĘCICACH

Corocznie mieszkańcy Opolszczyzny czczą pamięć więźniów i jeńców pomordowanych przez faszystów w sławięcickich obozach zagłady. Oto notatka prasowa o manifestacji zorganizowanej 16 kwietnia 1967 r.

* * *

Ponad 15 tys. mieszkańców powiatów kozielskiego, raciborskiego, głubczyckiego i strzeleckiego zebrało się wczoraj w sławięcickim lesie na terenie istniejącego tam w czasie wojny obozu zagłady, filii obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Zorganizowana przez ZBoWiD, na zakończenie Tygodnia Międzynarodowej Solidarności Bojowników Ruchu Oporu, manifestacja poświęcona była uczczeniu pamięci ponad 40 tys. ofiar faszyzmu, zniszczonych w nieludzkiej pracy, skatowanych w sławięcickich bunkrach, rozstrzelanych i spopielonych na rusztach krematoryjnego pieca. [...]



Fot. 27. Pomnik ku czci więźniów pomordowanych w obozie w Sławięcicach

Następuje podniosły moment manifestacji: przewodniczący Prez. PRN w Koźlu, inż. W. Krawczyk odczytuje akt erekcyjny Pomnika Pamięci, a następnie I sekretarz KW [PZPR], tow. M. Miśkiewicz wmurowuje ten akt w fundament pomnika, który po wieczne czasy przypominać będzie gehennę ludzką i wyrażać hołd pamięci pomordowanych przez hitlerowskich oprawców. [...]

W Miesiącu Narodowej Pamięci — mówi m. in. I sekretarz KW — myśli i uczucia nasze zwracają się ku milionom Polaków, którzy złożyli w ofierze swe życie, którzy najwyższą ceną okupili wolność i niepodleg-

łość Ojczyzny. Składamy im hołd i czcimy ich pamięć. O latach wojny i okupacji, o zbrodniach hitlerowców popełnianych na całej ziemi polskiej — również tu na Śląsku — naród polski zapomnieć nie może. Nie może milczeć! Nie może przebaczać!

Manifestacje antywojenne na Opolszczyźnie, „Trybuna Opolska" nr 90 z 17 IV 1967.

84. WAŻNIEJSZE BUDOWLE ZABYTKOWE W POWIECIE KOZIELSKIM

Z zabytkowych dzieł architektury zobaczyć warto w Koźlu kościół parafialny Św. Zygmunta z wieku XV/XVI, w którym rozpoznać możemy elementy gotyku i renesansu. Kościół wzniesiony był w r. 1295. Obecny kościół pochodzi z r. 1480 z późniejszymi zmianami. Sklepienie pochodzi z r. 1570, portal z r. 1511. Kościół jest halowy, 3-nanowy, prezbiterium wydłużone, wieloboczne, przy fasadzie zachodniej znajduje się wieżyczka.

Koźle posiada również zamek, z którego zachowała się jeszcze gotycka część murów. [...]

Z innych zabytkowych budowli warto poznać: kościół drewniany z XVII w. w Gościęcinie — Kózkach, kościół drewniany w Przewozie oraz w Radoszowach. [...] Przy szosie, wiodącej z Kędzierzyna przez Kłodnicę do Koźla, widzimy po lewej stronie drogi pomnik dla upamiętnienia aktu uwłaszczenia chłopów. [...]

Z obiektów historycznych warto zobaczyć pas dawnych fortyfikacji w Koźlu, rowów i wałów, na których rozłożyły się piękne planty miejskie.

J. Zembaty, *Rys geograficzny*. W: *Ziemia kozielska*, Koźle 1963, s. 19—21.

85. POMNIKI PRZYRODY W POWIECIE KOZIELSKIM

Gospodarcza działalność człowieka wpłynęła niekorzystnie na przyrodę powiatu kozielskiego. Niemniej jednak zachowały się pewne gatunki roślin i zwierząt występujące na tym terenie od stuleci. O bogactwie świata roślinnego świadczą liczne pomniki przyrody, znajdujące się przeważnie na prawobrzeżnych terenach powiatu.

* * *

Większość pomników przyrody to drzewa. Są one pozostałością po dawnych lasach łęgowych lub też po pięknych drzewostanach mieszanych i borach sosnowych. Znaczna liczba pomników przyrody znajduje się

w Starym Koźlu. Na starym wale ochronnym nad Odrą występuje 15 dębów szypułkowych, rozmieszczonych w trzech grupach. Obwody tych pomnikowych okazów wynoszą 265—460 cm. Podobna grupa interesujących dębów znajduje się koło Jakubowic, na terenie nadleśnictwa Szczyty. Za pomniki uznano tu 7 okazów o obwodach 280—370 cm. Najciekawsze skupienie pomników przyrody występuje w Sławięcicach. W oddziale lasu 70e istnieje buk pospolity o obwodzie 405 cm, natomiast w parku rosną: dąb szypułkowy o rekordowym obwodzie 630 cm, lipa drobnolistna, której obwód wynosi 340 cm, dwa dęby o obwodach 445 i 610 cm, wiąz pospolity mający w obwodzie 380 cm, topola biała o obwodzie 425 cm oraz granitowy głaz narzutowy o obwodzie 350 cm, świadczący o istnieniu na ziemi kozielskiej w zamierzchłych czasach epoki lodowej.

Dalsze pomniki przyrody znajdują się w Ortowicach, gdzie występuje między innymi sosna pospolita i dąb szypułkowy; w Kotlarni rośnie dąb szypułkowy i lipa drobnolistna o obwodzie 347 cm, w Brzeźcach — 14 dębów szypułkowych o obwodach 425—500 cm i w Lubieszowie — sosna pospolita, mająca w obwodzie 211 cm.

S. Michalak, *Świat roślinny i zwierzęcy oraz osobliwości przyrodnicze ziemi kozielskiej*, Opole 1968, s. 25.

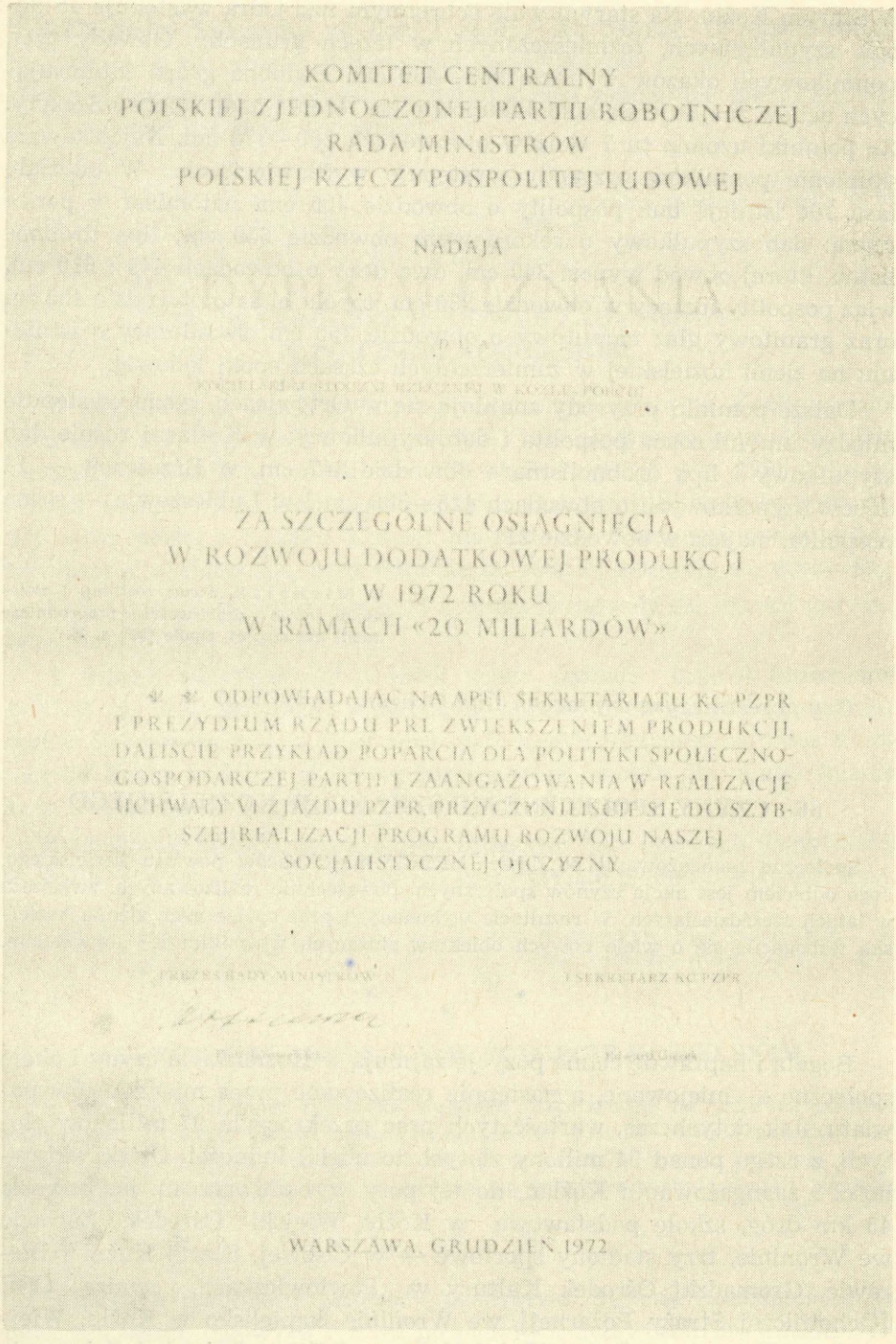
Czy uczestniczysz w pracach Ligi Ochrony Przyrody?

86. CZYNY SPOŁECZNE MIESZKAŃCÓW KOZIELSKIEGO

Społeczne zaangażowanie od dawna cechuje mieszkańców powiatu kozielskiego. Jego odbiciem jest akcja czynów społecznych, powszechnie realizowanych, zwłaszcza w latach sześćdziesiątych. W rezultacie wykonanych prac społecznych ziemia kozielska wzbogaciła się o wiele nowych obiektów służących wszystkim jej obywatelom.

* * *

Bogatą i naprawdę cenną pozycję zajmują w Kozielskiem czyny i akcje społeczne — inicjowane, a następnie realizowane przez mieszkańców powiatu. Jak dotychczas, wartość tych prac przekroczyła 97 milionów złotych, z czego ponad 54 miliony złotych to udział ludności. Dzięki aktywności i zaangażowaniu Koźlan, do tej pory wybudowano m. in. przeszło 45 km dróg, szkołę podstawową w Koźlu, Wiejski Ośrodek Zdrowia we Wroninie, trzy stadiony sportowe — w Cisowej, Starej Kuźni i Bierawie, Gromadzki Ośrodek Kultury w Pawłowiczkach, remizę OSP [Ochotniczej Straży Pożarnej] we Wroninie, kąpielisko w Koźlu, Wiejski Dom Kultury w Starej Kuźni, dworzec PKP w Łąkach i Zakrzowie


KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
RADA MINISTRÓW
POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

NADAJĄ

ZA SZCZEGÓLNE OSIĄGNIĘCIA
W ROZWOJU DODATKOWEJ PRODUKCJI
W 1972 ROKU
W RAMACH «20 MILIARDÓW»

ODPOWIADAJĄC NA APEL SEKRETARIATU KC PZPR
I PREZYDIUM RZĄDU PRL ZWIĘKSZENIEM PRODUKCJI,
DALISCIE PRZYKŁAD POPARCIA DLA POLITYKI SPOŁECZNO-
GOSPODARCZEJ PARTII I ZAANGAŻOWANIA W REALIZACJĘ
UCHWAŁY VI ZJAZDU PZPR, PRZYCZYNILIŚCIE SIĘ DO SZYB-
SZEJ REALIZACJI PROGRAMU ROZWOJU NASZEJ
SOCJALISTYCZNEJ OJCZYZNY

PREZES RADY MINISTRÓW

I SEKRETARZ KC PZPR

WARSZAWA, GRUDZIEŃ 1972

Fot. 28. Dyplom dla Kozielskiej Stoczni Rzecznej

oraz strzelnicę sportową w Kłodnicy. W dalszym ciągu trwają prace przy budowie Wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Cisowej, internatu ZSZ w Koźlu i świetlicy w Radoszycach.

Lista to oczywiście niepełna, bowiem oprócz tych obiektów oddano wiele, wiele jeszcze innych, wznoszonych z inicjatywy załóg zakładów przemysłowych, spółdzielni, PGR-ów itp. [...]

Dużo troski dostrzega się także w porządkowaniu miasta i osiedli. Ostatnio np. przebudowa rynku kozielskiego oraz różne prace upiększające we wsiach i osiedlach powiatu znacznie wpłynęły na poprawę estetyki i przyczyniły się do wielu funkcjonalnych rozwiązań komunikacyjnych i urbanistycznych.

Osobny rozdział muszą tu stanowić zobowiązania produkcyjne, podejmowane często i z powodzeniem przez kozielskich chemików, spółdzielców budowlanych i stoczniowców. Przyniosły one, jak dotychczas, miliardowe zyski i wszystko przemawia za tym że prymatu Koźla w tej dziedzinie niełatwo będzie innym odebrać.

Sami dla siebie. 97 milionów zł to czyny społeczne mieszkańców. W: *Ziemia kozielska. Jednodniówka Komitetu Powiatowego PZPR w Koźlu. 10 maja 1970*, [Koźle 1970], s. 1, 3.

Jakie czyny społeczne byłyby najbardziej pożądane w Twojej miejscowości?

87. „KOZIELSKI BALATON"

Potrzeba organizacji wypoczynku świątecznego dla mieszkańców powiatu kozielskiego skłoniła miejscowych działaczy do wystąpienia z inicjatywą budowy ośrodka wypoczynkowo-wodnego. Nastąpiło to w 1962 r. Zadecydowano wtedy, że ośrodek będzie budowany w Januszkowicach. Do budowy ośrodka przystąpiono w 1967 r. Mieszkańcy powiatu nazywają ten ośrodek „Kozielskim Balatonem".

* * *

Upalne popołudnie. Kawalkady samochodów, motocykli, a nawet rowerów ciągną drogą w kierunku Januszkowic. Udajemy się za nimi chcąc sprawdzić, jak i w jakich warunkach wypoczywają mieszkańcy Koźla i okolicy.

Już z daleka przyciągają oczy malowniczo usytuowane, bajecznie kolorowe ośrodki wczasów niedzielnych poszczególnych zakładów pracy. Kierujemy się na ogólnie dostępną plażę. Mimo że to dzień powszedni, jest tłoczno. Kioski spożywcze otwarte, zaopatrzenie dobre. Nie brak również napojów chłodzących, czynny jest nawet rożen. [...] Ośrodek ja-

nuszkowicki, mimo że akweny wodne są niewielkie, cieszy się dużym powodzeniem. Średnio jest tutaj około 3 tys. osób, a w sobotnie popołudnia i niedziele, gdy dopisze pogoda, do 5 tysięcy. Niestety ilość posiadanego sprzętu nie jest wystarczająca i niejeden chętny musi odejść z przysłowiowym kwitkiem. Brakuje jeszcze przynajmniej 5 rowerów wodnych i około 20 kajaków. Miejmy nadzieję, że PKKFiT [Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki] w Koźlu zna te potrzeby i postara się je zaspokoić.

B. Paszkowski, *Reporterski rekonesans w Januszkowicach*, „Trybuna Opolska" nr 212 z 3 VIII 1972.

Jakie widzisz możliwości dalszego rozwoju bazy wypoczynkowej w powiecie kozielskim?

88. JÓZEF SZYLLER

W Reńskiej Wsi, w pobliżu Koźla, od wielu lat mieszka i tworzy artysta plastyk Józef Szyller. Urodził się w 1902 r. w Czeladzi. Studia malarskie odbywał w Krakowie i Warszawie. Przed wojną należał do awangardy artystycznej Górnego Śląska. Bezpośrednio po wojnie był jednym z organizatorów Związku Polskich Artystów Plastyków w Katowicach. Po przyjeździe do Koźla, jako kierownik Referatu Kultury i Sztuki przy Starostwie Powiatowym, zabezpieczał zabytki i ratował dzieła sztuki znajdujące się na tym terenie. Między innymi zabezpieczył część Biblioteki Radziwiłłowskiej, ukrytej przez Niemców w Chróstach. Józef Szyller jest laureatem nagrody artystycznej miasta Katowic i dwukrotnie nagrody plastycznej województwa opolskiego.

* * *

Do Reńskiej Wsi jest z Koźla zaledwie dwa czy trzy kilometry piękną, wysadzaną drogą, na której rzeczywiście „pierwsze napotkane dziecko" — upewniwszy się wpierw, czy chodzi mi o „tego pana, co maluje" — poinformowało mnie, że Józef Szyller mieszka „we wsi, w szkole, zaraz za kościołem". Szkoła okazała się dość dużym, choć niezbyt pięknym budynkiem z czerwonej cegły. W korytarzu mnóstwo rysunków dzieci (niektóre bardzo ładne), w kancelarii na ścianach obrazy o charakterystycznej dla Józefa Szyllera zrytmizowanej formie. W chwilę potem poznałem ich autora — drobnego, pełnego energii, niezwykle gościnnego starszego pana, który podczas naszej kilkugodzinnej rozmowy, bogato ilustrowanej grafikami, obrazami, szkicami, wycinkami z gazet — wyciąganymi z coraz to innych zakamarków mieszkania i maleńkiej pracowni na stryszku — coraz bardziej upodabniał się do moich wyobrażeń o bohaterach pozytywistycznej literatury: pełen pasji artysta mieszkający na wsi, zajmujący się pracą pedagogiczną, działacz społeczny z powołania. [...]

Mimo „szóstego krzyżyka na karku" jest pełen werwy i nowych planów artystycznych. Z ostatnich prac najwięcej zadowolenia dało mu chyba wykonanie malarstwa ściennego na oddziale dziecięcym szpitala w Kędzierzynie. Zamówienia, które łączą pracę artystyczną z jego zamiłowaniem do działalności społecznej, sprawiają mu satysfakcję szczególną.

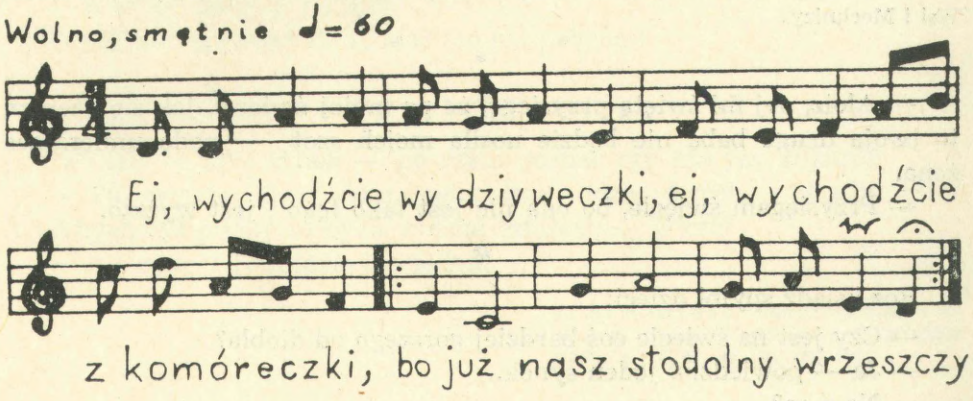
A. Dzieduszycki, *Józef Szyller*, „Odra" 1961, nr 6. s. 51—52.

Czy znasz innych artystów plastyków (również ludowych) mieszkających w powiecie kozielskim?

89. PIOSENKA LUDOWA Z CISOWEJ

Ciężka w przeszłości sytuacja ludności wiejskiej znajdowała niejednokrotnie odbicie w piosence. Oto piosenka *Ej, wychodźcie wy dziyweczki* śpiewana przez ludność z okolic Kędzierzyna.

* * *



Ej, wychodźcie wy dziyweczki,
ej, wychodźcie z komóreczki,
bo już nasz stodolny wrzeszczy,
bo już nasz stodolny wrzeszczy.
Stodolnego bierą złości,
a ból łomie wszystkie kości,
w boku żgo nos od tej młócki,
w boku żgo nos od tej młócki.

A jak przyjdzie brać wiejaczki[43],
to nóm w oczach stoją płaczki[44],
każdo tako sturbaczono[45],
każdo tako sturbaczono.

W te najcięższe, ostre mroze,
któż, dziewiczki wóm pomoże?
A tu nasz stodolny wrzeszczy,
a tu nasz stodolny bije.

Ledwie cepy udzierżymy,
ale tego wymłócimy,
tego juchy stodolnego
tego juchy stodolnego.

A. Dygacz, *Śpiewnik opolski*, Stalinogród [Katowice] 1956, s. 8—9.

Czy na terenie powiatu kozielskiego istnieją ludowe zespoły śpiewacze?

90. ANEGDOTY I ŻARTY KOZIELSKIE

Cytowane poniżej żarty i anegdoty zostały zapisane w Kędzierzynie, Reńskiej Wsi i Mechnicy.

* * *

— Aloiz, dej mi świętą przysięgę, że po mojej śmierci, jak się ożenisz, to twoja drugo baba nie będzie nosiła moich szot — pado umierająca żona.

— Przysięgam święcie, bo ona nie jest tako tęgo i jest wyższo.

*

Roz ksiądz spytoł dzieci:

— Czy jest na świecie coś bardziej gorszego od diobła?

— Ja — powiedzioł jeden synek.

— No a co?

— Baba!

— No dyć syneczku, przecę kobieta nie może być gorszo od diobła!

— No a jednak! Patrzcie, mój nojstarszy brat przyszedł do dom nieskoro i to jeszcze pijany. Mamulka nie wytrzymali i zawołali w złości: „Żeby cię już roz diobli wzieni"! I wiedzą księżoszku kto go wzion? Baba! Samiście mu niedowno ślub dowali!

---

[43] Wiejaczka — szufelka.
[44] Płaczki — łzy.
[45] Sturbaczono — zmęczona.

*

Downiej to rechtorzy[46] tak bardziej z życia wszystko dzieciom wyjaśniali i tak długo aż dzieci zrozumiały. My tam nie mogli ojców pytać, jak to teroz. Toż roz była w szkole godzina rachunków. Nauczyciel pado:

— Patrzcie dzieci, jeśli jeden człowiek robi jedną godzinę i drugi człowiek też jedną godzinę to wiela robią do kupy[47]?

— ?

— Pódź sam ino Paulek. Patrz: twoja matka myje statki po obiedzie i robi to jedną godzinę, a twój ojciec sprzątо piwnicę i robi to też jedną godzinę, to wiela godzin robią do kupy?

— Trzy panie rechtór.

— A to po jakiemu?

— No bo naprzód się zawsze godzinę wadzą[48] kto mo co robić!

*

Roz w jednej wsi była wielka susza. Kobiety zebrały pieniądze i poszły do proboszcza, coby dać na mszę świętą i prosić o deszcze. Proboszcz im pado:

— A wielaście to nazbieroły tych pieniędzy?

— A ze sto złotych będzie!

— Co? Sto złotych? Za tyla to ani nie pokropi!

*

Tatulku — pyto synek — po czym poznać czy kto jest pijany?

— No widzisz Gustliczku, patrz tam idzie dwóch chłopów nie?! A jakbych był pijany to bych widzioł czterech — wiesz?

— Ale ojciec! Tam idzie ino jeden!

D. Simonides, *Bery śmieszne i ucieszne. Humor śląski*, wyd. 2, Kraków [1969], s. 17, 40, 45, 46, 101, 120.

91. KOZIELSKIE PRZYSŁOWIA LUDOWE

Na terenie powiatu kozielskiego używane są piękne i mądre przysłowia ludowe. Są one kolejnym dowodem polskości tych terenów. Przysłowia, które cytujemy zostały zebrane w 1954 r. przez Alfreda Konieczнego.

* * *

[46] Rechtór — nauczyciel.
[47] Do kupy — razem.
[48] Wadzić się — kłócić się.

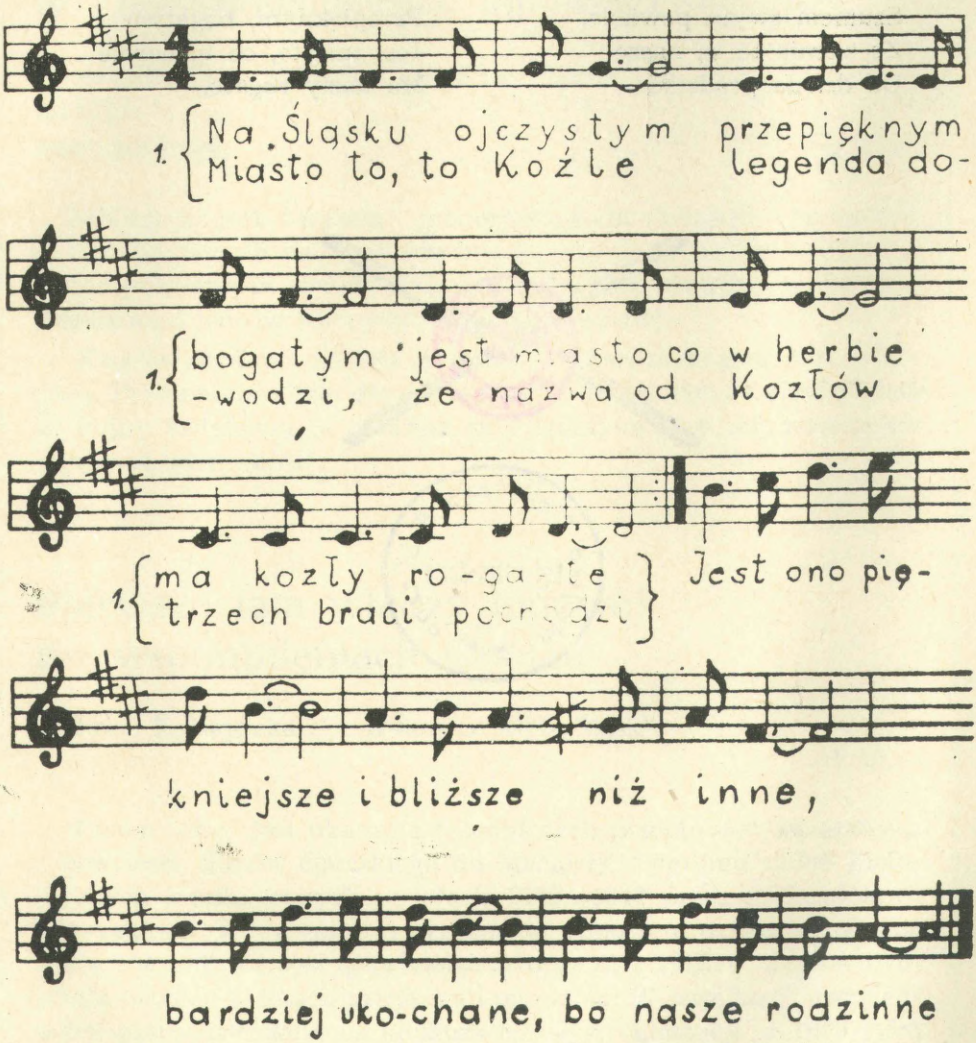
Świyntej Anki — to już zimny poranki.
Bez jednyj jaskołki — tyż lato bydzie.
Po świantij Dorocie — uschną chusty na płocie.
Po świantim Jakubie — to już każdi dłubie[49].
Świynti Gaweł ręczi[50] za to — jakie bydzie przyszłe lato.
Październik — marca obraz wierni.
Chto sie pyto — tyn nie roud do.
Chto pod kim dołek kopie — tyn som wnoń wpadnie.
Chto nie kupi wągel latem — tego zima bije batem.
Chto sie stroji — tyn sie roboty boji.
Jedinoczek — niecpotoczek.
Jako dziousze, tak i wdowie — jednakowo huczi w głowie.
Cicho woda nie gruszi[51] — ale brzegi poruszi.
Głowa i noga — dziouchi ozdoba.
Mo być mowa pusta — niechaj milczą usta.
Co sie śni w adwiancie — to sie wyjawi po świancie.
Bogatymu — i woł sie ocieli.
Komu sie nie lyni — tymu sie zielyni.
Dzień sie chwoli na wieczór — a babę po śmierci.
Jaki ojciec, taki syn — jakie drzewo, taki kleń.
Nie chytaj psa za ogon — to cie nie ugryzie.
Staro miętła — już nie zamiato.
Nie som my wszyscy jednacy — pado świynti Ignacy.

A. Konieczny, Przysłowia ludowe powiatu kozielskiego. Składnica Akt Towarzystwa Ziemi Kozielskiej w Koźlu, teczka nr 3.

[49] Dłubać — tu: pracować w polu,
[50] Ręczi — ręczy.
[51] Gruszi — grzmi.

92. BALLADA O KOŹLU

Muzyka: R. Sorek
Słowa: B. Mierzwińska



Na Śląsku ojczystym
Przepięknym, bogatym
Jest miasto, co w herbie
Ma kozły rogate.
Miasto to — to Koźle.
Legenda dowodzi,
Że nazwa od Kozłów —
Trzech braci pochodzi.
Jest ono piękniejsze
I bliższe niż inne,
Bardziej ukochane,
Bo nasze rodzinne

Przetrwało ono wieki
Mimo wielu wojen
I chęci zajęcia
Ziem naszych rozbojem.

A Odra — nasza rzeka
Szumem swym powiada,
Że ziemie te są nasze
Od dziada pradziada.

Wtóruje jej wszystko
Od gór po piasek morski,
Że od wieków Śląsk był
Jest i będzie polski.

Na Śląsku ojczystym
Przepięknym, bogatym
Jest miasto, co w herbie
Ma kozły rogate.

